Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

24. posiedzenie 2. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 18. października 1878.

Treść: Sprawozdanie komisyi górniczéj i przyjęcie wniosków takowéj, w sprawie podniesienia przemysłu górniczego z poprawką p. Rapoporta. — Uchwalenie ustawy policyjnéj dla uregulowania przemysłu naftowego. — Drugie czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1877. Rozprawa nad tém. Głosy komisarza rządowego i sprawozdawcy p. Zyblikiewicza. Uchwalenie wniosków komisyi budżetowéj w tym przedmiocie. — Drugie czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na rok 1879. Rozprawa nad tém. Głosy pp. komisarza rządowego, Bartmańskiego i sprawozdawcy Zyblikiewicza. Uchwalenie wniosków komisyi budżetowéj w tym przedmiocie. — Drugie czytanie budżetu funduszów krajowych na rok 1879. Uchwalenie działu dochodów. Rozprawa nad działem wydatków. Wniosek naglący p. Ludwika Wodzickiego o niewstawianie do budżetu Wydziału krajowego uchwalonéj podwyżki płac Marszałka i członków Wydziału krajowego. Przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem. Uchwalenie rubr. I. wydatków (koszta reprezentacyi kraju i rubr. II. (koszta zarządu) z poprawką p. Pietruskiego podwyższającą emeryturę Prokopowicza odźwiernego. — Uchwalenie wniosku naglącego p. Grocholskiego w sprawie dłuższego wymiaru czasu dla sesyj sejmowych. — Rozprawa nad rubr. III. (koszta leczenia ubogich chorych) i utrwalenia jéj z dodatkową rezolucyą p. Golejewskiego. — Rozprawa nad rubr. IV (koszta szczepienia ospy) i uchwalenie jéj z dodatkową rezolucyą p. Golejewskiego. Uchwalenie rubr. V. (koszta sanitarne) i rubr. VI. (zasiłki dla zakładów dobroczynności). Rozprawa nad rubr. VII. (zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego) i uchwalenie tytułu A. wraz z wnioskiem mniejszości komisyi, co do subwencyi dla teatru lwowskiego. — Uchwalenie budżetu szkół dublańskich. — Porządek dzienny 25. posiedzenia.

Początek o godzinie 10 minut 45 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Ludwik hr. Wodzicki.

Sekretarze: Czajkowski Alfons, Jasiński Józef, Kulczycki, i hr. Jan Stadnicki.

Ze strony rządu: Radca dworu Filip Zaleski.

Obecnych posłów: 120.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba posłów zebrana, więc otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości wysokiéj Izby, że przeciw protokołom z XXI. i XXII. posiedzenia żadnego nie wniesiono zarzutu, protokoły te są więc przyjęte, zaś protokół z wczorajszego posiedzenia został

złożony w biurze sejmowém, gdzie przez 24 godzin będzie służył do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu nadeszłych petycyj.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta):

„Spis petycyj
po dzień 18. września 1878 do Sejmu krajowego wniesionych.

„442. Zwierzchność gminna Nowy Sącz, przez p. Dunajewskiego w przedmiocie regulacyi rzéki Dunaju.

„443. Ośmiu włościan z Michałowic, przez p. ks. Sawę o zaradzeniu zdzierstwom banku włościańskiego.“

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Wnoszę, aby ta petycya z powodu nastąpić mającego jutro zamknięcia Sejmu została odesłaną do Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby petycya ta była odesłaną do Wydziału krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Przystępujemy do piérwszego punktu dzisiejszego porządku dziennego, którym jest (czyta):

Ob. Al. 134. „Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia przemysłu górniczego w kraju. Sprawozdawcą komisyi górniczéj p. Spławiński.

Sprawozdawca p. Spławiński (zaczyna czytać sprawozdanie):

Głosy: Prosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Proszę odczytać uchwały.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Upoważnia się Wydział krajowy do przyjęcia inżyniera-górnika przy Wydziale krajowym za rocznem wynagrodzeniem 1800 złt. w. a. i wstawia się na ten cel w budżet odpowiednią kwotę.

2) Upoważnia się Wydział krajowy do ustanowienia Rady górniczéj krajowéj, jako komitetu doradczego przy Wydziale krajowym funkcyonującego.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby niezwłocznie porozumiał się z c. k. zakładem geologicznym w Wiedniu o wykonanie jak najspieszniejsze mapy geologicznéj kraju naszego, w sposób najodpowiedniejszy istniejącemu przemysłowi górniczemu i upoważnia się Wydział krajowy do wydatku na ten cel aż do wysokości kwoty 2000 złt. w. a., którą to kwotę w budżet się wstawia.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby spowodował badanie głębszych pokładów ziemi w kraju, osobliwie w okolicach naftowych i w tym celu wstawia się w budżet kwotę 10.000 złt. w. a.

5) Przeznacza się kwotę 500 złt. w. a. jako dodatkowy zasiłek dla komisyi fizyograficznéj w Krakowie, mający być użyty li na geologiczno-górnicze badania kraju.

6) Wzywa się wysoki c. k. Rząd, aby na koszt państwa zarządził zbadanie geologiczne powierzchni i głębszych pokładów ziemi w kraju naszym.

7) Wzywa się wysoki c. k. Rząd o dodanie adjunkta chemicznego profesorowi technologii chemicznéj w instytucie przemysłowym w Krakowie.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta):

„1) Upoważnia się Wydział krajowy do przyjęcia inżyniera-górnika przy Wydziale krajowym za rocznem wynagrodzeniem 1800 złt. w. a. i wstawia się na ten cel w budżet odpowiednią kwotę.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta):

„2) Upoważnia się Wydział krajowy do ustanowienia Rady górniczéj krajowéj, jako komitetu doradczego przy Wydziale krajowym funkcyonującego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów,

którzy są za przyjęciem tego wniosku 2, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek drugi przyjęty.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta):

„3) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby niezwłocznie porozumiał się z c. k. zakładem geologicznym w Wiédniu o wykonanie jak najspieszniejsze mapy geologicznéj kraju naszego w sposób najodpowiedniejszy istniejącemu przemysłowi górniczemu i upoważnia się Wydział krajowy do wydatku na ten cel aż do wysokości kwoty 2000 złt. w. a., którą to kwotę w budżet się wstawia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku 3., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek trzeci przyjęty.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta):

„4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby spowodował badanie głębszych pokładów ziemi w kraju, osobliwie w okolicach naftowych i w tym celu wstawia się w budżet kwotę 10.000 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Zwracam uwagę, że wstawienie téj kwoty w budżet r. 1879 nie będzie koniecznie potrzebném, albowiem ona wydaną nie będzie.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Wszak tam nie jest powiedziano, na który rok ta kwota ma być wstawioną, a jeżeliby komisya uznała za stosowne wstawić tę kwotę, toby wstawiła.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zgadzam się z tym wnioskiem komisyi, lecz należy jeszcze dodać, iż wzywa się Rząd o wyznaczenie także kwoty z skarbu państwa na ten cel. W wszystkich innych krajach Monarchii, mianowicie w Czechach i Styryi, badanie głębszych pokładów ziemi, odbywało się kosztem skarbu państwa a nie kosztem kraju. Miałem zaszczyt przedłożyć w Radzie państwa interpelacyą do Rządu o wyznaczenie znacznego funduszu z skarbu państwa na przedsięwzięcie badań górniczych, to jest, na tak zwane głębokie świdrowania w Galicyi. Rząd w Czechach i Styryi poświęcił kilkakroć stotysięcy reńskich z skarbu państwa na górnicze zbadanie głębszych pokładów ziemi w tych krajach i znaleziono pokłady węgla, żelaza i innych kopalin, a to podniosło dobrobyt i bogactwo w tych krajach. Nie będę zapuszczał się w dłuższe uzasadnianie mojéj poprawki, wnoszę tylko, aby w téj uchwale 4. dodać polecenie Wydziałowi krajowemu, żeby wszedł w rokowania z Rządem dla wyjednania odpowiednéj kwoty z funduszów państwa na geologiczne i górnicze badania głębszych pokładów ziemi w Galicyi.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda więcéj kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Spławiński. Co się tyczy przemówienia p. Wereszczyńskiego, to uwaga jego nie ma żadnego wpływu na powziąć się mającą uchwałę, ponieważ tutaj nie chodzi, o to, czy ta kwota w tym czy w przyszłym roku ma być w budżet wstawioną. Co się tyczy wniosku p. Chrzanowskiego nie mogę się na ten wniosek zgodzić, ponieważ właśnie to, czego p. Chrzanowski żąda, mieści się już w uchwale 6., gdzie jest powiedziano, że wzywa się Rząd, aby na koszt państwa zarządził geologiczne zbadanie ziemi naszéj, a w tym ustępie tego umieszczać nie potrzebujemy. Owszem takie rokowanie, jakiego domaga się p. Chrzanowski, mogłoby wykonanie téj powziąć się mającéj uchwały powstrzymać, a Wydział kraj. może sam uznać za stosowne rozpocząć rokowania z Rządem w tym celu, aby można coś od Rządu uzyskać, zaś gdybyśmy uchwałę w myśl wniosku p. Chrzanowskiego powzięli, to mogłoby się stać, że Rząd mimo wezwania naszego, możeby nie dał. Upraszam więc o przyjęcie wniosku komisyi.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zastrzegam sobie odpowiedni wniosek przy uchwale 6. uczynić.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto więcéj głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem wniosku 4., zechce rękę podnieść (większość). Wniosek 4. przyjęty.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta):

„5. Przeznacza się kwotę 500 złt. w. a. jako doda kowy zasiłek dla komisyi fizyograficznéj w Krakowie, mający być użyty li na geologiczno-górnicze badania kraju“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta):

„6. Wzywa się wysoki c. k. Rząd, aby na koszt państwa, zarządził zbadanie geologiczne powierzchni i głębszych pokładów ziemi w kraju naszym“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Uważam właśnie tę rezolucyą za niedostateczną. Co innego jest badanie geologiczne, a co innego górnicze. Rezolucya mówi o wyznaczenie pieniędzy na badania geologiczne, ja zaś wnoszę, aby Sejm domagał się wyznaczenia pieniędzy z skarbu państwa na poszukiwania górnicze. Badania geologiczne kraju naszego już w części przedsiębrano, ale poszukiwań górniczych nie wykonywano u nas, nie czyniono ich wcale kosztem państwa, a właśnie te górnicze poszukiwania, tak zwane głębokie świdrowania, wymagają wielkich nakładów, takie głębokie wiercenia, dla zbadania spodnich pokładów ziemi, odbyły się w innych krajach monarchii, jak w Czechach i Styryi, kosztem ogólnego skarbu państwa i bardzo wiele przyczyniły się do dobrobytu i bogactwa tych krajów. Otóż jeżeliby w rezolucyi żądano, jak właśnie komisya proponuje, ayb Rząd zarządził geologiczne badania w Galicyi, rezolucya taka byłaby niedostateczną, a nawet niewłaściwą, bo w istocie czego innego domagać się winniśmy, mianowicie: aby kosztem skarbu państwa rząd przedsięwziął górnicze badania głębszych pokładów ziemi. Ponieważ ten proponowany przez komisyą ustęp 6. nie jest dobrze ułożony, i trzebaby połączyć ustęp 4. z 6, dlatego upraszam wysoką Izbę, aby przekazała te oba ustępy komisyi do zestawienia i połączenia tych obu ustępów i lepszego ich ułożenia, tak aby w nich domagano się tego, czego domagać się należy, to jest przedsięwzięcia górniczych poszukiwań w Galicyi kosztem skarbu państwa, a do pokrycia wydatków na te poszukiwania przyczyni się skarb krajowy kwotą oznaczoną w ustępie czwartym. Gdyby wysoka Izba nie zgodziła się na zwrócenie obu ustępów do komisyi górniczéj, stawiam następującą poprawkę, względnie dodatek, aby w ustępie 6. po wyrazie „geologiczne“, dodać „i górnicze“.

JE hr. Marszałek. Ponieważ Sejm już jutro się kończy, dlatego w razie, gdyby wysoka Izba przyjęła poprawkę p. Chrzanowskiego, musiałaby się komisya górnicza zaraz nad połączeniem ustawy 4. i 6. żądaném przez p. Chrzanowskiego zastanowić i zaraz tę sprawę przedstawić.

P. Chrzanowski. Zważając na to, muszę cofnąć piérwszy mój wniosek, aby wrócono ten ustęp 6. komisyi dla poprawienia go w myśl wskazaną, a utrzymuję tylko drugi wniosek, a raczéj poprawkę, aby po wyrazie: „geologiczne“, dodano „i górnicze“.

JE. hr. Marszałek. Kto popiéra poprawkę p. Chrzanowskiego, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą.

P. Rapoport. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rapoport ma głos.

P. Rapoport. Myślę, że żądaniu p. Chrzanowskiego mogłoby się zadośćuczynić, gdyby się do tego ustępu 6. wniosku komisyi, który opiéwa (czyta):

„Wzywa się wysoki c. k. rząd, aby na koszt państwa, zarządził zbadanie geologiczne powierzchni i głębszych pokładów ziemi w kraju naszym“. dodało słowa: „a w szczególności, aby na koszt państwa zarządził tak zwane głębokie wiercenia“.

Zdaje mi się, że ten dodatek odpowié wszelkim wymaganiom.

JE. hr. Marszałek. Kto popiéra poprawkę p. Rapoporta, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowki. Dla przyspieszenia powzięcia uchwały, cofam moję poprawkę i przystępuję do wniosku p. Rapoporta, ale niechaj opuści w poprawce swojéj wyrazy: „w okolicach naftowych“, bo te wyrazy ścieśniają szkodliwie dla kraju, zakres poszukiwań. Natomiast należało by dodać, że kraj daje na ten cel, to jest na poszukiwania górnicze 10.000 zł., gdyż to ułatwi uzyskanie z skarbu państwa reszty potrzebnych na ten cel pieniędzy.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Tego nie można umieszczać w rezolucyi, że ze strony kraju daje się na ten cel 10.000 zł., Wydział krajowy sam może to napisać do Rządu.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda więcéj kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Spławiński. Nie miałbym nic przeciw uczynionym poprawkom, gdyby coś rzeczywistego zawiérały. Jednakowoż one nie różnią się od wniosku komisyi. We wniosku 6. komisyi, rozumié się nietylko badanie geologiczne powierzchni ziemi, ale i głębszych pokładów ziemi t. j. badanie górnicze. To ostatnie nie może się inaczéj odbyć, jak za pośrednictwem głębokich wierceń, a więc w tym ustępie 6. wniosku komisyi, mieści się już to samo, czego pp. Rapoport i Chrzanowski sobie życzą. Nadto wniosek 6. komisyi, obejmuje rzecz ogólniéj. Pp. Chrzanowskiemu i Rapoportowi chodzi o to, aby to się odnosiło do pokładów nafty. Ale już ustęp 4. powziętéj uchwały, tyczy się nafty. Otóż ten ustęp wniosku komisyi, ma szérsze znaczenie, bo żąda w ogólności, aby przedsiębrano badania geologiczne i badania górnicze, przez głębokie wiercenia głębszych warstw ziemi. Dlatego sądzę, że wniosek komisyi jest odpowiedniejszym.

P. Chrzanowski. Proszę o głos, co do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos do sprostowania faktu.

P. Chrzanowski. Co innego są badania geologiczne, a co innego badania górnicze, jak to już mówiłem. Mylnie twierdzi sprawozdawca, że rezolucya przez niego proponowana, zawiéra to, czego ja domagam się dla kraju, to jest, dania pieniędzy z skarbu państwa na poszukiwania górnicze w Galicyi, bo rezolucya domaga się tylko badań geologicznych.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddaję najpiérw pod głosowanie wniosek komisyi. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem ustępu 6. w brzmieniu wniosku komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto wniosek komisyi.

Teraz poddaję pod głosowanie dodatek p. Rapoporta. Kto jest za tym dodatkiem, zechce rękę podnieść (większość) Przyjęty. Proszę o następny punkt uchwały.

Sprawozd. p. Spławiński (czyta):

„7) Wzywa się wysoki c. k. Rząd o dodanie adjunkta chemicznego, profesorowi technologii chemicznéj w instytucie przemysłowym w Krakowie“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ustęp 7. wniosku komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Głosy. Prosimy o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania téj uchwały.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania téj uchwały. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciém czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta w trzeciém czytaniu.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

„Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego, w przedmiocie uregulowania przemysłu naftowego. Sprawozdawca komisyi górniczéj poseł Spławiński ma głos.

Sprawozd. p. Spławiński (zaczyna czytać sprawozdanie). Ob. Al. 135.

Głosy: Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwol-

nienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto jest za tém, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Byłoby za późno już dzisiaj, nad tą ustawą przystąpić do szczegółowéj dyskusyi, wszelako jest to ustawa nadzwyczaj pożyteczna. Przemysłowi naftowemu rzeczywiście można przyjść w pomoc, na mocy téj uchwały, którąśmy niedawno powzięli i na mocy téj ustawy, która jest na porządku dziennym. Poczytuję przemysł naftowy, za przedmiot kultury krajowéj i na téj podstawie przypisuję kompetencyą Sejmowi, aby uchwalić ustawę krajową, biorąc przemysł naftowy w opiekę i kontrolę ściśle policyjną. Taka ustawa, jeżeliby uzyskała sankcyą, byłaby bardzo pożyteczną. Ustawa ta przeszła przez różne alembiki, a motorem jéj jest radca Orlecki, który był wzywanym w téj sprawie przez komisyą górniczą, a nadto sprawa ta, była w komisyi należycie opracowaną. Dlatego wnoszę, aby nad tą ustawą, en bloc głosować.

JE. hr. Marszałek. Zapytuję się, czy kto żąda głosu?

P. Władysław Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Wład. Koziebrodzki. Popiéram jak najusilniéj wniosek przez p. Zyblikiewicza uczyniony, tak ze względu na brak czasu, jak i z tego powodu, że odrzuciwszy tę ustawę, regulującą przemysł naftowy, zostawilibyśmy ten przemysł na łasce nieistniejących ustaw. Ustawa ta w każdym razie ze względów policyjnych będzie pożyteczną, bo zabezpiecza w wielu względach, humanitarne przepisy i przeszkadza wielu nieszczęściom, jakie się w kopalniach wydarzają, z drugiéj strony zaś jest ważną, bo zastrzega w niektórych punktach prawo ekspropriacyi, które może być wykonane dla kopalni w razie, jeżeli tego potrzeba dla przemysłowców. Dlatego popiéram jak najusilniéj ten wniosek p. Zyblikiewicza.

Komisarz rządowy p. Zaleski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. komisarz rządowy p. Zaleski. Chciałbym zwrócić uwagę i prosić wys. Izbę, aby z zachowania się komisarza rządowego w obec téj ustawy, żadnego nie chciała robić wniosku Ustawa dopiéro wczoraj została rozdaną i nie mogła być ze strony Rządu zbadaną. Nie jestem przeto w położeniu, o niéj dać jakieś stanowcze oświadczenie, i proszę wys. Izbę, aby z tego nie robiła żadnych przypuszczeń, co do dalszego traktowania téj sprawy, ze strony Rządu.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Spławiński. Zwracam uwagę wys. Izby, na omyłki w §. 4., alinea c. w przedodstatnim wiérszu zamiast „proścę“, ma być „prośbę“; w §. 5., wiérszu drugim zamiast „oznaczenia“ ma być „oznaczenie“; w §. 21. z początku zamiast „pod“ ma być „co do“.

JE. hr. Marszałek. Zapytuję się, czy nie ma który z panów stawiać poprawkę do téj ustawy? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za głosowaniem en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

P. Zyblikiewicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Ci panowie, co ten wniosek popiérają, zechcą rękę podnieść (większość). Przyjęty. Ci panowie, którzy przyjmują tę ustawę w trzeciém czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Z kolei przychodzi: Drugie czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1877. Sprawozdawca komisyi budżetowéj p. Zyblikiewicz ma głos. **Ob. Al. 136.**

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta sprawozdanie ze wszystkimi wnioskami).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. komisarz rządowy. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

P. komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Zabierając głos, muszę najpiérw powiedzieć słowo o samém sprawozdaniu. Sprawozdanie przytacza w swym kontekście uchwałę przeszłoroczną, a nie

przytacza jéj tak, jak była sformułowaną przez wys. Sejm. Uchwała ta bowiem opiéwa (czyta): Sejm uchwali następującą rezolucyą: „Wzywa się c. k. Namiestnictwo“ i t. d. W sprawozdaniu jednak nie jest powiedziane: „Sejm wezwał Namiestnictwo“ ale „Sejm polecił Namiestnictwu“, a następnie, że „Namiestnictwo tego polecenia nie wykonało“. Nie potrzebuję podnosić, jaka zachodzi różnica między wezwaniem a poleceniem. Przypuszczam, że w téj zmianie pierwotnego brzmienia powołanéj uchwały, nie ma żadnéj intencyi, atoli obowiązkiem moim, tę różnicę zaznaczyć. Wys. Sejm uchwala rezolucye i wezwania do Rządu, a Rząd wydaje swoim organom polecenia wykonawcze.

Co do uchwały, jaką komisya budżetowa proponuje do przyjęcia, a mianowicie, co do drugiéj, która jest powtórzeniem przeszłorocznéj, a o któréj sprawozdanie twierdzi, że Namiestnictwo jéj nie wykonało, mam zaszczyt oświadczyć, że uchwała o ile się odnosi do zakupienia obligacyj, została wykonaną. Na zakupienie obligacyj wydano z kasy głównéj dla funduszu Galicyi wschodniéj 196.028 zł. 19½ cnt., a dla funduszu indemn. Galicyi zachodniéj 173.609 zł. 23 cnt. Za te kwoty w łącznéj sumie 369.637 zł. 41½ cnt. zakupiono obligacyj indemn. w imiennéj kwocie 432.000 zł., które w wielkiéj części już się znajdują w kasie funduszu indemnizacyjnego (brawo).

Co do proponowanéj uchwały 3. (czyta): „Sejm wzywa c. k. Namiestnictwo, aby z pozostałościami rachunkowemi czyli resztami kasowemi tychże funduszów, lat następnych tak samo postępowało“, to o ile się ona odnosi do zakupna obligacyj, zgadza się z treścią Najwyższego postanowienia z dnia 13. października r. 1857., według którego z pozostałości kasowych, mogą być zakupywane obligacye. Jego Excelencya Marszałek pozwoli, abym odczytał odnośny ustęp w oryginale (czyta):

„Seine k. k. apost. Majestät haben allergnädigst anzuordnen geruht:

„Dass im Falle, als sich in der Folge bei günstigerer Gestaltung der Verhältnisse bei den Grundentlastungsfonden etwa ein Ueberschuss ergeben sollte, dieser unter Voraussetzung der Vortheilhaftigkeit zu Obligationsankäufen verwendet werden könne“.

Inna jednak jest rzecz, co do proponowanego w drugiéj, a przez to samo i w trzeciéj uchwale zniszczenia zakupionych obligów. O zniszczeniu zakupionych obligów nie ma wzmianki w przeszłorocznéj uchwale Sejmu, dziś dodaje komisya budżetowa do przeszłorocznéj uchwały wezwanie, aby te obligacye niszczyć. Co do tego, to muszę zwrócić uwagę wys. Izby, że to zmiana kardynalna i bardzo wielkiéj doniosłości. Przez niszczenie wykupionych obligów, tworzy się bowiem nowa amortyzacya długu indemnizacyjnego, obok normalnéj podług planu amortyzacyjnego, obliczonego na lat 40. Podług tego planu, amortyzacya przez losowanie obligacyj, ma się skończyć roku 1898. Przez zakupywanie i niszczenie tych obligacyj obok losowania, przyspiesza się rzeczywiście, całą operacyą. Nie było to Rządowi obcém, i już roku 1857. przy wydawaniu rozporządzenia o 40sto letnim planie amortyzacyjnym i o tém pamiętano i zastrzeżono możliwość przyspieszenia amortyzacyi w §. 2. rozporządzenia minist. z d. 22. paźdz. 1857., które także za pozwoleniem JE. p. Marszałka, odczytam w oryginale (czyta): „Es wird sich jedoch die Entlösung auch innerhalb eines kürzeren als vierzigjährigen Zeitraumes ausdrücklich vorbehalten“.

Zmiana planu amortyzacyjnego nie leży przeto po za obrębem możliwych kombinacyj, ale trzeba się zastanowić, czy jest okolicznościami dozwoloną i czy ją dziś już wprowadzić można. Stan funduszu indemnizacyjnego w dzisiejszéj chwili, pomimo tak korzystnego przedstawienia w sprawozdaniu, nie jest tak nadzwyczaj świetnym. Zaległości w pasywach, mamy przeszło 1,600.000 zł. w kuponach zapadłych, a nie zapłaconych i w obligach wylosowanych, a dotychczas nie zrealizowanych. Stan więc nie jest tak świetnym, aby można myśleć o tak daleko idących zmianach, planu amortyzacyjnego. Z tych powodów i w obec tego, że komisya budżetowa, żadnych motywów nie przytoczyła na poparcie swego wniosku, aby zakupione obligacye były niszczone, nie mogę się oświadczyć, za propozycyą komisyi.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

P. Zyblikiewicz. P. komisarz rządowy przedewszystkiém powiada, że komisya żadnych motywów nie przytoczyła, dlaczego życzymy sobie zniszczenia tych obligacyj, które są zakupione. Co do tego nie jestem w ambarasie, bo mogę przytoczyć te motywa, muszę jednak podnieść tę okoliczność, że p. komisarz rządowy niczego nie przyprzytoczył, co by stało na przeszkodzie temu niszczeniu. Zresztą będziemy w zupełnéj zgodzie. Je

żeli nie był w stanie przytoczyć, co będzie stało na przeszkodzie, to już powodów dlaczego mają być niszczone, dość znajdę i to ważnych. Nic nie stoi na przeszkodzie wykonaniu tego polecenia, czy też wezwania, — bo w dystynkcyą tych wyrażeń nie będę się wdawał, i przyznaję w pokorze ducha, że nie rozumiém dokładnie dystynkcyi między temi wyrażeniami, bo tak samo, jak Rząd mógł zakupić obligacye, tak samo będzie mógł je zniszczyć. Przystąpię teraz do powodów, dla których komisya żąda tego zniszczenia obligów. Są one bardzo ważne i są materyalne, a ponieważ komisya budżetowa ma obowiązek ciągnąć ile możności największe materyalne zyski, to oczywista rzecz, że i teraz miała to na myśli. P. komisarz rządowy przytoczył, że już zakupiono za 432.000 złt. obligacyi, ale sądzę, że nie wszystkie kasowe reszty są wyczerpane, bo według dzisiejszego kursu możnaby zakupić za 450.000 złt. (P. komisarz: Nie ma nic w kasie). Od tego kapitału wynoszą procenta 21.600 złt., toż jeśli zniszczymy te obligacye, to kraj będzie płacił mniéj o 21.600 złt., jeśli zaś nie zniszczymy, to fundusz indemnizacyjny zażąda od skarbu państwa 21.600 złt. a ponieważ Rządowi należy się 10%, więc rząd weźmie za to 2160 złt., a w tym roku przybędzie drugie tyle, więc uważamy, że za nadto wielkie zyski miałby Rząd z tych 10%. Są więc bardzo ważne powody, dla których komisya budżetowa radaby była, aby obligi te były zniszczone. Mógłbym jeszcze ważniejsze powody przytoczyć i gotowém to uczynić, gdyby p. komisarz tego zażądał. Ale w téj chwili ograniczę się tylko na tych, które przytoczyłem i które są dostateczne i zrozumiałe. Że zniszczenie obligów może nastąpić, wykazuje to, że rząd sobie zastrzegł prawo zmiany planu amortyzacyjnego. My proponujemy rządowi, a propozycya zawsze wolna, nawet i w największych rzeczach. Proponujemy rządowi ten rodzaj przyspieszenia amortyzacyi, chociaż Bogiem a prawdą powiedziawszy nie mam nadziei, aby przez to choć o pół roku przyspieszono amortyzacyą. Trzebaby zakupić obligacye indemnizacyjne za kilka milionów, aby na pół roku przyspieszyć amortyzacyą. W ostaniém półroczu r. 1897, będziemy potrzebować przeszło 2,000.000 zł. na wylosowane obligacye.

Sądzę, że Sejm będzie na tyle ostrożnym, aby nie dopuszczał przyspieszenia amortyzacyi; nie jest to bowiem interesem ekonomicznym, aby druga generacya była wolna od wszelkich ciężarów, a dzisiejsza, aby wszystkie ciężary ponosiła. Projekt niszczenia jest ten sam, jaki się praktykuje w każdym kraju, a nigdzie nie jest powiedziane, że Galicya pod tym względem ma być wyjątkowo traktowana, i tak musimy już żądać od kraju, aby płacił $^2/_3$ podczas gdy wszystkie inne płacą $^1/_3$. Inne prowincye są już bliskie ukończenia spłaty indemnizacyi, a my mamy jeszcze siedemdziesiąt przeszło milionów do spłaty, pomimo że cała wynosiła 76.000.000 złt. Tak nas wyjątkowo traktowano. Mam w Bogu nadzieję, że przynajmniéj co do niszczenia nie będzie Galicya inaczéj traktowana, jak inne prowincye i gdyby przyszło do tego, będziemy starać się oprzeć, abyśmy do równości doszli. Nic nadzwyczajnego więc komisya nie proponuje, tylko to, co w każdym kraju się dzieje. P. komisarz powiedział, że stan funduszu indemnizacyjnego nie jest tak świetny, aby obligi można niszczyć. Na dowód przytoczył rozmaite zaległości w pasywach, ale nie przytoczył, że są także aktywa zaległe, wprawdzie nie tak duże, aby wyrównywały sumie pasywów, ale są. Pasywa nie powinny wchodzić w rachunek. Jak one się umarzają, to jest konieczną regułą, że każdego roku przybywa obligacyj i kuponów do zapłacenia, po które nikt się nie zgłasza. Pochodzi to stąd, że pewna ilość obligacyi i kuponów jest zgubiona lub zmarnowana, dlatego temi zaległościami nie powinniśmy się straszyć; z tego tylko możemy skorzystać, bo jest wiele sztuk zgubionych, a zatém można przypuszczać, że nigdy nie będą do zapłaty reprezentowane.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. Proszę o odczytanie ustępu 1. rozolucyj.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonych mu zamknięć rachunkowych funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniéj, zachodniéj i Wielkiego ks. krakowskiego za rok 1877, i przyjmuje jedynie do wiadomości z zastrzeżeniami na poprzednich sesyach przy zamknięciach rachunkowych z lat poprzednich uchwalonymi“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu 1., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 1. przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Tu właściwie odpadłaby pierwsza część drugiéj rezolucyi, ponieważ p. komisarz oświadczył, że obligi są już zakupione. Ponieważ idzie jednak o zniszczenie ich, i ponieważ idzie o to, aby i nadal tak pozostało,

dlatego nie wypada nic, jak i drugą rezolucyą w całości uchwalić (czyta):

2) „Sejm wzywa c. k. Namiestnictwo, aby za pozostałości rachunkowe z roku 1877 z funduszu Galicyi wschodniéj 196.028 złt. 19½ cent. wynoszące obligi indemnizacyjne tego funduszu, a za pozostałości z roku 1877 z funduszu Galicyi zachodniéj 173.609 złt. 23 ct. wynoszące obligi indemnizacyjne tego funduszu zakupiło i tak jedne jak i drugie obligi zniszczyło“.

P. Bartmański. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Ja chciałem prosić JE. p. Marszałka, aby rozdzielił głosowanie tego ustępu i aby osobno podał do głosowania ostatnie słowa „i tak jedne jak i drugie obligi zniszczyło“.

JE. hr. Marszałek. Stosownie więc do życzenia p. Bartmańskiego poddam ustęp ten w dwóch częściach pod głosowanie. Naprzód część pierwszą, która brzmi:

„Sejm wzywa c. k. Namiestnictwo, aby za pozostałości z roku 1877 z funduszu Galicyi wschodniéj 196.028 złt. 19½ cent. wynoszące obligi indemnizacyjne tego funduszu, a za pozostałości z r. 1877 z funduszu Galicyi zachodniéj 173.609 złt. 23 ct. wynoszące obligi indemnizacyjne tego funduszu zakupiło“.

Kto z panów jest za przyjęciem tego ustępu zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty. Upraszam tych panów, którzy są za tém, aby domieścić do tego ustępu słowa „i tak jedne jak i drugie obligi zniszczyło“, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

3) „Sejm wzywa c. k. Namiestnictwo, aby z pozostałościami rachunkowemi, czyli, resztami kasowemi tychże funduszów lat następnych tak samo postępowało.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 3. przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania,

JE. hr. Marszałek. Kto z panów jest za tém, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto. Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w trzeciém czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Z kolei porządku dziennego wypada:

„Drugie czytanie przedłożenia rządowego o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych na rok 1879.“ Sprawozdawca komisyi budżetowéj poseł Zyblikiewicz ma głos.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Sprawozdanie

komisyi budżetowéj o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniéj, zachodniéj i Wielkiego księstwa krakowskiego na rok 1879.“ Ob Al. 137.

P. Jasiński Józef. Proszę o uwolnienie p. Sprowozdawcy od czytania ogólnego sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Kto z panów jest za tém, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto. Czy żąda kto głosu w dyskusyi ogólnéj.

Komisarz rządowy p. Zaleski. Proszę o głos,

JE. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Już w ogólnéj rozprawie pozwolę sobie zabrać głos, ponieważ chcę mówić o kilku pozycyach przedstawionego budżetu i o wniosku szanownéj komisyi budżetowéj, co do dodatków do podatków na rzecz funduszu indemnizacyjnego dla Galicyi wschodniéj i zachodniéj i Wielkiego księstwa krakowskiego. Już w odezwie do Wydziału krajowego, wystosowanéj z dnia 17. sierpnia b. r. do l. 5853, która tu w wysokiéj Izbie była odczytaną, rząd przedstawił swoje zapatrywanie na przeszłoroczną uchwałę budżetową, przedstawił powody, dla których nie wydaje się mu stosownem rozpisywanie niejednakowych dodatków dla funduszów Galicyi wschodniéj i zachodniéj, jakotéż obniżanie tego dodatku do podatku, poniżéj dotychczasowéj cyfry 51 cent. od 1 złt. w. a. stałych podatków. Na tém samém stanowisku stoi rząd i co do przedłożonego w téj chwili budżetu.

Propozycya jest, aby po 48 od reńskiego rozpisać dodatki do podatków na pokrycie potrzeb. Jest to znaczne obniżenie i do tego obniżenia do-

chodzi komisya budżetowa przez to, że w pojedyńczych pozycyach przez rząd preliminowanych, znaczną redukcyą przedsięwzięła, a mianowicie tyczy się to spłaty kapitałów przez losowanie. Na spłatę kapitałów przez losowanie dla Galicyi wschodniéj wypada na rok 1879 według planu amortyzacyjnego 1,362.900 złt., w Galicyi zachodniéj 785.400 złt. Rząd proponował dla funduszu indemniz. Galicyi wschodniéj 1,429.890 złt., to jest więcéj nad plan amortyzacyjny o 66.990 złt., a dla funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniéj 845.670 złt., to jest więcéj o 60.270 złt. Te nadwyżki w potrzebie wstawione zostały ze względu na zaległości w obligacyach niewylosowanych i dotychczas nie zażądanych, które w obu funduszach razem wynoszą 631.029 złt., a których spłata każdéj chwili może być zażądaną. Téj spłaty p. sprawozdawca nie obawia się, mówiąc, że te kapitały są już zatracone i do spłaty nie przyjdą. Ja tego zdania nie podzielam. P. sprawozdawca przy innéj sposobności twierdził, że w kraju nie taki brak kapitałów, jakby się zdawało, że jeszcze są kapitały, ale częstokroć ukryte pod strzechami, a spodziewał się p. sprawozdawca, że te kapitały wyjdą kiedyś na jaw. I ja tę nadzieję podzielam, ale mniemam, że między tymi kapitałami znajdzie się znaczna część obligacyj wylosowanych, a nie zrealizowanych, których właściciele przyjdą do nas i zażądają zrealizowania. P. sprawozdawca stawia w téj rubryce tylko 1,200.000, a więc o 162.000 mniéj nawet, jak plan amortyzacyjny żąda, a w zachodniéj Galicyi także poniżéj planu amortyzacyjnego, który wynosi 785.000 złt., a p. sprawozdawca podaje tylko 745,000, w tym razie ta różnica jest mniejszą, ale zawsze dość znaczna.

Ja muszę obstawać przy cyfrach rządowych, tj. 1.429,000 w jednym, a 845.000 złt. w drugim funduszu, wtedy jest w jednym funduszu (w Galicyi wschodniéj) tylko 66.930 złt. zarezerwowanych na zaległe obligacye, a w Galicyi zachodniéj 60.270, złt. a obligacyi zaległych jest w Galicyi wschodniéj 394.117, w zachodniéj 206.000. Z tego wysoka Izba widzi, że bardzo mały procent od tych obligacyi zarezerwowano na spłatę takowych, gdyby zostały przedstawione do zrealizowania w przyszłym roku. Przywracając jednak w tych rubrykach cyfrę rządową, to nie wypadnie 48 centów, tylko 51, przyczém ja z przytoczonych tu powodów muszę obstawać. Co do funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa krakowskiego, to dodatek do podatku proponowany przez rząd nie wynosi, jak to sprawozdanie twierdzi 38 tylko 37 centów od jednego złt. stałych podatków.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w rozprawie ogólnéj? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Na to muszę zaraz odpowiedzieć, bo nie będzie prowadzona w téj materyi dyskusya szczegółowa.

Znana jest wys. Izbie odezwa ze strony rządu do Wydziału krajowego, w któréj rząd oznajmił, że nie bardzo sobie życzy zniweczenia dodatku indemnizacyjnego. Odezwę tę potrzeba podzielić na trzy części: w piérwszéj jest mowa o zatwierdzeniu przez Najj. Pana dodatków do podatków na fundusz indemnizacyjny — następują potém dwie części rządowe. W piérwszéj z nich powiada rząd, czego dopuścić nie może — w drugiéj, czego dopuścić sobie nie życzy. Otóż rząd powiada, że nie może dopuścić, aby w Galicyi wschodniéj były dodatki na indemnizacyą różne od tychże w Galicyi zachodniéj. Otóż jakkolwiek ta część odezwy na bardzo mylnych i fałszywych polega zasadach, jednakże zastosowałem się do niéj. Powiedziałem na mylnych i fałszywych zasadach — bo rząd nie zna swoich aktów i pisze rzeczy, niezgodne z własnymi aktami. Rząd powiada, że od r. 1858 — od czasu, jak cesarz dał funduszowi indemnizacyjnemu subwencyą $2^1/_2$ miliona, trzymał się zawsze tego, że w jednéj i drugiéj części kraju dodatki były równe. Tymczasem mogę udowodnić z aktów rządowych, że tak nie było. Albowiem niebawem po dotacyi w r. 1858, t. j. w 1860 w jednéj części kraju dodatki wynosiły 44 ct., w drugiéj 43 ct., a zwrócę uwagę, że Rząd sam je ustanawiał, a nie my. To samo w r. 1861: w jednéj części kraju były dodatki $50^1/_2$ ct.; w innéj 50 ct. Rząd mimo to powiada, że dodatki te były rowne, i na tém się opiérając, wyraża życzenie, aby i nadal takimi te dodatki pozostawały. Mimo to więc, co udowodniłem, iż rząd stanął sam z sobą w sprzeczności, komisya budżetowa zastosowała się do jego życzenia — jednakowoż zarazem komisya zastrzec się musi przeciwko możliwemu przypuszczeniu, jakoby i nadal tak samo być musiało, albowiem obydwa fundusze są zupełnie odmienne i oba muszą być zupełnie osobno prowadzone. Daléj powiada Rząd, że byłoby do życzenia, aby utrzymać w mowie będące dodatki w dotychczasowéj wysokości — niby z téj przyczyny, że ludność do niéj już się przyzwyczaiła (wesołość). Za tém ży-

czeniem rządu myśmy pójść nie mogli, bo stan finansów pozwala na zniżenie dodatków. Wprawdzie ludność się przyzwyczaiła, ale — mówiąc trywialnie, bokami robi, aby mogła podatki wszystkie opłacać, a zatém trzeba jéj przyjść z pomocą.

Zarzut uczyniony przez p. komisarza rządowego, żeśmy wstawili w budżet na losowane obligi mniéj, niż z planu amortyzacyjnego wypada, na piérwszy rzut oka wydaje się strasznym, zwłaszcza jeżeli plan amortyzacyjny powiada, że we wschodniéj Galicyi ma być 1,362.900, zł. na to przeznaczonych, a my wstawiamy tylko 1,200.000 złt. Tylko proszę panów zważyć, że my obliczamy podług rachunku rzeczywistego, że nigdy ta suma wylosowanych obligów do wypłaty nie przychodzi. Natomiast wracają niektóre zaległości. Otóż na to najlepszą cenzurą jest trzyletnie przecięcie, aby się przekonać, jak obligi przychodzą do amortyzacyi? Jak panowie widzieliście ze sprawozdania, według trzechletniego przecięcia wystarczy kwota 1,145.000 złt., a komisya budżetowa proponuje 1,200.000 złt., aby Rząd nie był w ambarasie, tylko, ażeby miał podostatkiem pieniędzy. Zresztą obcięcie to było niesłychanie skromne i możnaby było bez porównania iść daléj.

A najlepszy dowód jest w tém, że w r. 1876. w zamknięciu rachunków mieliśmy nadwyżkę 554.000 w obu funduszach. Tak zdaje mi się, że biorąc za podstawę r. 1877., mieć będziemy jeszcze nadwyżkę 300.000 złt., ale nie można tego hazardować i do grosza obciąć, i tylko tyle wyznaczyć, ile wymaga potrzeba, albowiem na nieprzewidziane wypadki musi się zawsze coś wyznaczyć.

Co do zarzutu p. komisarza rządowego, że zaległe passywa są zniszczone, to — część niezawodnie jest zniszczona, a część idzie do zapłaty, lecz i na to Rząd będzie miał podostatkiem pieniędzy.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwał.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. (czyta):

„Na rok 1879 preliminuje c. k. Rząd na potrzeby funduszu indemnizacyjnego:

A) Galicyi wschodniéj.

Wydatki.

1) na koszta zarządu . . .	35.181	złt.
2) na spłatę kapitałów przez losowanie	1,429.890	„
3) na kwoty wyrównawcze:		
a) w kapitale . . .	300	złt.
b) w rentach	100	„
4) renty dla uprawnionych .	2,282.103	„
5) na nadzwyczajne wydatki . .	51.405	„
razem .	3,798.979	złt.

Do 1) Koszta zarządu na 35,181 złt. preliminowane, są za wysoko wzięte, koszta te bowiem już w roku 1877 wynosiły tylko 29,481 złt., a ponieważ stan urzędników przy funduszach indemnizacyjnych zatrudnionych nie powiększa się, ale zmniejsza, w miarę, jak się zmniejszają komisye serwitutowe, a z niemi i stan urzędników przy dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych, przeto koszta zarządu nie mogą wynosić w roku 1879 więcéj, jak w roku 1877 wynosiły, lecz przeciwnie, koszta te z każdym rokiem mniéj wynosić winny.

Z tych powodów komisya budżetowa wnosi, aby tytułem kosztów zarządu zamieszczoną została okrągła kwota . . . . . 29 400 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego tytułu kosztów zarządu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Do 2) Według planu amortyzacyjnego winna być w roku 1879 suma 1,298.000 złt. w mon. konw. czyli 1,362.900 złt. w. a. wylosowana. Atoli cała suma wylosowanych obligów nie przychodzi nigdy w tym samym roku do zapłaty, lecz bywa do zapłaty znacznie mniejsza kwota prezentowana. Natomiast przychodzą do zapłaty w tym samym roku obligi, które w latach poprzednich były wylosowane. Najlepszą podstawą do ocenienia potrzeb tego rodzaju na rok 1879 może nam dać przecięcie z trzech lat ostatnich już wyrachowanych, a mianowicie przecięcie z lat 1875, 1876 i 1877.

Otóż obligów tak świeżo wylosowanych jak i zaległych wypłacono:

w roku 1875 . . .	1,065.330	złt
„ 1876 . . .	1,092.464	„
„ 1877 . . .	1,178.541	„
razem .	3,436.335	złt.

a przeciętna ich suma wynosi 1,145.445 złt, przeto suma ta według ścisłego rachunku na budżecie na rok 1879 na spłatę wylosowanych obligów zamieszczoną być powinna. Komisya jednak wnosi zamieszczenie w téj pozycyi sumy . 1,200.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Bartmański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Komisya opierając się głównie na zestawieniu kwot, jakie w ostatnich trzech latach wypłacone były za wylosowane obligacye, stawia wniosek, aby w budżecie na r. 1878. zamiast potrzebnéj według planu amortyzacyjnego kwoty 1,429.890 wstawiono tylko 1,200.000 złt.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę wysokiéj Izby, że w r. 1878. kwota amortyzacyjna podnosi się, gdyż w latach tych, z których komisya przyjęła przecięcie wynosiła kwota amortyzacyjna, a to w r. 1875. w piérwszéj połowie roku 531.000, w drugiéj 590.000, w latach 1876 i 1877 po 590.000 w każdém półroczu; w roku 1878 wynosi zaś już kwota amortyzacyjna w pierwszém i drugiém półroczu po 649.000, zatém razem o 118.000 więcéj, jak w ostatnich latach, zatém przecięcie lat ubiegłych, nie może służyć za podstawę do obrachowań tego, co możliwie potrzebném będzie na przyszłość. Dlatego stawiam wniosek, aby w budżecie wstawiono zamiast kwoty proponowanéj przez komisyą budżetową „1,200.000“ kwotę „1,429.000 złt.“, którą Rząd preliminował według planu amortyzacyjnego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.). Więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Niezawodnie większa suma jest do amortyzowania przeznaczoną przez Rząd, atoli komisya przyjęła kwotę wyższą nad przecięcie w kwocie 1,145.000 tj. 1,200.000 złt.

O ile więcéj obligacyj przychodzi do wylosowania, o tyle mniéj płaci się tytułem kuponów — uwidoczniła to już komisya w swojém sprawozdaniu, mianowicie, że wypłata rent wynosiła w roku

1875	2,432.338 złt.	80 ct.
1876	2,357.554 „	48 „
1877	2,305.445 „	— „

Jakkolwiek komisya uznaje, że suma preliminowana przez Rząd jest tu za wysoka, to jednak zgodnie z rządem w budżet ją wstawia, nie uwzględniając tego, co panom powiedziałem, że renta w r. 1878, 1879 się zmniejszy. Zresztą jest tu virement zupełne, więc państwo będzie mogło stąd lub z owąd brać, gdzie mu będzie potrzeba.

Jeszcze na jednę okoliczność muszę zwrócić uwagę. W załatwioném już zamknięciu rachunków pozostało 545.000 złt. Nie rozumiém więc dlaczegoby w r. 1879 ta suma miała się zmniejszyć. Bo nie tylko w 1877 r. zostało nam około 500.000 złt., ale od dziesięciu lat blisko co roku, to się zdarza. Wszak wiadomo, że z tych nadwyżek spłacaliśmy dług przeszło $1^1/_2$ milionowy. Nie pojmuję tedy obawy p. komisarza rządowego i p. Bartmańskiego że r. 1879 będzie mniéj fortunny. Przypuszczam, ale zawsze będziemy mieli około 300.000 intraty — tj. sumę zupełnie wystarczającą. Dlatego upraszam o przyjęcie téj pozycyi w wysokości zaleconéj przez komisyą.

P. Bartmański. Proszę o głos do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Szanowny sprawozdawca podniósł, że w stosunku, jak kwota amortyzacyjna się podnosi, kwota na kupony się zmniejsza. Tak jest. Ale podniósł, że ponieważ w budżecie nie zniżyła komisya kwoty potrzebnéj na kupony, tylko pozostawiła ją tak, jak była preliminowaną, będzie można z téj rubryki nadwyżkę, jaka zostanie, użyć ewentualnie na spłacenie wylosowanych obligów. Tymczasem Rząd zestawiając budżet, miał już wzgląd na to, i wstawił w budżecie na kupony taką kwotę, jaka jest rzeczywiście potrzebną ze względu na to, że dług w obligach zmniejszył się o kwotę, w roku zeszłym wylosowaną. Prostuję przeto, że w téj rubryce nie będzie zaoszczędzenia, które by mogło być użyte na spłatę wylosowanych obligów.

JE hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie najpiérw wyższą kwotę, proponowaną przez p, Bartmańskiego, a w razie jéj nieprzyjęcia wniosek komisyi. Upraszam tych panów, którzy wniosek w myśl p. Bartmańskiego przyjmują, aby zechcieli powstać, (mniejszość). Nie jest przyjęty. Upraszam tych panów, którzy są za wnioskiem komisyi, aby raczyli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie dalszych ustępów uchwały.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Do 3) Zgodnie z projektem rządowym komisya wnosi na kwoty wyrównawcze w kapitale . . . . 300 złt.

toż tamo na kwoty wyrównawcze w rentach . . . . . .100 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Do 4. Renty dla uprawnionych, czyli procenta od obligów indemnizacyjnych zmniejszają się z każdym rokiem dlatego, że każdego roku znaczna suma obligów indemnizacyjnych bywa losowana, od wylosowanych zaś obligów ustaje wypłata kuponów. I tak wynosiła wypłata rent dla uprawnionych:

w roku 1875	. .	2,432.338 złt.	80 ct.
„ 1876	. .	2.357.554 „	48 „
„ 1877	. .	2,305.445 „	— „

Z tego powodu Rząd w budżecie na r. 1879 preliminuje tylko 2,282.103 złt., a jakkolwiek i ta suma jest za wysoka, komisya wnosi, aby zgodnie z preliminarzem rządowym zamieścić w budżecie okrągłą sumę 2,282.000“.

JE. hr. Marszałek. Pozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Do 5. Tytułem wydatków nadzwyczajnych, komisya zgodnie z Rządem proponuje w okrągłéj sumie 51.000 złt.“

Mam honor oznajmić, że tu potrzeba tylko 11.000, ale ażeby dać Rządowi do dyspozycyi jak najwięcéj pieniędzy, (wesołość) już nie odcinam tych 40.000, które na każde zawołanie obciąćby można, dlatego nie mogę się nadziwić téj opozycyi ze strony c. k. Namiestnictwa.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Pokrycie.

Tytułem pokrycia czyli dochodów preliminuje rząd na rok 1879.:

Od obowiązanych.

1. Wpłata kapitałów	. . .	5.776 złt.
2. „ rent	. . . .	1.042 „
3. odsetki zwłoki i inne dochody		7.181 „

Komisya wnosi przyjęcie tych trzech pozycyj.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych pozycyj, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Od kraju.

4. Dodatków do podatków preliminuje rząd po 51 ct. od 1 złt., czyli razem 2,407.446 złt. ze względu na to, że jeden cent czyni nieco więcéj jak 47.000 złt. Komisya zaś wnosi tylko po 48 ct. dodatków do podatków, czyli 2,256.000 złt., wnosi przeto przyjęcie téj sumy.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, czyli po 48 ct. dodatku do podatków, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Ze skarbu państwa.

Komisya wnosi przyjęcie preliminowanéj ze skarbu państwa sumy 1,377,534 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Suma przychodów 3,647.533 złt.

Porównanie:

Dochody	. . . .	3,647 533 złt.
Wydatki	. . . .	3,562.800 „
Pozostaje do lokowania	.	74.733 złt.“

Mam honor oznajmić, że gdyby coś brakowało na losowanie, to jest 74.000, t. j. nie na losowanie, lecz na wypłatę prezentowanych obligacyj, a 40.000 w nadzwyczajnym wypadku, które opuściłem, bo nie chciałem mazać, a więc jest przeszło 100.000. To nie podlega głosowaniu (czyta):

„B. Fundusz indemnizacyjny Galicyi zachodniéj.

Potrzeby.

Na potrzeby czyli wydatki funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniéj preliminuje rząd na rok 1879:

1. na koszta zarządu 19.065 złt., gdy jednak koszta te w r. 1877. tylko 15.562 złt. wynosiły, przeto z powodów przy téj pozycyi, przy funduszu Galicyi wschodniéj przywiedzionych, komisya wnosi zamieszczenie 15.560 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„2. na losowanie i spłatę zaległych obligów preliminuje Rząd 845.670 złt. Ze względu na trzechletnie przecięcie komisya wnosi zamieszczenie téj pozycyi w sumie 745.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„3. na renty dla uprawnionych preliminuje Rząd 1,361.327 złt., z uwagi jednak, że wydatek ten wynosił w r. 1877. tylko 1,341.279, we dwa lata zaś później nie może być wyższym, lecz musi być niższym, komisya wnosi przyjęcie téj pozycyi w sumie 1,340.000 złt.“

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„4. kwoty wyrównawcze w kapitale 200 złt.

„ w rentach . . . 200 „

wnosi komisya do przyjęcia;“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych pozycyj, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„5. Nadzwyczajne wydatki zamiast preliminowanych 8.000 złt. komisya ze względu na wynik roku 1877. wnosi do zamieszczenia w kwocie 6.000 złt.“

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Pokrycie czyli dochody.

Tytułem pokrycia preliminuje Rząd

Od obowiązanych:

1. Wpłata kapitałów . . . 7.206 złt.
2. „ rent . . . . 1.226 „
3. odsetki zwłoki i inne dochody 2.811 „

Komisya wnosi przyjęcie tych pozycyj;“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych pozycyj, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Od kraju.

4. Dodatki indemnizacyjne po 51 ct. czyli ze względu na to, że jeden cent czyni tu 19.132 złt. sumę 975.753, ponieważ jednak potrzeby nie są tak znaczne, komisya wnosi po 48 ct. dodatków indemnizacyjnych, a przeto sumę okrągłą 912.000 złt,“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Ze skarbu państwa.

Komisya proponuje przyjęcie preliminowanéj przez Rząd ze skarbu państwa sumy 1,247.466 złt.“

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Zestawienie.

Dochody	2,170,709 złt.
Wydatki	2,106.960 „
Pozostaje do lokowania . .	63.749 złt.

Celem pokrycia potrzeb funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniéj i Galicyi zachodniéj komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

Na pokrycie potrzeb funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniéj i funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniéj na rok 1879, Sejm ustanawia w obu tych częściach kraju dodatki do podatków stałych z dodatkiem $^1/_3$ części po 48 ct. od każdego złotego w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za tém, aby dodatki indemnizacyjne do podatków stałych z dodatkiem $^1/_3$ części po 48 ct. od każdego złt. w. a. wynosiły, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„C) Fundusz indemnizacyjny Wielkiego księstwa krakowskiego.

Dla funduszu tego preliminuje Rząd na rok 1879. na wydatki 213.032 złt. i taką samą sumę na pokrycie.

Komisya wnosi przyjęcie téj sumy tak w rubryce dochodów, jak i wydatków.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Na pokrycie potrzeb tego funduszu wymaga preliminarz rządowy dodatków indemnizacyjnych 200.523 złt., czyli po 37 centów od jednego złotego.

Komisya zgadza się z projektem rządowym, wnosi przeto:

Wysoki Sejm uchwali:

Na pokrycie potrzeb funduszu indemnizacyjnego W. ks. krakowskiego na rok 1879, Sejm ustanawia dla W. ks. krakowskiego dodatki do podatków stałych z dodatkiem $^1/_3$ części po 37 cent. od każdego złotego w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość), Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Za nadwyżki dochodów tego funduszu wys. Namiestnictwo zakupuje dlań obligi indemnizacyjne, a w braku obligów krakowskich, zakupuje dlań także obligi galicyjskie. Ta ostatnia lokacya nie jest korzystna, albowiem fundusz indemnizacyjny krakowski nie może niszczyć obligów indemnizacyjnych galicyjskich i kontentować się musi procentami 5%, od których nadto 10% podatku opłacać musi. W takim razie daleko korzystniejszą lokacyą kapitałów będzie lokowanie ich w krakowskiéj kasie oszczędności, która od lokowanych u niéj kapitałów po 6% płaci.

Z tego powodu komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

Wzywa się c. k. Namiestnictwo, aby za reszty kasowe funduszu indemnizacyjnego W. ks. krakowskiego, w braku obligów indemnizacyjnych tego funduszu, nie zakupywało obligów indemnizacyjnych galicyjskich, lecz lokowało reszty kasowe w krakowskiéj kasie oszczędności na procent po 6%“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Co się tyczy téj ostatniéj uchwały, to muszę przyznać, że zaskoczyła mnie nieprzygotowanego, nie mogę przeto ze strony Rządu uczynić żadnego stanowczego oświadczenia. Rząd rzecz zbada, i dopiéro potém będzie mógł zdecydować, jak postąpi.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Obecnie ma fundusz krajowy obligów galicyjskich indemnizacyjnych na 252.000 zł. Kupony od tego wynoszą 12.000 zł., ale rzeczywiście nie mamy 12.000 zł., bo o 10% mniéj, więc o 1.200 zł. Gdy to ulokujemy w kasie oszczędności na 6%, to oczywiście zyskamy na awantaż, więc należy w interesie Rządu tak postąpić, bo ta rzecz lokacyi funduszu indemnizacyjnego jest zupełnie obojętna; tutaj nawet nie można się zasłaniać, że Rząd da subwencyą,

bo Rząd subwencyi nie da. Tutaj idzie tylko o dobrą gospodarkę.

C. k. Namiestnictwo zakupuje co roku z funduszu krajowego obligi indemnizacyjne krakowskie, a w braku tychże, galicyjskie. Ten ostatni sposób nie jest korzystny; dlatego należy lokować je w krakowskiéj Kasie oszczędności, to jest tak, jak w obecnym razie najlepiéj lokować się daje, albowiem pieniądze nie będą leżéć darmo, ale będą na 6% lokowane.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się na taką lokacyą kapitałów zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w trzeciém czytaniu bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Ob. Al. 138. Z kolei następuje: Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego z preliminarzem funduszów krajowych na rok 1879. Sprawozdawca komisyi budżetowéj p. Chrzanowski. Otwiéram rozprawę ogólną nad całym budżetem krajowym.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Co do budżetu ogólnego pozwolę sobie zwrócić uwagę wysokiéj Izby, że cokolwiek za późno nam druki rozdano. W téj chwili dostaliśmy ostatnie sprawozdanie co do szpitalu św. Łazarza w Krakowie; więc nie wiém, czy moje spostrzeżenia będą dokładne, czy nie, dlatego chciałbym się objaśnić szczegółowo, co do niektórych danych, bo chciałbym uczynić niektóre poprawki, tak co do kwot dochodów i kwot rozchodów.

JE. hr. Marszałek. Przedewszystkiém muszę odpowiedzieć na zarzuty szanownego posła, że tak jest, jak zwykle bywa, że budżet musi się uchwalać po uchwaleniu wszystkich wniosków, wpływających na cyfry jego, dlatego jest późno rozdany, ale te przedmioty, które są dziś rozdane, dopiéro jutro przyjdą pod obradę, więc w każdym razie każdy z posłów może szczegółowe wnioski czynić, przy rozprawie szczegółowéj.

P. hr. Krukowiecki. Zwrócę uwagę, że co do cyfr ogólnych, jakie są wymienione, to mnie się zdaje, że rzecz ta okaże się dopiéro przy szczegółowéj debacie, bo wtedy niektóre szczegóły mogą się zmienić, a dziś nie, przy ogólnéj rozprawie. Chcę mianowicie wiedzieć, czy dodatek 34 ct. na potrzeby krajowe wystarczy, czy nie, a więc nad temi cyframi będę się mógł zastanowić przy szczegółowéj rozprawie, i dlatego będę żądał głosu przy szczegółowéj rozprawie.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Więc przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. Proszę p. sprawozdawcę czytać rubrykami pojedyncze działy.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Fundusz krajowy i zakłady uposażone z tego funduszu.

Budżet funduszu krajowego.

Dochody.

Rubryka I.

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych (z końcem roku budżetowego 1877. przekazana na dochód roku 1879).

Wydział krajowy nie przewiduje żadnego dochodu w téj rubryce, twierdząc, że przy „zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1876., okazał się niedobór w kwocie 51.461 zł. 57 ct., który pokryto zaliczką z funduszu budowy gmachu sejmowego, a zwrot téj zaliczki w roku 1877. spowoduje znowu niedobór.“

Chociaż te twierdzenia są w części mylne, ponieważ suma 51.461 zł. 57 ct. wypłacona była z funduszu budowy gmachu sejmowego funduszowi krajowemu, nie tytułem „zaliczki“, lecz tytułem zwrotu należytości, i rachunki za rok 1876. zamknięte zostały ostatecznie bez żadnego niedoboru, jak to wykazaliśmy w przedłożoném wysokiemu Sejmowi sprawozdaniu naszéj komisyi o zamknięciu rachunków za ów rok, i chociaż sumy 51.461 zł. 57 ct. nie trzeba było zwracać i nie zwrócono funduszowi gmachu sejmowego; — pomimo tego komisya budżetowa nie może żadnéj pozostałości z lat ubiegłych przekazać na dochód roku 1879., a to z powodów następujących: Sprawozdanie nasze o zamknięciu rachunków za rok 1876. wykazało, iż w roku owym nie było wprawdzie niedoboru,

lecz nie ma także żadnéj pozostałości z rachunków. Jakkolwiek zaś nie przedłożył jeszcze Sejmowi Wydział krajowy urzędowego zamknięcia rachunków za rok budżetowy 1877. (na który, jak zwykle, można było wydatkować i pobiérać dochody aż do 1. lipca r. b., gdyż obrachunki z c. k. władzami podatkowemi za czerwiec nie są jeszcze ukończone i nie wszystkie rachunki zakładów krajowych sprawdzone, jednak sumaryczny wykaz wszystkich rzeczywistych wydatków i dochodów za rok 1877., którego komisya budżetowa od oddziału rachunkowego zażądała, przedstawia, że ogół rzeczywistych dochodów wynosił sumę 2,654.436 zł. 88 ct, zaś ogół rzeczywistych wydatków 2,851.261 zł. 60 ct., a stąd wynikałby niedobór w roku 1877. w sumie 196.824 zł. 72 ct. Jakkolwiek powtarzamy, rachunki, na których podstawie ułożony był ten wykaz, będą jeszcze uzupełnione w jednych szczegółach, w innych sprawdzone, co wpłynie może znacznie na ostateczny ich wynik, i niedobór może okaże się mniejszy, jednak z pewnością twierdzić można, że nie będzie żadnéj pozostałości z rachunków z końcem r. 1877., którąby można przekazać na dochód r. 1879.

Z tych powodów komisya budżetowa zatrzymując tylko rubrykę dla porządku budżetowego, wnosi:

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych —.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Krukowiecki ma głos co do I. rubryki.

P. hr. Krukowiecki. Mnie się zdaje, że to powinno przyjść późniéj, bo tutaj nie ma uzyskanych żadnych dochodów. Ja to zaraz wyjaśnię panu sprawozdawcy, bo zapewne mnie nie rozumié. Mnie się zdaje, że tutaj wykazany jest niedobór z 1877 roku w sumie 196.824 złt. 72 cnt. W roku 1879 okaże się, że od téj sumy musimy zapłacić procentu 11.808 złt. 4 cnt., a więc ta rubryka piérwsza nie powinna być tutaj postawiona w dziale dochodów, lecz powinna być zamieszczona w dziale wydatków budżetu krajowego na rok 1879.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Posłowi Krukowieckiemu odpowiém, że nie ja szanownego posła, ale szanowny poseł nie rozumié widać rzeczy, o któréj ja zdaję tu sprawę w imieniu komisyi. Sprawozdanie jest teraz z działu dochodów, które obliczamy na rok 1879, a nie ma tu teraz mowy o wydatkach. Piérwszą rubrykę dochodów na rok przyszły stanowią pieniądze, któreby pozostały z lat dawniejszych, bez szczegółowego na inny cel przeznaczenia. Otóż komisya budżetowa zastanawiała się i obliczała, czy zostanie i jaka suma zostanie po zamknięciu rachunków z lat dawniejszych, którą należy przeznaczyć na dochód roku przyszłego 1879. Wykazałem w odczytanym właśnie ustępie mego sprawozdania, iż po zamknięciu rachunków za rok 1877 będzie zapewne znaczny niedobór, a w każdym razie nie będzie żadnéj pozostałości, to jest nie pozostaną pieniądze, które możnaby przeznaczyć na dochód roku 1879. Jeżeli będzie potrzeba opłacać procenta od pożyczonych przez skarb krajowy pieniędzy, będzie to wydatek, i nie można tego zamieszczać w dziale dochodów, bo zgodzi się może p. Krukowiecki, że dać co, to nie dochód, ale wydatek.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głosowania nad tą rubryką nie ma. Przystępujemy do rubryki II.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka II.

Z odnajmu lokalów sejmowych.

Pomieszkania w gmachu skarbkowskim wynajęte rocznie na pomieszczenie Sejmu i biór jego, odnajmuje następnie Wydział krajowy prywatnym osobom po zamknięciu Sejmu, a dochód z tego źródła w ciągu trzech lat 1874, 1875 i 1876 r., z których rachunki są zamknięte, wynosił przecięciowo rocznie 907 złt. Gdy jednak to niskie przecięcie spowodował niestosunkowo do innych lat mały dochód w 1876, a w latach poprzednich ten odnajem lokalów przynosił najmniéj 1000 złt., przeto komisya budżetowa, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, wnosi:

Z odnajmu lokali sejmowych 1000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują cyfrę 1000 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka II. przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka III.

Odsetki od pieniędzy umieszczonych chwilowo na procent.

Wydział krajowy w zaprojektowanym na rok 1879 budżecie wstawił w tę rubrykę dochodów tylko 1000 złt. z powodu, że nie ma żadnéj pozostałości z lat ubiegłych, którąby oprocentowano na korzyść skarbu krajowego, a że pieniądze z docho-

dów bieżących w bardzo małych ilościach i na krótko mogłyby być umieszczone na procent, gdyż wiele wydatków asygnuje się kwartalnie z góry, a główny dochód z dodatku krajowego do podatków wpływa kwartalnie z dołu. Komisya budżetowa uznając słuszność tego rozumowania i w przekonaniu, że Wydział krajowy będzie się starał wszelką gotówkę, niepotrzebną na natychmiastowe wydatki, oprocentować chwilowo, pomimo, że dochód z tego źródła oznaczony jest w budżecie w małéj kwocie, wnosi:

Odsetki od pieniędzy chwilowo umieszczonych na procent 1000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Ja nie widzę uzasadnienia téj cyfry 1000 złt., ponieważ ona była większa dawniéj, kiedyśmy kapitały lokowali po rozmaitych bankach. Dziś nie mamy kapitałów, tylko długi, więc ta pozycya nie może przejść. Gdybyśmy te pieniądze na 6% pożyczali i oddawali na procent, byłoby to stratą. A mnie się zdaje, że nie przyjdzie w ciągu roku ani jedna chwila taka, żeby można liczyć, że spłacimy długi i żebyśmy mieli jeszcze kapitały do lokowania. A zatém ja jestem zdania, że te 1000 złt. powinny być wykreślone, jako nieprawdopodobne i szkodliwe dla dochodów, bo przynosiłyby mniejszy procent, aniżeli ten, jaki my płacimy. Więc stawiam wniosek opuszczenia téj pozycyi.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Na wniosek p. Krukowieckiego zgodzić się nie mogę, tak w mojém jak i w komisyi imieniu. Zwykle rząd, a jak tu Wydział krajowy w projektowanym przez siebie budżecie oblicza dochody czasem za nisko, aby następnie w roku przyszłym nie był w kłopotach z powodu braku pieniędzy, komisya budżetowa roztrząsając rządowy lub wydziałowy projekt budżetu, bada w każdym razie, czy dochód projektowany będzie rzeczywistym, ale bardzo rzadko widzi się w potrzebie obniżania w budżecie cyfry dochodu obliczonéj przez rząd, a jak tu przez Wydział krajowy. Dochód w 1879 roku z chwilowego umieszczania w bankach na procent pieniędzy wpływających do skarbu krajowego, a zaraz niewydawanych, obliczył Wydział krajowy na 1000 złt. Komisya budżetowa nie mogła proponować podwyższenia téj sumy z powodów, które w sprawozdaniu przedstawiłem, ale także nie może się zgodzić na wykreślenie całkiem z budżetu tego dochodu, jak to żąda p. Krukowiecki; bo chociaż komisya wié, że skarb krajowy opłacać będzie procenta od pieniędzy, które sam pożyczy w okresie, w którym zwykle dodatek krajowy nie wpływa do skarbu, to znów późniéj, gdy dodatek krajowy będzie do skarbu wpływać, Wydział krajowy będzie mógł ciągle umieszczać na procent pieniądze zbywające od bieżących wydatków i sam Wydział krajowy obrachował przypuszczalny stąd dochód na 1000 złt. Gdy przed 1876 r. była w skarbie krajowym znaczna pozostałość z rachunków lat dawniejszych i pozostałość tę oprocentowywano na rzecz tegoż skarbu krajowego, dochód z umieszczania chwilowego pieniędzy na procent, wynosił rocznie przeszło 30.000 złt. Ale nawet po przekazaniu przez wysoki Sejm téj wielkiéj pozostałości z rachunków na budowę gmachu sejmowego, dochód z umieszczania pieniędzy krajowych chwilowo na procent wynosił w 1877 r. 4500 złt.

Zważając, że rok bieżący był mniéj korzystny, bo dochód z dodatku krajowego wpływał nieregularnie, i że ten przypadek może być w roku przyszłym, Wydział krajowy przypuścił, że dochód z oprocentowania pieniędzy krajowych przyniesie w 1879 tylko 1000 złt. Komisya budżetowa nie może przypuszczać mniejszego dochodu z powodów, które wskazałem; nie może także na pewnych podstawach przewidywać dochodu większego i zgadza się na wstawienie 1000 złt. w tę rubrykę dochodów, w przekonaniu, że Wydział krajowy, pomimo, że tak mały dochód jest tu oznaczony, będzie się starał pieniądze wpływające do skarbu krajowego, choć na chwilę jak najkorzystniéj umieszczać na procent. Sprzeciwiam się więc z tych powodów wnioskowi p. Krukowieckiego i upraszam wysoką Izbę o wstawienie 1000 złt. w tę rubrykę dochodów.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Krukowieckiego jest negatywny, to znaczy, że on będzie głosował przeciwko téj sumie. Poddam pod głosowanie wniosek komisyi. Upraszam tych panów, którzy są za umieszczeniem sumy 1.000 zł. w rubryce III., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka III. dochodów przyjęta. Następuje rubryka IV.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka IV.

Dochód z myt na drogach krajowych.

W projekcie budżetu na r. 1879., Wydział krajowy proponuje wstawić w tę rubrykę dochodów tylko sumę 181.500 zł., jaka była tu wstawiona w budżecie na 1878. r., albowiem chociaż przybędzie kilka nowych stacyj mytniczych, jednak wskutek mniejszego ruchu na drogach krajowych, może kilkanaście dawnych stacyj mytniczych będzie niżéj wydzierżawionych przy odnawianiu kontraktów w 1879. r. Lecz komisya budżetowa zważywszy: że dochód na 1878. r. obliczony był na podstawie preliminowanego dochodu na 1877. w sumie tylko 160.000 zł. powiększonéj tylko dochodem z myt na nowo zbudowanych drogach, rzeczywisty zaś dochód w 1877. r. był już znacznie większy od preliminowanego i przyniósł 175.352 zł.; zważywszy daléj, że w skutek przybycia od 1. maja 1877., do 31. maja 1878., 16 stacyj mytniczych i powiększenia się dochodu z myt, sam Wydział krajowy rzeczywisty dochód z myt w 1878. r. oblicza na podstawie kontraktów, w przedłożoném wys. Sejmowi sprawozdaniu z swoich czynności, na 192.062 zł. — zważywszy wreszcie, że w ciągu 1878. r. zamierzył Wydział krajowy ukończyć jeszcze budowę dróg nowych w długości 38 kilometrów, jak to przedstawił także w sprawozdaniu z swoich czynności, w skutek czego przybędzie jeszcze kilka nowych stacyj mytniczych z początkiem roku 1879.; przeto chociażby czynsz dzierżawny z kilkunastu dawnych stacyj był zniżony przy odnowieniu kontraktów, spodziéwać się można w 1879. r. dochodu z myt przynajmniéj w takiéj sumie na jaką obliczony został ten dochód na 1878. r. przez sam Wydział krajowy w jego sprawozdaniu, to jest w sumie 192.000 zł.“

Z tych powodów komisya budżetowa wnosi:

Poz. 4. Dochód z myt na drogach krajowych 192.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. hr. Badeni ma głos.

P. hr. Badeni. W téj pozycyi komisya proponuje podwyższenie projektowanéj przez Wydział krajowy sumy o 1.500 zł. Prawda jest, że w ostatnich latach rzeczywisty dochód z myt okazał się większym, aniżeli był preliminowany. Czy jednak ten sam stosunek da się utrzymać i w latach następnych, to dziś przewidzieć trudno, zwłaszcza, że wys. Sejm petycyą dzierżawcy, najznaczniejszego myta w Podwołoczyskach, którego czynsz roczny wynosił przeszło 12.000 zł., przekazał Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia. Nie będę stawiał wniosków, ponieważ nie jestem w stanie twierdzić, że przypuszczona przez komisyą pozycya nie ziści się.

Gdyby jednak to nastąpiło, to w takim razie prosiłbym, aby Wydział krajowy był wolnym od zarzutu, iż oddawał się iluzyom, które się nie ziszczą.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Mnie się zdaje, że wnioski komisyi są tutaj uzasadnione, i że tutaj nie ma żadnéj obawy, aby myta mniéj przynosiły, bo komisya opiérała się na datach przeszłych. Ale mnie tu jedna pozycya uderzyła, a mianowicie pozycya 7. „Datki dobrowolne na budowę dróg“.

JE. hr. Marszałek. To jeszcze nie jest przedmiotem obrad, tylko suma całkowita.

P. hr. Krukowiecki. Przepraszam.

Sprawozd. p. Chrzanowski. Komisya budżetowa nie chce także oddawać się złudzeniom i nie chce wstawiać w budżecie wyższéj a złudnéj cyfry dochodu niż ta, która w rzeczywistości wpłynąć może. Ten tylko mógłby obwiniać komisyą budżetową, iż w danym razie oddaje się złudzeniu, kto za złudzenie poczytuje cyfry i dochody podane w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Komisya nasza nie uważa za złudzenie sprawozdań Wydziału krajowego; a na tych sprawozdaniach, na cyfrach tam podanych, oparła ściśle wniosek swój co do dochodu z myt na drogach krajowych w 1879. r. Sam Wydział krajowy obrachował w sprawozdaniu z swoich czynności, a obrachował na mocy kontraktów dochód z myt w 1878. r. na 192.062 zł. Komisya budżetowa wykazała w sprawozdaniu, które właśnie odczytałem, że dochód z myt będzie w 1879. r. przynajmniéj taki sam, jaki Wydział obliczył na 1878. r. Bo chociaż zmniejszył by się dochód z mytniczych stacyj istniejących teraz, w skutek wydzierżawienia za niższy czynsz kilku stacyj, z powodu mniejszego ruchu na drogach, natomiast przybędzie czynsz z nowych stacyj mytniczych, które będą otwarte

z końcem r. b. lub z początkiem 1879. r. Sam Wydział krajowy przedstawia w sprawozdaniu z swoich czynności, że z końcem roku bieżącego, przybędzie 38 kilometrów nowych dróg krajowych, na których ustanowione będą nowe stacye mytnicze. Przyjmując więc nawet, że w 1879. r. będzie mniejszy dochód z dawnych i dotychczas istniejących stacyj mytniczych, niż w roku bieżącym, ten ubytek będzie wynagrodzony przyrostem dochodu z nowych stacyj, ktore ustanowione zostaną, na owych 38 kilometrach dróg nowych. Przeto komisya budżetowa na zasadzie liczb i obrachunków podanych w sprawozdaniu Wydziału krajowego, wnosi: „Dochód z myt w 1879 r. 192.000 zł.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, co tę pozycyą 192.000 złt. przyjmują, by zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„W pozycyi 5. w téjże rubryce, „odsetki za zwłokę od niezapłaconych w właściwych terminach czynszów z stacyj mytniczych i kary konwencyonalne z tego powodu nakładane“, wynosiły w trzech ostatnich latach, z których rachunki są zamknięte, 351 złt. i na zasadzie tego przeciętnego dochodu, komisya budżetowa, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, wnosi: aby jako drugą pozycyą w téj rubryce, a w ogóle 5tą w dziale dochodów wstawić:

Odsetki za zwłokę i kary konwencyonalne 340 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„W poz. 6téj „Dochód z kar pieniężnych za przestępstwa drogowe“ przynosi przecięciowo rocznie 165 zł. i na zasadzie tego przeciętnego dochodu komisya budżetowa wnosi:

Poz. 6. Grzywny za przestępstwa drogowe 160 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„W poz. 7éj, „Datki dobrowolne na budowę dróg“ wpłynęło rzeczywiście w 1876 r. 18.329 zł. a zaległość datków wynosiła jeszcze z końcem 1877 r. 54.982 zł. Z tych powodów komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

Poz. 7. Datki dobrowolne na budowę dróg 18.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o wyjaśnienie, dlaczego zaległość datków jest tak wielka, bo wynosi 54.982 złt.?

P. Wł. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. hr. Badeni. Nie wszystkie datki dobrowolne są płynne w jednym terminie. Jedne deklaracye wpływały takie, które miały być natychmiast płatne, inne, które miały być płatne w miarę postępu budowy, inne, w których spłata rozłożona jest na pewien przeciąg lat. Niezaprzeczenie są i takie deklaracye, które nie wpłynęły w terminie początkowo wyznaczonym, i co do których Wydział krajowy zarządzi, co uważa za potrzebne.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Uważałem, że te zaległości są zbyt wielkie. Jednakowoż nie należąc do komisyi budżetowéj, nie będę stawiał żadnego wniosku, co do wysokości cyfry tych zwrotów, wyraziłbym tylko życzenie, by cyfra zwrotów była większa.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Z dwóch powodów nie mogła komisya budżetowa wstawiać w budżecie większego dochodu z datków na drogi krajowe. Po piérwsze, z powodu, że nie wszystkie dary przyrzeczone, przypadają do wypłaty w 1879 r., powtóre z powodu, że komisya nie mogła pro-

ponować sposobu ściągania w drodze egzekucyi tych datków dobrowolnych, które nie płynęłyby w przyrzeczonych terminach. Może p. Krukowiecki zaproponuje sposób egzekwowania ofiarodawców. Komisya go nie proponuje i dla tego wstawiła w budżet, jako dochód z datków dobrowolnych, taką kwotę, jaka przeciętnie wpływała corocznie w trzech ubiegłych latach.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nie mogę poddać wniosku p. Krukowieckiego pod głosowanie, gdyż nie wykazał żadnéj pozytywnéj cyfry, więc muszę poddać pod głosowanie wniosek komisyi. Upraszam tych panów, co przyjmują tę pozycyą w kwocie 18.000 złt., by zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Przeto razem: Dochody z myt i inne dochody z dróg krajowych 210.500 złt.

Rubryka V.

Nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych z skarbu krajowego.

Według projektowanych na r. 1879 budżetów dla funduszów uposażonych z skarbu krajowego jedynie, w budżecie funduszu policyi krajowéj spodziewaną jest przewyżka dochodów nad wydatki o 6.747 złt., preliminarze zaś wszystkich innych funduszów, albo nie wykazują żadnéj przewyżki dochodów, albo nawet przedstawiają niedobór, który musiałby być pokryty zasiłkiem z skarbu krajowego. Z tego powodu komisya budżetowa wnosi:

Nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych 6.747 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki dochodów, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka VI.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Jakkolwiek główne źródło dochodów w téj rubryce stanowią zwroty zaliczek wypłaconych szpitalom z funduszu krajowego za należne od gmin koszta leczenia, a należytość ta zmniejsza się z każdym rokiem od chwili, w któréj na mocy nowéj ustawy z 12 paźd. 1874 r. cały wydatek za leczenie ubogich chorych pokrywa fundusz krajowy, jednak zaległe z tego tytułu zaliczki z lat dawniejszych stanowią znaczną jeszcze sumę, a rzeczywisty dochód w 1877 roku, ze zwrotu zaliczek z lat dawniejszych wynosił 71.621 złt. a w budżecie na r. 1878 oznaczono na 50.000 zł. dochód w téj rubryce i zapewne nie będzie niższy w rzeczywistości, przypuścić zaś należy, iż zwrot zaliczek przyniesie przynajmniéj 40.000 złt. dochodu w 1879 r. przeto komisya budżetowa wnosi:

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 40.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. (czyta):

„Rubryka VII.

Zwroty pożyczek.

Na mocy umów i na zasadzie warunków umorzenia pożyczek zaciągnionych za uchwałami wysokiego Sejmu przez gminy, instytucye i osoby prywatne ze skarbu krajowego, powinny wpłynąć do tego skarbu w ciągu r. 1879 następujące raty spłacanych kapitałów pożyczkowych oraz odsetki od nich;

Pozycya 10. Od klasztoru Benedyktynek w Przemyślu: 500 złt., jako szósta rata spłacanéj pożyczki bezprocentowéj udzielonéj w 1873 r. w kwocie 8.000 złt. uchwałą sejmową z 7. grudnia 1872 r., oraz 900 złt. jako siódma i ósma rata spłacanéj pożyczki bezprocentowéj, udzielonéj w 1876 r. w kwocie także 8.000 złt. w skutek uchwały sejmowéj z 26. maja 1875 r. razem 1.400 złt.

Pozycya 11. Od p. Karola Wilda: na mocy warunków pod jakimi wysoki Sejm uchwałą swoją z 15. stycznia 1874 r. udzielił pożyczkę 6.000 złt. na wydawnictwo książek szkolnych, należałoby się spłacić skarbowi krajowemu 1.000 złt. w kapitale, jako dwie raty półroczne, oraz zapłacić 87 złt. 50 ct. tytułem odsetek 5% od pozostałéj reszty, pożyczki i kwoty te wstawił Wydział krajowy w swój projekt budżetu. Lecz w petycyi do wysokiego Sejmu, którą przekazano komisyi budżetowéj do roztrząśnienia i przedłożenia wniosków, p. Karol Wild upraszał o przedłużenie okresu spłacenia reszty pożyczki przez zniżenie rat półrocznych. Komisya budżetowa nie znajdując w tém żadnéj dla skarbu krajowego szkody, przedstawia, aby wysoki Sejm przychylić się raczył do téj petycyi i oznaczył raty półroczne po 250 zł. Wskutek tego wnosi: spłata dwóch rat półrocznych 500 złt., odsetki od reszty pożyczki 93 złt. 75 ct. razem 593 złt. 75 ct.

P. Chrzanowski. Mam tu właśnie w ręku tę petycyą p. Wilda, ale nie będę jéj w całości odczytywał, gdyż jest dość długa i tyczy się także innéj sprawy; ustnie tylko przedstawię cały stan rzeczy. Pan Wild otrzymał pożyczkę z funduszu krajowego 6.000 złt. na przedsiębiorstwo użytku publicznego, bo na wydanie książek szkolnych. Pożyczkę tę miał spłacać w sześciu latach po 500 złt. półrocznie, i opłacać 5% od resztującéj kwoty. Przez parę lat spłacał tę pożyczkę według ustanowionych warunków. Teraz w petycyi swéj prosi wysoką Izbę, o ułatwienie spłaty przez zmniejszenie rat półrocznych na 250 złt. Otóż komisya budżetowa, nie widząc żadnéj prawie straty dla funduszu krajowego, w żądanej przez p. Wilda zmianie warunków spłacenia pożyczki; zważając daléj, iż skarb krajowy ma zupełną pewność odebrania pożyczonych pieniędzy, gdyż p. Wild dał dostateczną rękojmię, wnosi, aby wysoka Izba przychyliła się do prośby patenta, tj.. aby w mniejszych ratach po 250 złt. półrocznie spłacał pożyczkę. Spłaciłby zatém w 1879 r. 500 złt. z kapitału, zamiast 1.000 złt., ale natomiast w procentach zapłaci 93 złt. 75 ct. zamiast 87 złt. Komisya w przekonaniu, że wysoka Izba przychyli się do téj petycyi, wnosi, aby w téj pozycyi dochodów, wstawić 593 złt. 75 ct. W takim razie petycya p. Wilda byłaby załatwioną uchwaleniem téj pozycyi budżetowéj, o ile ta petycya tyczy się téj pozycyi.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos do pozycyi 11.

JE. hr. Marszałek Ponieważ dyskusya szczegółowa się rozpoczyna, przeto będziemy musieli zawotować naprzód poz. 10. Nie spodziewałem się, żeby te pozycye wywołały różnicę zdań, dlatego nie poddawałem każdéj z osobna pod głosowanie. Upraszam tedy panów, co przyjmują poz. 10. w kwocie 1.400 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Teraz, co do pozycyi 11. p. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Ja wnoszę, by pozycya ta wynosiła 1.087 złt. W sprawozdaniu komisyi jest powiedziane, że funduszowi krajowemu nie zrobi to różnicy, gdyż p. Wild płaci procenta. Tak nie jest, bo my płacimy 6% za pieniądze, a on płaci tylko 5%. Umowę zrobił p. Wild, że będzie płacił po 500 złt. zatém ma być 1.087 złt. 50 ct., a nie 593 złt. i 75 ct. Jestem tego zdania, by on płacił, jak się zobowiązał, zwłaszcza, że w budżecie mamy 95.000 złt. niedoboru Stawiam więc poprawkę, by płacił tak, jak się zobowiązał.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Szanowny poseł Krukowiecki wykazać chciał wysokiemu Sejmowi problematyczną stratę dla skarbu krajowego z powodu różnicy między 5%, któreby p. Wild płacił od 500 złt. niepłaconych przez niego w 1879 r., w razie gdyby Sejm przychylił się do jego prośby, a 6% od tychże 500 złt., który to procent płaciłby skarb krajowy, w razie gdyby musiał te 500 złt. pożyczyć z powodu, że wys. Izba przychylając się do prośby p. Wilda, zmniejszyła raty spłacania pożyczki. Strata ta wynosiłaby kilkadziesiąt centów — przepraszam istotnie wynosiłaby 5 zł., ale wówczas tylko — czego poseł Krukowiecki nie udowodnił, że wskutek niewpłynięcia do skarbu krajowego tych 500 złt. musiałby je skarb krajowy pożyczyć z banku na 6%.

(P. Krukowiecki. Proszę o głos w sprawie sprostowania faktu).

Z drugiéj strony przypomnę wysokiej Izbie, że pożyczkę zaciągnął p. Wild na wydawanie książek szkolnych, że odezwały się nawet wówczas w Izbie głosy o bezprocentowe udzielenie téj pożyczki, jako na przedsiębiorstwo bardzo użyteczne. Z tych powodów obstaję przy wniosku komisyi i upraszam, ażeby wysoka Izba przychyliła się do niego. A posłowi Krukowieckiemu przypomnieć muszę, że wczoraj obliczał, ile każda minuta obrad Sejmu kosztuje kraj, nie licząc straty czasu przez posłów. Nie bacząc na to, powoduje on zmarnowanie kilkuset złt. zajmując czas Izbie wniesieniem poprawek mających na celu problematyczną oszczędność kilku reńskich, lub przemawiając o rzeczach, których, jak sam on wyznaje, nie rozumié wcale.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos do sprostowania faktu.

P. hr. Krukowiecki. Nie będę ani minuty mówić, więc nie będę nic kosztował, ale muszę podnieść, że ta różnica wynosi nie 18 ct. ale 10 złt. Chociaż to mała suma, ale nie powinniśmy .tego robić.

JE. hr. Marszałek. Najprzód poddam pod

głosowanie sumę większą, jaką proponuje p. Krukowiecki, to jest 1087 złt. 50 ct.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują sumę większą, proponowaną przez p. Krukowieckiego, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Nie jest przyjęta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują sumę proponowaną przez komisyą, t. j. 593 złt. 75 ct., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Proszę p. Srawozdawcę, aby odczytywał dalsze pozycye i zatrzymywał się chwilkę przy każdéj pozycyi, czy kto głosu nie zażąda.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Pozycya 12. Od zgromadzenia p. Kanoniczek w Krakowie, utrzymujących szkołę żeńską 500 złt. jako dwie raty półroczne, ósma i dziewiąta spłacanéj pożyczki, którą wysoki Sejm udzielił uchwałą z 17. października 1874. r. oraz 143 złt. 74 ct. jako odsetki po 5% od reszty pożyczki, razem 643 złt. 75 ct.

Pozycya 13. Od miasta Piwniczna, spłata w kapitale 743 złt. 44 ct., w odsetkach 401 złt. 76 ct. z pożyczki udzielonéj uchwałą sejmową z 26. kwietnia 1876. r., razem 1.145 złt. 20 ct.

Pozycya 14. Od miasta Sanoka spłata w kapitale 417 zł. 52 ct., w odsetkach 546 złt. 48 ct. z pożyczki 10.000 złt. udzielonéj uchwałą sejmową z 24. kwietnia 1876. r., razem 964 złt.

Pozycya 15. Od gminy Chłopczyce, spłata 100 złt., jako piérwszéj raty z pożyczki bezprocentowéj 1000 złt., udzielonéj uchwałą wysokiego Sejmu z 24. kwietnia 1876. r., 100 złt.

Pozycya 16. Od gminy Brzeszcze, spłata 100 złt., jako piérwszéj raty z pożyczki bezprocentowéj 1000 złt., udzielonéj uchwałą sejmową z 24. kwietnia 1876 r., 100 złt.

Pozycya 17. Od miasta Stryja, spłata w kapitale 543 złt., w odsetkach 335 złt. 40 ct., z pożyczki udzielonéj w kwocie 6.000 złt. uchwałą sejmową z 24. kwietnia 1876. r., razem 578 złt. 40 ct.

Przeto komisya budżetowa, zgodnie z wnioskami Wydzialu krajowego, wnosi:

Dochód ze zwrotu pożyczek i odsetek od nich 5.525 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych pozycyj, w kwocie 5.525 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka VIII.

Dochody szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie.

W projekcie budżetu, przedłożonym przez Wydział krajowy, przewidziano następujące w téj rubryce dochody:

a) Zasiłek ze skarbu państwa na podstawie reskryptu ministra rolnictwa	5.000 złt.
b) Wpisowe uczniów . .	60 „
c) Czesne od uczniów na podstawie budżetu przeszłorocznego . .	240 „
Razem .	5.300 złt.

zgodnie z tém, komisya budżetowa wnosi:

Dochody szkoły gospodarstwa leśnego 5.300 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki VIII., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka IX.

Dochody krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

Na podstawie oddzielnego budżetu przedłożonego wysokiemu Sejmowi, wszystkie dochody téj szkoły obrachowane są na 15.715 złt. i taką sumę Wydział krajowy wstawić tu proponuje, równocześnie projektując wstawienie w budżet wydatków funduszu krajowego całéj sumy wydatków na utrzymanie tych szkół. Na podstawie powyżéj wymienionéj i odpowiednio wspomnianéj zasadzie, komisya budżetowa wnosi:

Dochody krajowych szkól w Dublanach 15.715 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki IX., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p Chrzanowski (czyta):

„Rubryka X.

Zwroty za sprawdzenie rachunków aptékarskich.

Szpitale krajowe za sprawdzenie rachunków aptékarskich płacą Wydziałowi krajowemu kwotę odpowiednią sprawdzonym rachunkom, i rzeczywi-

sty dochód z tego źródła w r. 1876. przyniósł 988 złt. Jednak komisya budżetowa zgodnie z preliminarzem na r. b. i wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

Za sprawdzenie rachunków aptékarskich 600 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki X., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka XI.

Rozmaite dochody.

Różne dochody przypadkowe, których nie można podciągnąć pod żadną z powyżéj wymienionych rubryk budżetowych, wynosiły w trzech latach 1875, 1876 i 1877 r. 1807 złt., przeto przecięciowo rocznie 602 złt.

Komisya budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

Rozmaite dochody 600 złt.

Ponieważ jednę z pozycyj w téj rubryce dochodów stanowi dochód ze sprzedaży szkartowanych akt i druków, przeto komisya budżetowa przy uchwaleniu téj rubryki, ponowić musi wezwanie w roku zeszłym bezskutecznie uczynione, aby na przyszłość przy szkartowaniu druków i aktów zostawiano w archiwach po kilkadziesiąt egzemplarzy ważniejszych druków sejmowych w pojedyńczych zeszytach, a nie tylko w kilku egzemplarzach oprawnych w wielkie księgi, gdyż z tych mało mogą korzystać wszyscy posłowie, chcący się obznajomić z tokiem spraw w dawniejszych latach.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki XI., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta)

Suma dochodów z rubryk:

I.	—	złt.
II.	1.000	„
III.	1.000	„
IV.	210.500	„
V.	6.747	„
VI.	40.000	„
VII.	5.525	„
VIII.	5.300	„
IX.	15.715	„
X.	600	„
XI	600	„
Razem	286.987	złt.

Ponieważ te pojedyńcze rubryki zostały już uchwalone oddzielnie, więc proszę JE. hr. Marszałka, ażeby nie poddawał ich już pod głosowanie (czyta daléj):

„Rubryka XII.

Dodatek krajowy do podatków.

Dla pokrycia przewyżki wydatków oznaczonych w budżecie, nad przewidziane dochody skarbu krajowego, to jest dla pokrycia niedoboru w budżecie, uchwala corocznie wysoki Sejm dodatek krajowy do podatków państwowych, w takiéj wysokości, aby niedobór był całkiem pokryty. W kilku latach ostatnich uchwalił Sejm w tym celu dodatek krajowy w wysokości 34 centów do każdego 1 złt. podatków państwowych bezpośrednich, licząc bez dodatku wojennego. Ten dodatek krajowy w takiéj wysokości (po 34 centów do każdego 1 złt. podatku bezpośredniego) pobiérany, przyniósł istotnie skarbowi krajowemu w 1876 r 2,345.070 złt. jak okazało przedłożone zamknięcie rachunków za ów rok, a w 1877 r. 2,345.938 złt. jak to przekonała się komisya z sumarycznego wykazu dochodów rzeczywistych za ten rok; a przeto tak w jednym, jak drugim roku 1 cent dodatku krajowego przyniósł skarbowi krajowemu przeszło 69.200 złt. Wprawdzie nie wykazano tak w jednym jak w drugim roku, ile pobrano tytułem należytości bieżącéj dodatku krajowego, (która to należytość bieżąca na rok 1876 wynosiła według wykazu c. k. dyrekcyi skarbu 2,341.155 złt.), a ile na rachunek zaległości z lat dawniejszych.

Jednak zważywszy: po 1sze, iż należytość bieżąca podatków bezpośrednich w Galicyi wykazana na rok 1877 w sumie 10,266.667 złt. jest w mniejszéj tylko nieco sumie obliczona na r. 1878, bo w sumie 10,076.733 złt. Po 2gie zważywszy, iż według wykazu c. k. dyrekcyi skarbu zaległość podatków bezpośrednich bez dodatku wojennego wynosiła po zamknięciu rachunków z końcem 1876 r. 1,932.819 złt.j a zaległość dodatku krajowego 579.844 złt. Zważywszy wreszcie, że jakkolwiek w 1877 i w 1878 r. spłacono znaczną część zaległości tak podatków państwowych jak i dodatku krajowego z sum wyżéj wymienionych; lecz z drugiéj strony zaległa znów w tych dwóch latach część należytości bieżącéj; że przeto zaległość dodatku krajowego z końcem r. 1878 nie będzie o wiele mniejszą niż wykazana wyżéj z końcem roku 1876, i na rachunek téj zaległości wpłynie taka mniéj więcéj suma w 1879, jak w 1876 i 1877 r. Z tych

powodów komisya budżetowa wnosi, że w 1879 dodatek krajowy w wysokości 34 centów pobiérany, przyniósłby skarbowi krajowemu także około 2,345.000 złt., to jest jeden cent 69.235 złt.

Po uchwaleniu przez wysoki Sejm całego budżetu wydatków i wykazaniu wówczas, o ile te wydatki przewyższają dochody skarbu krajowego, z 11tu piérwszych rubryk (bez dochodu z dodatku krajowego), to jest po wykazaniu się jaki byłby niedobór, przedstawi komisya budżetowa wysokiemu Sejmowi wniosek o uchwalenie dodatku krajowego w takiéj wysokości, aby licząc z jednego centa dodatku krajowego 69.200 złt. dochodu, pokryty został cały niedobór w budżecie krajowym na 1879 r.

JE. hr. Marszałek. Téj rubryki XII. nie poddaję pod głosowanie, gdyż ona wyniknie dopiéro po uchwaleniu całego budżetu i uchwała dotycząca zapadnie po przyjęciu preliminarza sumarycznego.

Przychodzą z kolei rubryki wydatków na rok 1879. Ponieważ przy rubryce I. zamierzam jako poseł głos zabrać w myśl §. 56 regulaminu, który pozwala Marszałkowi głos zabiérać, przeto upraszam szanownego ks. biskupa Stupnickiego, ażeby zajął krzesło marszałkowskie i mnie do głosu zapisał.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki (objąwszy przewodnictwo). Sprawozdawca p. Baum ma głos.

Sprawozd. p. Baum (czyta):

Wydatki.

Rubryka I.

Koszta reprezentacyi kraju.

Na wydatki rubryką tą objęte, preliminuje Wydział krajowy 94.400 zł., o 7.200 zł. mniéj, jak uchwalono na r. 1878. mianowicie, obniża dyety poselskie z 42.000 na 36.000. Przy trzechmiesięcznéj sesyi, jakiéj się Sejm krajowy domaga, wypada na dyety 42.000 zł., gdy jednak nie wszyscy posłowie bywają obecni, przeto można przyjąć kwotę 36.000 zł., jako wystarczającą na 3 miesiące.

Koszta druków zniżył Wydział krajowy o 1.000 zł. z powodu, iż druk zamknięć rachunkowych, będzie teraz mniéj kosztował.

Na bibliotekę sejmową. preliminuje Wydział krajowy tylko 100 zł. zamiast 300 uchwalonych na r. 1878., ponieważ mniejsza już zachodzi potrzeba dokupywania dzieł.

Zgadzając się na powyższe obniżenia i uważając inne cyfry zgodne z budżetem 1878. r. za usprawiedliwione, komisya przedstawia wys. Izbie do przyjęcia w rubryce I.

A. Sejm krajowy.

poz. 1.	Czynsz najmu lokalu dla Sejmu, z dodatkiem gminnym . . .	5.400 zł.
poz. 2.	Koszta podróży pp. posłów .	6.700 „
„ 3.	Dyety dla tychże . .	36.000 „
„ 4.	Koszta druków . . .	13.000 „
„ 5.	Spisywanie sprawozdań .	4.000 „
„ 6.	Remuneracye dla urzędników	1.200 „
„ 7.	Urządzenie sali, oświetlenie, opał i t. p.	2.150 „
„ 8.	Pisarze dzienni . . .	650 „
„ 9.	Biblioteka sejmowa . .	100 „
	Razem	69.200 „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki I. A., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Baum (czyta):

B. Wydział krajowy.

poz. 10.	Marszałek krajowy 6.000, dodatek na reprezentacyą 4.000, razem .	10.000 zł.
„ 11.	Sześciu Członków Wydziału po 4.000	24.000 „
„ 12.	Zastępcy	2.000 „
„ 13.	Dodatek dla Członka Wydziału, mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym . .	1.000 „
	Razem	37.000 „
	Suma rubryki I.	106.200 „

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Wodzicki Ludwik ma głos.

P. Ludwik hr. Wodzicki. Zabiéram głos tylko, aby w kilku słowach uzasadnić wniosek, który stawiać zamierzam. Z uwagi na ciężki stan finansowy, jaki nas czeka w r. 1879. gdyż w tym roku przychodzi wykończenie niemal wszystkich tych kosztownych budowli, które są potrzebne, aby nasze zakłady krajowe doszły do takiego stanu, w jakim je mieć pragniemy; zważywszy, że te nadzwyczajne wydatki w tym roku powinny się skończyć, zważywszy trudność, w jakiéj komisya budże-

towa się znajduje z ułożeniem równowagi w preliminarzu na r. 1879. w taki sposób, by dodatki od podatków, nie były podniesione, zważywszy nakoniec, że uchwała o podniesieniu płacy dla marszałka i dla członków Wydziału krajowego nastąpiła w Izbie, w której była zaledwie ilość posłów potrzebna do tego, by powziąć uchwałę, przeto porozumiawszy się z członkami Wydziału krajowego, stawiam w swojém i ich imieniu naglący wniosek następujący (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm nie zamieszcza w budżecie funduszu krajowego z r. 1879., uchwałą z dnia 17. paźdz. 1878. przyznanego, podwyższenia płacy w kwocie 1.800 i dodatku na reprezentacyą w kwocie 4.000 zł., niemniéj tą samą uchwałą przyznanego podwyższenia płac członkom Wydziału krajowego po 1.000 zł.“

Co do formalnego traktowania, wnoszę uznać niniejszy wniosek za nagły i z pominięciem drukowania i odsyłania wniosku do komisyi, wziąć go natychmiast pod rozprawę, w myśl §. 46. regulaminu sejmowego.

Mnie się zdaje, że nagłości wniosku uzasadniać nie potrzebuję, ponieważ właśnie następuje rozprawa i głosowanie nad rubryką, któréj on się tyczy.

Sprawozd. p. br. Baum. (Odczytuje powyższy wniosek).

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Podaję do poparcia wniosek p. Ludwika Wodzickiego. Kto ten wniosek popiéra, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Kto teraz uznaje ten wniosek za naglący, zechce rękę podnieść (większość). Jest uznany za naglący. Przystępujemy nad nim do rozprawy. Czy żąda kto głosu?

P. Wesołowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. b. Stupnicki. P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski. Sejm uchwalając dnia wczorajszego podwyższenie płacy dla Marszałka i dla członkow Wydziału, uczynił to bez względu na osoby, które tę godność piastują, lecz zrobił to po dokładnéj rozwadze i po dokładném zastanowieniu się, jak to dowodzi wniosek podpisany przez 80. członków Sejmu. Powzięliśmy tę uchwałę w przeświadczeniu, że tego słuszność i sprawiedliwość wymaga i że nie odpowiada godności naszéj, ażeby od reprezentantów naszych, żądać nietylko zbytniéj ofiary z ich pracy, ale i z ich mienia. Uchwała jest już obowiązującą i nie ma żadnego powodu, ażeby ją dzisiaj trzeba znowu znosić. Co szanowny Marszałek jako poseł przytoczył, że ciężki jest stan finansowy, to ten powód jest tak małéj wagi, tak małego wpływu i o tak drobną kwotę chodzi, że nie warto go uwzględniać. Że zaledwie był komplet, to nic nie stanowi, albowiem z powodu późniejszéj pory dnia, wielu posłów się porozchodziło, a wniosek został przyjęty znaczna większością, co dowodzi tu fakt, że na wniosku było ośmdziesiąt kilka podpisów.

Wnoszę więc, ażeby nad wnioskiem postawionym przez Marszałka jako posła, prześć do porządku dziennego. (Oklaski).

Głos. Zamknąć dyskusyą.

P. Tyszkowski. Proszę o głos.

P. Wesołowski. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos,

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Kto się zgadza z wnioskiem, by dyskusyą zamknąć, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Głos ma p. Tyszkowski.

P. Tyszkowski. Podczas wczorajszéj dyskusyi byłem jednym z tych kilku, którzy głosowali przeciw podniesieniu płacy tak marszałkowi jak i członkom Wydziału krajowego, jednakowoż nie z tych motywów i przyczyn, które tutaj słyszałem. W zasadzie jednak uznaję ten wniosek za słuszny i uzasadniony, bo proszę panów, jak można żądać, ażeby Reprezentacya kraju, ażeby ci co rządzą autonomicznie krajem, taką płacę mieli, ażeby ze swojéj kieszeni dodawali, to byłoby poniekąd obrazą kraju. Ja z innéj przyczyny byłem przeciwny podniesieniu płacy marszałkowi i członkom Wydziału, a mianowicie z téj przyczyny, że wniosek był postawiony na prędce, co się z istotą wniosku nie zgadza, i że położenie kraju wymaga oszczędności, z których powodów głosowałem we wszystkich projektach za oszczędnością, jednakowoż o tyle, o ile się to z naszą godnością zgadzać będzie.

Co się tyczy tego wniosku, to byłbym wotował za nim, gdyby nie był tak nagle, jak wczoraj postawiony.

Jednakowoż proszę panów, wczorajsza dyskusya przykre i bolesne na mnie zrobiła wrażenie, a to nie dla tego, ażeby mi szło o oszczędność tych kilku tysięcy złt., bo cóż to za wydatek w stosun-

ku wydatków, które ponosimy, lecz dla tego, że upatruję we wczorajszéj dyskusyi i w każdym objawie naszego życia narodowego, ten błąd ogromny, że dążymy tylko do tego, aby każdą władzę, którą sami ustanowiliśmy podkopać (oklaski) i ubezwładnić, a często nawet zohydzić. Postępowanie to nasze zastrasza mię — i bodajby niestety te słowa się nie sprawdziły, że najniewdzięczniejszą rzeczą u nas jest, służyć wiernie własnéj ojczyzny. Co się tyczy wniosku postawionego przez posła Wodzickiego, będę głosował przeciw niemu, ponieważ wczoraj zapadła uchwała, a wedle mojego zdania ta jest prawomocną.

Wicemarszałek ks. b. Stupnicki. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Muszę oświadczyć wysokiéj Izbie, że nie byłem na liście podpisany, która była podawana jako wniosek o podwyższenie płac marszałkowi i członkom Wydziału. Byłem przeciwny temu wnioskowi, ale mimo to uważam swe stanowisko tak, jak je uważają posłowie w Węgrzech. Tam nieraz tak się między sobą pokłócą, że przychodzi do bitki, aż wojsko musi się wdawać, ale gdy wybiorą posła, natenczas wszyscy krzycza mu: „Eljen“! Tak samo ja uważam uchwałę wys. Izby (brawo). Byłem przeciwny, ale ponieważ uchwalono, uważam za odpowiednie godności naszéj, byśmy téj uchwały bronili, tém bardziéj, że poseł Wodzicki postawił wniosek nie według formy, bo ujemny wniosek nie może być dopuszczony. P. Wodzicki nie ma prawa kasować naszych uchwał, gdy wszelkie formy były zachowane, bo była większość, nie było żadnéj niedokładności, ale wszystko po formie. Jeżeliśmy uchwalili, to nie dla p. Wodzickiego, lub tych a tych członków Wydziału krajowego, ale dla marszałka i członków Wydziału, bo p. Wodzicki nie będzie ciągle marszałkiem, może za rok już go nie będzie, może się Sejm rozwiązać i być całkiem inny. Uchwaliliśmy dla marszałka i dla członków Wydziału krajowego, więc oni nie mogą się tego zrzekać. Nie przyjmujemy zatém wniosku p. Wodzickiego, bo marszałek powodował się wspaniałomyślnością, któréj my przyjmować nie możemy.

Wicemarszałek ks. b. Stupnicki. P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski. Zrzekam się głosu.

P. Ludwik hr. Wodzicki. Proszę o głos jako wnioskodawca i dla sprostowania faktu.

Wicemarszałek ks. b. Stupnicki. Głos ma p. Wodzicki.

P. L. hr. Wodzicki. Muszę wystąpić w obronie regulaminu. Smutne świadectwo byłoby dla Sejmu, gdyby jego przewodniczący nie znał regulaminu. Wniosek ujemny z reguły nie może być dopuszczony, ale przy rozprawie budżetowéj może być zawsze postawiony wniosek o zmniejszenie cyfry. Mój wniosek nie był wnioskiem ujemnym, tylko dążył do tego, by sumę w rubryce zmniejszyć i uchwalonego podwyższenia nie zamieszczać w budżecie. To według regulaminu jest dopuszczalném.

Wicemarszałek ks. b. Stupnicki. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Baum. Nie miałem sposobności porozumieć się z komisyą budżetową, więc nie mogę jéj imieniem przemawiać. Jednakże ja osobiście muszę sprzeciwić się wnioskowi p. Wodzickiego, a tém bardziéj ja, jako wnioskodawca tutaj muszę stanowczo się sprzeciwić. Wniosek ten postawiłem wspólnie z 80 kolegami po dokładnéj rozwadze, ze względu na jego słuszność i sprawiedliwość. Dlatego upraszam szanownych panów, abyście raczyli wniosek p. Wodzickiego odrzucić, t. j. przyjąć wniosek p. Wesołowskiego.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem p. Wesołowskiego, by nad wnioskiem p. Wodzickiego przejść do porządku dziennego. Kto przyjmuje ten wniosek p. Wesołowskiego zechce powstać (większość). Jest przyjęty. Zatém wniosek p. Wodzickiego upadł. Przystępujemy do głosowania nad ogólną cyfrą rubryki 1széj w sumie ryczałtowéj 106.200 złt. Kto przyjmuje rubrykę 1szą, zechce powstać (większość). Jest przyjęta. (Przewodnictwo obejmuje na nowo JE. hr. Marszałek).

Sprawozd. p. bar. Baum (czyta):

Rubryka II.

Koszta zarządu.

W rubryce téj zachodzi zmiana w skutek uchwały wys. Izby z dnia 4. października 1878., gdyż pod poz. 14. b) przybyła dla dwóch sekretarzy płaca 4.000 zł. i dodatek aktywalny 720 zł., pod poz. 14. c) dla jednego koncepisty płaca 1.300 zł. i dodatek 240 zł., pod poz 15. c) dla 3 adjunktów płaca 3.600 zł., dodatek 720 zł., ponieważ koszt jednego z uchwalonych czterech adjunktów, ma ponosić fundusz propinacyjny.

Na mocy téjże uchwały wstawia się pod poz. 20 jako lit. c) dla ekspedytora płaca 1.300 zł. i dodatek 270 zł., za to pod poz. 21 e) odpadnie na płacę jednego dyetaryusza 803 zł.

Pod poz. 21. a) preliminuje Wydział krajowy na dyurny dla oddziału konceptowego więcéj o 1.496 zł., z powodu wzrastających czynności przy nowo przybywających funduszach, pod tąż poz. b) więcéj o 146 zł. dla oddziału rachunkowego z powodu uregulowania płac dziennych, nakoniec pod poz. 21 c) żąda Wydział krajowy o 73 zł. więcéj, z powodu, iż płaca dyetaryusza dla oddziału kasowego została z 1 zł. 80 ct. podniesioną na 2 zł.

W téjże pozycyi pod f) preliminuje Wydział krajowy na zastępstwa urzędników zamiast 1.000 zł. 2.000 zł., motywując to istotną potrzebą z powodu częstszego wysyłania urzędników na komisye, z powodu słabości i urlopów.

Poz. 22. podwyższoną zostaje o 694 zł. ponieważ Wydział krajowy pomnożył ilość stróżów o jednego i podniósł ich płacę z 260 zł. na 300 zł.

W poz. 23. przybywa 2.715 zł. na dodatki pięcioletnie, należące się według etatu, zniża się zaś o 13 zł. koszt drzewa dla dyrektora z powodu niższéj jego ceny i o 100 zł. koszt ubrania portyera, dla którego w r. 1879. nie potrzeba sprawiać całego ubioru.

W poz. 24. powiększono o 865 zł. koszt najmu na kancelarye, z powodu donajętych lokalności dla dep. I.; pod poz. 25. odpada lit. d) dodatek osobisty 120 zł. dla odźwiernego Prokopowicza, przeniesionego w stan spoczynku.

Pod poz. 26. lit. c) z powodu pomnożenia się czynności biurowych i powiększenia lokalności, podnosi się wydatek na potrzeby do pisania o 200 zł, na druki i księgi o 500 zł., na opał o 400 zł., na rozmaite o 400 zł., zmniéjsza się zaś, według istotnéj potrzeby, na wydawnictwo rozporządzeń krajowych o 900 zł. i na oprawę o 200 zł.

W poz. 27. preliminuje się na koszta podróży dla urzędników o 400 zł. więcéj, z powodu częstszych komisyj.

Wszystkie powyższe zmiany uznaje komisya budżetowa za usprawiedliwione i poleca je wysokiéj Izbie do przyjęcia.

W poz. 28 ubyła pensya zmarłego J. Skarzyńskiego w kwocie 2.400 zł., natomiast przybyły pensye Maryi Placerowéj, wdowy po lekarzu przy szpitalu św. Łazarza, Napoleona Jędrzejowskiego, był. rządcy tegoż szpitala i Dra Bulikowskiego był. lekarza przy szpitalu św. Ducha w Krakowie, pensya w kwocie 690 zł. Prokopowicza odźwiernego przy Wydziale krajowym, emerytowanego z końcem r. 1878., tudzież pensya Sylwerego Stroińskiego, byłego prowizora przy aptéce szpitala św. Łazarza w Krakowie w kwocie 200 zł., na mocy uchwały sejmowéj z dnia 23. września r. b. Te nowoprzybyłe pensye wynoszą razem 3.959 zł.

W poz. 29. odpada kwota 100 zł. zmarłéj Gabryeli Bojarskiéj, a w miejsce uchwalonego na rok 1878. jednorazowego datku dla sierót po śp. adjunkcie Iwanickim w kwocie 148 zł., wstawia się uchwalony na rok 1879. datek dla tychże w kwocie 148 zł.

Komisyi budżetowéj oddana została uchwała wys. Izby z dnia 23. września r. b., mocą któréj udzielona została adjunktowi Tarnawskiemu zaliczka na płacę w kwocie 2.700 zł. Ponieważ wydatek ten nie tyczy się budżetu na r. 1879. i pokryty być musi kredytem dodatkowym w r. 1878., komisya przeto nie wstawia nic na jego pokrycie.

Petycya Jana Prokopowicza, odźwiernego Wydziału kraj., pensyonowanego począwszy od 1. stycznia 1879. o przyznanie mu pobiéranego dodatku osobistego o rocznych 170 zł., przedłożoną została przez Wydział kraj, z przychylném poparciem.

Zważywszy, że petent służył przez lat 51 gorliwie, — że mógł jeszcze przed 11tu laty żądać emerytury, przeto zaoszczędził funduszowi kraj. całą emeryturę, którą miał prawo pobiérać przez 11 lat; że jest ojcem dzieci niezaopatrzonych, i ma żonę cierpiącą od lat kilku na obłąkanie; — że liczy już lat 71.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dla emerytowanego odźwiernego, Jana Prokopowicza, dodatek osobisty o rocznych 170 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Nie jestem zbyt pochopnym do popierania próśb o różne datki do wysokiego Sejmu wnoszonych, jakotéż o zaliczki na pensye itp. Jeżeli z jednéj strony biorę rzecz w tym względzie bardzo ostro, to z drugiéj strony, nie mogę dziś nie zabrać głosu przy pytycyi Jana Prokopowicza i dziękuję komisyi budżetowej, że raczyła uwzględnić jego prośbę. Prokopowicz jest naszym odźwiernym i idzie z dniem 1. stycznia

1879 roku na pensyę. Służył lat 51 a teraz 52gi rok. Niebyłoby to tak dalece wielką jego zasługą, bo mu Bóg użyczył dłuższego szeregu lat wieku, i byłby dłużéj służył, gdyby mu starczyło sił.

Nie to jest, co chcę podnieść, ale sposób, w jaki tę służbę pełnił, zasługuje na wszelkie uznanie. Obym był złym wieszczem, ale wątpię, abyśmy takiego drugiego sługę mieli. Komisya proponuje dać mu dodatek osobisty. Wszelako idąc na pensyę traci on pomieszkanie i opał. On nie ma jeszcze dzieci zaopatrzonych, żona jego obłąkana, sam liczy lat 71. Otóż na stare lata, przyznacie, że przy tym stanie byłoby dla niego z wielkim uszczerbkiem, gdyby na przyszłość musiał stancyę i opał opłacać. Dlatego ze względu, że tak zacnie i wiernie i z dobrym skutkiem Wydziałowi krajowemu służbę pełnił, i że się znajduje w takich przykrych okolicznościach, dalej, że mógł jeszcze przed 11 laty pójść w pensyę, że oszczędził nam przynajmniéj 6.000 złt. służąc lat 12 więcéj, z uwagi nadto, że będąc już w 71 roku życia długo tego małego datku już pobierać nie będzie, czynię wniosek, aby prócz tego, co komisya proponuje „za ubytek pomieszkania i opału, dodatek rocznych 100 złt.“, a to głównie jako zachętę dla innych sług, ażeby służyli tak zacnie i uczciwie, jak on przez lat 51 służy.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy wniosek p. Pietruskiego popierają, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. br. Baum. Nie mogę się zgodzić imieniem komisyi, na wniosek p. Pietruskiego, gdyż nie miałem sposobności, co do tego porozumieć się z nią. Co do mnie jednak, to muszę ten wniosek poprzeć, gdyż uważam jako słuszne i sprawiedliwe, wynagrodzić człowieka, który 51 lat służył wiernie i uczciwie krajowi.

JE. hr. Marszałek. Poddam najpierw pod głosowanie wniosek komisyi. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek p. Pietruskiego, aby domieścić te słowa: a 100 złt. za ubytek pomieszkania i opału“, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Co do następnych cyfer będę tak postępował, iż p. sprawozdawca będzie czytał pojedyńcze pozycye tak długo, póki ktoś nie zażąda głosu, a wtedy wszystkie cyfry, do których nikt głosu nie zabierał, poddam pod głosowanie, następnie zaś otworzę dyskusyą osobno nad pozycyą, do któréj ktoś zażąda głosu.

Sprawozdawca p. br. Baum (czyta):

„Komisya podaje przeto pod uchwałę wysokiéj Izby cyfry następujące:

poz. 14.	płace urzędników konceptowych	35.000	złt.
„ 15.	„ „ rachunkowych	38.390	„
„ 16.	„ „ kasowych	10.670	„
„ 17.	„ „ technicznych	10.960	„
„ 18.	płaca i dodatek dla inspektora szpitali	2.300	„
„ 19.	płace dla odziału statystycznego	5.000	„
„ 20.	„ „ „ manipulacyjnego	17.310	„
„ 21.	Dyurniści	39.505	„
„ 22.	Zasługi	3.835	„
„ 23.	Emolumenta . . .	9.330	„
„ 24.	Najem pomieszkania . .	17.350	„
„ 25.	Remuneracye:		
	I. stałe . . 1.810 złt.		
	II. niestałe . 1.000 „		
	razem	2.810	„
„ 26.	Potrzeby kancelaryjne . .	13.300	„
„ 27.	Koszta podróży i dyety .	3.400	„
„ 28.	Pensye i zaopatrzenia . .	7.664	„
„ 29.	Dary z łaski . . .	1.488	„
	Suma rubryki II	218.812	złt.

JE. hr. Marszałek. Podaję pozycye od 14. do 29. włącznie ze sumą 218.812 złt. pod głosowanie, kto tę cyfrę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Objawiono mi życzenie, aby komisya budżetowa mogła się jeszcze porozumieć w różnych sprawach, przeto przerywam posiedzenie i upraszam panów, aby byli łaskawi zejść się o 6 godzinie wieczorem.

Głosy: Posiedzenie koła sejmowego o 6 godzinie!

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jutro mamy jeszcze jeden dzień do rozpraw, więc proszę panów na 7mą godzinę.

(Posiedzenie przerwane o godzinie 1 minut 30.)

Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 7 minut 15 w wieczór.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy nad rubryką III. wydatków. Sprawozdawcą jest p. Haller.

Spraw. p. Haller (czyta):

„Rubryka III.

Koszta leczenia ubogich chorych.

Wydatek téj rubryki zwiększa się corocznie i doszedł w r. 1877 do sumy 427.377 złt. Z tego powodu trzechletnie przecięcie nie może służyć za podstawę do preliminarza, i komisya budżetowa, zgodnie z Wydziałem krajowym, wnosi na podstawie rzeczywistego wydatku z r. 1877, wstawienie pod poz. 30... 420.000 złt.“

JE. hr Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem w téj rubryce sumy 420.000 złt. zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Haller (czyta):

„Ciągły wzrost tego wydatku spowodał komisyą szpitalną do szukania sposobów zaradzenia temu ile możności. Większego napływu chorych do szpitali, spowodowanego przeniesieniem na fundusz krajowy zapłaty za koszta leczenia ubogich, tudzież lepszém urządzeniem szpitali i lepszą w nich opieką, zatamować nie można, starać się tylko należy o to, ażeby fundusz krajowy nie płacił wyższych taks nad potrzebę i żeby nie płacił za tych, którzy do kategoryi ubogich zaliczeni być nie powinni.

Wydział krajowy porobił już niektóre kroki do tego zmierzające, lecz komisya budżetowa sądząc, iż jeszcze niejedno da się zrobić, poddaje pod uchwałę Wysokiéj Izby tylko rezolucyą następującą:

Wzywa się Wydział krajowy

1. ażeby obmyślił środki zapobieżenia wydawaniu świadectw ubóstwa osobom mogącym płacić za siebie;
2. ażeby świadectwa ubóstwa, dołączane do rachunków szpitalnych, jak najściśléj badał, i w razie dostrzeżonéj ich niezgodności z prawdą, winnych do surowéj pociągał odpowiedzialności;
3. ażeby ściśle przestrzegał pociągania do płacenia kosztów leczenia osób do tego obowiązanych, jako to: korporacyj za swoich członków, chlebodawców za służących itp.
4. ażeby nie dopuszczał podnoszenia taks szpitalnych nad istotną potrzebę, a nawet starał się obniżyć takowe, gdzie się tego możność okaże.
5. żeby się starał daléj o zmniejszenie wydatków w szpitalach krajowych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zatrważające sumy, jakie nam tutaj p. sprawozdawca komisyi budżetowéj przedłożył, mogą według mego zdania każdego tutaj w Izbie przerazić. Nie można się było spodziewać tak wielkich wydatków w téj rubryce, które właściwie w zestawieniu z wszystkimi innymi wydatkami sanitarnymi 800.000 wynoszą. Owoż należałoby zaradzić, ażeby te wydatki w tak progresyjnym stosunku nie postępywały. Już kilka razy zamierzano temu zaradzić. Ja sam miałem w tym względzie sposobność wystąpić, czyniąc wniosek, który Wysoka Izba przekazała komisyi administracyjnéj, a który dla braku czasu nie może już przyjść pod obradę Wysokiéj Izby. Przecież raz trzeba zrobić jakiś krok, abyśmy w przyszłości milionów na ten cel nie wydawali. Wszędzie jest chęć zakładania szpitali i zaraz bierzemy je na fundusz krajowy i przez to dochodzimy do takich wydatków, które nasz kraj nie jest w stanie ponieść. Kto bądź zrobi się ubogim, łatwo dostanie świadectwo ubóstwa i leczy się w szpitalu. Nie chcąc dłużéj zatrudniać Wys. Izbę powiém tylko, że cyfry są najlepszym dowodem wielkości wydatków, albowiem wydajemy na wszystkie sanitarne potrzeby 800,000 złt.

Jeżeli porównamy cyfrę wydatków na szkoły z tém, co dajemy na szpitale, to przekonamy się, że wszystkich chorych wyleczymy, ale zdrowi będą mało uczeni.

Na szkoły tak mało dajemy, bo nie mamy funduszów, gdyż te idą na szpitale i na drogi, to nie jest ekwilibrywne zachowanie, trzeba koniecznie więcéj dać na szkoły. Z całego budżetu dajemy zaledwie 10% na wykształcenie, a na szpitale i drogi 40%. To powoduje mnie do postawienia wniosku następującego (czyta):

„Wys. Sejm raczy uchwalić!

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał w jakiéj mierze ustawa z r. 1874., uwalniająca od kosztów leczenia swych ubogich, wpłynęła na coroczne powiększanie się dodatków krajowych szpitalnych; w jakiéj mierze korzystali od r. 1875

ze szpitali publicznych ubodzy, pod względem ich przynależności do gmin miejskich, do gmin wiejskich, do obszarów dworskich? Czyli obawa nie zachodzi, że świadectwa ubóstwa są lekkomyślnie wydawane przez zwierzchność i gminne w celu przyjęcia leczenia chorych na fundusz krajowy w szpitalach powszechnych, — i aby o wyniku tych badań zdał Wys. Sejmowi sprawę na najbliższéj sesyi i stosownie do wyniku przedstawił wnioski."

JE. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Golejewskiego zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Hoszard. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hoszard ma głos.

P. Hoszard. Nie miałbym nic do powiedzenia przeciw rezolucyi komisyi, gdyby nie ta okoliczność, że to wszystko, czego komisya w swoich rezolucyach żąda, Wydział krajowy sua sponte z własnego natchnienia robi i robić daléj nie omieszka. Dowodem tego jest sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. Pozwolę sobie tutaj przytoczyć te ustępy, które mogą być rezolucyom komisyi przeciwstawione, zwłaszcza że przy nawale prac, jakiemi posłowie są obarczeni, nie każdy miał sposobność odczytać to nasze sprawozdanie. I tak 3. rezolucya komisyi opiewa (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby ściśle przestrzegał pociągania do płacenia kosztów leczenia osób do tego obowiązanych, jako to: korporacyj za swoich członków, chlebodawców za służących itp."

Otóż w naszém sprawozdaniu na stronie 130 jest ustęp, w którym traktujemy o kosztach leczenia osób przy fabrykach, przedsiębiorstwach (czyta):

„W myśl tego pouczenia poleciliśmy dokładniejsze spisywanie wywodów szpitalnych z robotnikami, sprężystsze ściąganie kosztów leczenia za nich od służbodawców, oraz zagroziliśmy nieprzyjęciem kosztów na fundusz krajowy w razie zaniedbania przepisów."

Te przepisy bywają ściśle wykonywane. Daléj jest (czyta):

„W ciągu ubiegłego roku administracyjnego uzyskaliśmy u c. k. Namiestnictwa wydanie dwóch rozporządzeń, ważnych pod względem uchronienia funduszu krajowego przed wydatkami niedość uzasadnionymi.

Pierwsze z tych rozporządzeń wezwało zwierzchności gmin, w których obrębie znajdują się szpitale powszechne, tudzież magistraty Krakowa i Lwowa, ażeby stosując się ściśle do rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 16. sierpnia 1869 l. 29.874. na wezwanie zarządów szpitalnych odbiérały ze szpitali osoby nieuleczalne w przeciągu pewnego krótkiego terminu.

Drugie rozporządzenie, wystosowane do tych samych władz pod dniem 21. lutego 1878 l. 34.266 opiewa następnie:

Ponieważ między osobami wyleczonymi, wychodzącymi ze szpitali, znajdują się bardzo często indywidua kwalifikujące się do postępowania z niemi w myśl ustawy o szupaśnictwie z dnia 27. lipca 1871 Nr. 88 Dz. u. p., a wydalenie bezwarunkowe takich osób ze szpitali nie może się pogodzić ani z duchem powołanéj ustawy, ani téż z interesem bezpieczeństwa publicznego, obowiązkiem jest zwierzchności gmin, w których obrębie znajdują się szpitale powszechne, odbiérać bezzwłocznie takie osoby do dalszego traktowania od zarządów szpitalnych."

Zatém wszystko czego komisya żąda, już robiliśmy. Czwarta rezolucya opiewa (czyta):

„Ażeby nie dopuszczał podnoszenia taks szpitalnych nad istotną potrzebę, a nawet starał się obniżyć takowe, gdzie się tego możność okaże."

W tym względzie na stronicy 126 w naszém sprawozdaniu jest ustęp, który brzmi (czyta):

„Przy zatwierdzeniu budżetów szpitalnych na rok 1878 kierowaliśmy się zasadą, ażeby wydatki tak uregulować, aby nie zachodziła potrzeba podwyższenia taks leczenia, co się nam téż udało we wszystkich szpitalach z wyjątkiem Śniatyńskiego, który do téj chwili nie przedstawił budżetu na r. 1878. Po zapłaceniu długów zaciągniętych na budowę i rozszerzenie szpitali w Białéj i Przemyślu, mamy nadzieję, iż taksa w tych zakładach da się zmniejszyć nieco w roku przyszłym."

Z tego wychodzi, że idziemy w kierunku przez komisyą wskazanym. Piąta rezolucya komisyi brzmi (czyta):

„Żeby starał się daléj o zmniejszenie wydatków w szpitalach krajowych."

Otóż w tym względzie na stronicy 124 naszego sprawozdania powiadamy, że w gospodarstwie zarządziliśmy oszczędności i dążymy do ścisłych ograniczeń wydatków gospodarczych. Gdybyście

panowie uchwalili rezolucyą przez komisyą przedstawioną, toby się mogło wydawać, że Wydział kraj. nie spełnia swoich obowiązków. Z tego zaś, com przeczytał ze sprawozdania naszego sądzę, że na takie zarzuty Wydział kraj. nie zasłużył. Co się tyczy rezolucyi posła Golejewskiego, to przeciw niéj nie mam nic do powiedzenia. Wydział kraj. będzie według jéj myśli postępował i przedstawi jak najobszerniejsze i najsumienniejsze sprawozdanie.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Komisya budżetowa czytała to wszystko, co p. Hoszard powtórzył, ale zatrważające rozmiary, jakie przybrały wydatki na cele sanitarne i na szpitale, bo rzeczywiście oprócz tych 420.000 złt., które są w téj pozycyi, wynoszą wszystkie wydatki sanitarne przeszło 800.000 złt., spowodowały, że komisya budżetowa chciała zwrócić uwagę na ten fakt, pomimo, iż Wydział kraj. zarządził coś ze swéj strony. Jednakże pomimo tych zarządzeń wydatki nie zmniejszają się, tylko rosną, i tak na przykład wydatek, o którym mowa, (420.000 złt.) w roku 1866, kiedy leczenie ubogich chorych było z funduszu krajowego całkowicie pokrywane, wynosił 211.000 złt. a dziś wynosi dwa razy tyle.

Musi więc coś w tém być, jeżeli się ten wydatek podwoił. Nasz budżet wynosi $2^1/_2$ miliona jeżeli skonsumujemy 800.000 złt. na cele sanitarne szpitale, to co pozostanie? Trzeba równowagę zaprowadzić w rozmaitych gałęziach administracyi. Gdybyśmy na kulturę krajową, na melyoracye zamiast na szpitale tych 800.000 złt. wydali, to kto wié, czybyśmy tak kraju nie podźwignęli, żeby przyszło do tego, iżby gminy same utrzymywały swoich chorych. Cokolwiek Wydział kraj. zarządził, komisya budżetowa poczuwała się do obowiązku to popierać. Mimo to uchwałą wys. Izby zdążamy, aby Wydział kraj. był zniewolony stosownie do tych uchwał postępować, jeżeliby przypadkiem chciał od tego odstąpić, co sam zarządził. Trzeba przyznać, że Wydział kraj. rozpoczął pewne kroki, jednak działalność jego ma smutne rezultaty, gdyż wydatki te ciągle się zwiększają. Z tych powodów zalecam przyjęcie rezolucyi, przez komisyą proponowanéj.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Należąc do komisyi lustracyjnéj, przypatrzyłem się temu, i miałem sposobność przekonać się, że znacznie się koszta zmniejszyły przy administracyi szpitalów. Muszę powiedzieć, że ostatnie zarządzone środki znacznie zmniejszyły wydatki. Sądzę, że ta suma tego roku będzie mniejszą, ale aby o wiele mniejszą była, o tém nie można myśleć. Nie przeczę, gdybyśmy nie budowali rozmaitych szpitali, moglibyśmy używać tych pieniędzy na kulturę krajową, i nie bylibyśmy tam, gdzie jesteśmy. Ale szpitale są, chorych musimy żywić i leczyć, uważam tedy postawioną rezolucyą za stosowną, chociaż Wydział kraj. zrobił, co mógł.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Poprawkę, a właściwie dodatek p. Golejewskiego postawię przy głosowaniu, jako punkt szósty rezolucyi. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Haller. Za wnioskiem p. Golejewskiego nie mogę się oświadczyć w imieniu komisyi, ponieważ nie był on przedmiotem jéj obrad. Mojém imieniem nie mam nic przeciwko niemu, tém bardziéj, że członek Wydziału kraj. zgodził się na nią. Dotyczy on tego, co Wydział kraj. ma zrobić, a nie widzę powodu sprzeciwiania się temu.

Co do przemówienia członka Wydziału kraj. p. Hoszarda, muszę odpowiedzieć, że komisyi budżetowéj nie tajném było, że Wydział kraj. porobił niektóre kroki, komisya jednak uznaje, że nie zaszkodzi zalecić Wydziałowi kraj. porobienie dalszych kroków, i nie ustawanie na téj drodze, na którą wszedł. Dlatego w rezolucyi piątéj jest powiedziane: aby Wydział kraj. starał się daléj o zmniejszenie wydatków w szpitalach krajowych, tj. że Wydział kraj. nie zrobił jeszcze wszystkiego, co zdaniem komisyi budżetowéj może zrobić, ażeby pożądany cel osiągnąć. Tak np. Wydział kraj. polecił, aby za robotników płaciły koleje żelazne i inne przedsiębiorstwa, jak kopalnie nafty it.p., aby to było przestrzegane, lecz powinni także płacić chlebodawcy za służących, a to nie zawsze się dzieje, bo często słyszeć się daje, że jak służący zachoruje, to chlebodawca go odprawia, aby mógł dostać świadectwo ubóstwa, jako zostający bez służby. To jest nadużycie, a i podobne inne fakta się zdarzają, nad którymi dla krótkości czasu nie będę się rozwodził; dlatego proszę wys. Izbę o przyjęcie rezolucyj, które nie zawiérają żadnych

szkodliwych ustanowień i żadnéj nagany dla Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt żadnéj poprawki do pięciu rezolucyj komisyjnych nie uczynił, to jeżeli który z panów nie zażąda jeszcze w téj sprawie głosu, poddam je wszystkie razem pod głosowanie, a osobno poprawkę p. Golejewskiego, jako rezolucyą szóstą. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rezolucye 1, 2, 3, 4 i 5, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte. Ci panowie, którzy przyjmują jako rezolucyą szóstą, wniosek p. Golejewskiego treści następującéj (czyta):

„Poleca się Wydziałowi kraj., aby zbadał w jakiéj mierze ustawa z r. 1874. uwalniająca od kosztów leczenia swych ubogich, wpłynęła na coroczne powiększanie się dodatków krajowych szpitalnych; w jakiéj mierze korzystali od r. 1875 ze szpitali publicznych ubodzy, pod względem ich przynależności do gmin miejskich — do gmin wiejskich — do obszarów dworskich? Czyli obawa nie zachodzi, że świadectwa ubóstwa są lekkomyślnie wydawane przez Zwierzchności gminne, w celu przyjęcia leczenia chorych na fundusz krajowy w szpitalach powszechnych — i aby o wyniku tych badań zdał wys. Sejmowi sprawę na najbliższéj sesyi i stosownie do wyniku przedstawił wnioski.“

zechcą rękę podnieść (większość). Przyjęta. Zanim przystąpimy do rubryki IV. wydatków, załatwić musimy wniosek naglący, który mi został wręczony przez p. Grocholskiego i 32. towarzyszy Wniosek p. Grocholskiego brzmi:

Wniosek naglący.

„Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Wzywa się c. k. Rząd, aby starał się wyjednywać dla Sejmu galicyjskiego dłuższe, potrzebom kraju odpowiedne, trwanie jego corocznéj sesyi.“

Oddaję pod rozprawę nasamprzód kwestyą nagłości, i udzielam głosu p. Grocholskiemu, jako wnioskodawcy do uzasadnienia nagłości.

JE. p. Grocholski. Co się tyczy nagłości, to ja nie potrzebuję nic mówić, bo sama ta okoliczność, że jutro kończy się sesya sejmowa, dostatecznie uzasadnia nagłość tego wniosku. Ograniczę się tylko na propozycyi, aby w myśl §. 46. regulaminu, wniosek ten, z pominięciem wszelkich formalności, był wzięty natychmiast pod obrady.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do sprawy nagłości? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy nagłość téj sprawy uznają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Nagłość uznana. Czy żąda teraz kto głosu, co do meritum tego wniosku?

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Wnioskodawca p. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Pozwolę sobie uzasadnić ten wniosek. Nie pierwszy raz taki wniosek jest przedmiotem obrad Wys. Izby. Już kilkakrotnie takie uchwały Sejm powziął, bo że dłuższe trwanie sesyi sejmowéj jest konieczne, a dla kraju nie tylko pożądane, ale niezbędne, to nie ulega żadnéj wątpliwości.

U nas wszystko było do zrobienia, kiedyśmy zostali przez Najjaśniejszego Pana obdarowani życiem konstytucyjném. U nas nic nie było. W każdym dziale, we wszystkiém, co zostało do atrybucyi Sejmu krajowego przydzielone, musieliśmy od początku robić i postanawiać.

Przy tym nawale robót komisye wszystkie pracują i sprawozdania wygotowują, ale skutek jest ten, że—jak w téj chwili — sprawozdania się rozdaje, ale nie ma czasu, aby nad niemi Sejm mógł obradować i muszą iść do kosza. Nie da się zaprzeczyć, że okoliczność ta musi nawet powagę stosunków parlamentarnych w ogóle i w szczególności osłabić. Muszę podnieść z uznaniem, że tego roku pozwolono Sejmowi galicyjskiemu dłużéj obradować, aniżeli w innych prowincyach Austryi. Ale i to nie jest dostatecznem. Widzieliśmy jak wiele mamy różnych sprawozdań, które nie przyjdą na porządek dzienny i nawet się dzieje, że chcąc jak najmniéj czasu zajmować, niejeden wstrzymuje się od zabrania głosu i wyrażenia swego zdania, a to jest ze szkodą dla spraw. Te okoliczności są dostatecznem poparciem mego wniosku. Nie sądziłem, abyśmy mogli wprost Rząd wzywać, aby dał nam dłuższy termin na obrady, bo wyznaczenie terminu nie zależy od Rządu, tylko od Najjaśniejszego Pana, ale to można wymagać, aby Rząd starał się wyjednywać od Najjaśniejszego Pana dłuższy termin dla obrad, a nie możemy wątpić, że jeżeli Rząd będzie chciał się tém zająć, to Najjaśniejszy Pan bardzo chętnie się do tego przychyli i da nam dłuższy termin do obrad. Proszę przeto, aby wys. Sejm zechciał przyjąć mój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wniosek p. Grocholskiego, który brzmi (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby starał się wyjednywać dla Sejmu galicyjskiego dłuższe, potrzebom kraju odpowiedne, trwanie jego corocznéj sesyi.“

przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (wielka większość). Przyjęty. Proszę teraz o odczytanie rubryki IV, budżetu wydatków.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Koszta szczepienia.

Wydatek ten wzrósł bardzo znacznie od lat kilku w skutek zaprowadzonego corocznego szczepienia. Na rok 1876 preliminowano 34.330 złt., lecz wydano 57.181 złt. W roku zaś 1877 wydano 58.130 złt. Dla tego komisya budżetowa na podstawie wydatków r. 1877 wnosi, zgodnie z Wydziałem krajowym, wstawienie pod

poz. 31 na utrzymanie krowianki	1.300 zł.
poz. 32 na koszta podróży lekarzy	56.000 „
poz. 33 na premie dla lekarzy	630 „
Ogółem na rubrykę IV.	57.930 „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem IV. rubryki 57.930 złt., aby zechcieli rękę podnieść. (większość). Rubryka IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Reprezentacya kraju, wotując rok rocznie tak znaczne sumy na szczepienie, ma prawo domagać się jak najściślejszéj kontroli nad ich użyciem, ma téż niemniéj obowiązek starania się o zmniejszenie tego wydatku, jeżeli to stać się może bez szkody. Sejm krajowy zajmował się téż niejednokrotnie tą sprawą w latach przeszłych i uchwalał stosowne rezolucye, które ten skutek odniosły, iż jeszcze w r. 1874 przyznało c. k. Ministerstwo Wydziałowi krajowemu „odpowiedni wpływ na sposób przeprowadzenia szczepienia, a mianowicie na ustanowienie okręgów szczepienia, lekarzy itp.“

W obec tego komisya budżetowa, pragnąc ile możności wpłynąć na ograniczenie tego wydatku do ścisłéj potrzeby, wnosi, ażeby wysoka Izba raczyła uchwalić co następuje:

„Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby w granicach przyznanego mu wpływu na sprawę szczepienia ospy starał się o ograniczenie wydatków o ile to stać się może, bez nadwyrężenia zamierzonego celu, tudzież, ażeby wziął na uwagę, czy nie dałoby się to osiągnąć przez wyjednanie stosownych zmian w instrukcyi, a mianowicie przez szczepienie w jednéj miejscowości dzieci z kilku gmin przyległych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Rey. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Hoszard. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rey ma głos.

P. hr. Rey. Rezolucya komisyi żąda, aby starał się Wydział krajowy o ograniczenie wydatków ile możności. Pragnę tedy, aby do rezolucyi téj był dodatek téj treści, iżby Wydział krajowy starał się, aby była jakaś kontrola przy szczepieniu pod względem zdrowia. Otóż wszystkim panom, którzy mieszkają po wsiach, wiadomo jest, a prawdopodobnie i członkom komisyi budżetowéj, że w wielu miejscach po szczepieniu nadzwyczaj wiele dzieci ciężko choruje, a to prawdopodobnie pochodzi albo z nieoględności szczepienia, albo jeżeli lekarz zebrał limfę z dziecka niezdrowego i daléj takową inne szczepi. Przyznaję, że kontrola w tym względzie jest trudną, wprawdzie w okólniku Namiestnictwa z dnia 11 kwietnia 1876 do l. 16727 jest w punkcie 14, że podczas szczepienia obecny być powinien wójt albo jego zastępca, względnie przełożony obszaru dworskiego, a w razie możności miejscowy duszpasterz, atoli ta instrukcya jest rzadko wykonywana, a jeżeli kiedy przy szczepieniu wykonywaną bywa, to przy oględzinach prawie nigdy. Wójt chociażby widział, że skutki szczepienia są złe, nie wié, co z tym fantem ma daléj zrobić. Chciałbym więc, aby rezolucyą przezemnie proponowaną komisya przyjęła, aby ci wójci, a względnie przełożeni obszarów dworskich, w razie możności i duszpasterze zdawali sprawę Wydziałowi powiatowemu ze skutków tego szczepienia t. j. czy dzieci były przy oględzinach w zdrowym normalnym albo anormalnym stanie. Chcę więc, aby następujący był dodatek do rezolucyi (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby stosowne poczynił kroki, iżby Wydziały powiatowe miały udział w kontroli szczepienia ospy, a to w ten

przynajmniéj sposób, aby zwierzchności i przełożeni obszarów dworskich byli obecni tak przy szczepieniu, jak i przy rewizyi poszczepionych dzieci i z tych czynności zdawali sprawę Wydziałom powiatowym."

Otóż zdaje się, że jeżeli wójt lub naczelnik obszaru dworskiego będzie zmuszony do zdawania sprawy Wydziałowi powiatowemu, to i lekarze będą się oględniéj zachowywać przy szczepieniu wiedząc że skutki tego szczepienia będą doniesione do władzy autonomicznéj, a w danym razie będzie zrobiony z tego użytek i lekarze pociągnięci do odpowiedzialności.

JE. hr. Marszałek. Kto popiéra wniosek p. Reya, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wydział kraj. dość znaczną przeznaczył sumę na koszta szczepienia, bo aż 57.930 zł., a komisya budżetowa w końcu mówi:

„Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby w granicach przyznanego mu wpływu na sprawę szczepienia ospy starał się o ograniczenie wydatków o ile to stać się może, bez nadwyrężenia zamierzonego celu, tudzież, ażeby wziął na uwagę, czy nie dałoby się to osiągnąć przez wyjednanie stosownych zmian w instrukcyi, a mianowicie przez szczepienie w jednéj miejscowości dzieci z kilku gmin przyległych".

Otóż zamierzyłem tu zrobić poprawkę, a to z téj przyczyny, ponieważ dzieje się, iż doktor, który jest przez powiat mianowany, przyjeżdża w te miejsca i zapowiada przez policyanta, iż będzie dzieciom zaszczepiał ospę. Policyant idzie po wsi i woła: „szczepar! szczepar!" doktor pokłuje lancetem niektóre pacholęta i odjeżdża do do domu. Ma on wprawdzie nakazane od starostwa i namiestnictwa, aby zawsze przedkładał wykazy szczepionych dzieci, ale to szczepienie nie odbywa się należycie, i mniéj więcéj zadarmo płacimy. Jeżeli kto ma doktora w powiecie znajomego, to ten go prosi, aby go wysłał, aby kilkaset zł. zarobił; szczepienie ospy odbywa się bardzo źle, bo nie ma żadnego nadzoru, żadnéj kontroli.

Starostwo policyi nie ma, a właściwie nie ma ono takiego urzędnika, któregoby mogło wysłać na kontrolę doktora, tylko wójt zrobi relacyą, że doktor był, przyjechał itd.

Dlatego chciałbym, aby i Rady czy Wydziały powiatowe miały bezpośredni wpływ tutaj, bo one mogą delegata do szczepienia ospy wysłać, który pojedzie bezpłatnie i zobaczy, czy się dzieją nadużycia, i w danym razie przedstawi je nam. Dotychczas nie ma nad doktorami żadnéj kontroli, doktor sobie jedzie i daje podpisywać wykazy, że tyle a tyle było szczepionych dzieci, i daléj się nie troszczy, dlatego ja czynię następujący dodatek przy ustępie ostatnim: „i przez przyznanie wpływu na tę sprawę Wydziałom powiatowym".

P. Hoszard. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Podam do poparcia wniosek p. Golejewskiego. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popiérają, ażeby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Poparty. P. Hoszard ma głos.

P. Hoszard. Rzeczywiście wydatki na koszta szczepienia powiększyły się od 3ch lat. Wprawdzie p. Golejewski powiada, że szczepienie ospy złe, że nie ma kontroli nad doktorami, że wydatki te daremne. Ja jednak panowie cyframi to uwidocznię, że tak nie jest.

W r. 1872 umarło w Galicyi na ospę 10.820 osób, w roku 1873 umarło 26.216, w r. 1874 umarło 18.986. W tym roku zaprowadzono coroczne szczepienie ospy, a rezultat z tego okazał się taki, iż w r. 1875 umarło osób 4170, w roku 1876 umarło osób 1884, w r. 1871 umarło osób 1464, a zatém 17.000 mniéj, jak w roku przed zaprowadzeniem corocznego szczepienia. Ta cyfra rezonowanie p. Golejewskiego zupełnie pobija i dowodzi, że wydatki nie są daremne. Co do tego, co powiedział p. Golejewski, że szczepienie jest złe, odpowiém, że na to są referata do namiestnictwa przesyłane i wykazy, z których się okazuje, że przeprowadzenie tak źle się nie odbywa.

Co do kontroli, to tę ma Wydział krajowy przez to, że wespół z namiestnictwem układa regulamin szczepienia, przeprowadza rozdział na okręgi szczepienia, i przegląda też rachunki podróży.

Przeciw rezolucyi komisyi nie mam nic do zarzucenia, bo naturalną jest rzeczą, że czém większa kontrola, tém lepiéj dla nas, i dlatego tylko zabrałem głos, aby odpowiedzieć p. Golejewskiemu, że rezultaty inaczéj świadczą, niż mu się zdaje.

P. Rey przytoczył smutny wypadek, jaki się zdarzył w jego okolicy, o tém nie wątpię, ale to jest wyjątek, z którego o regule sądzić nie można.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Buduczy dołhyj lita w duszpastyrstwi, uzberałjem sobi wże w toj czynnosti doświdczenie, i ne tolko mohu, ałe jako czełowik czesty dla świditelstwa, o prawdi muszu skazaty, o skolko ja świdom, że likaryj ispołniajut toj swij obowiazok sowistno.

Może buty, że p. Gołejewskij ne znaje o tym, że na wykazach szczipłenja ditej, i na tim wykazi, kotoryj świdczyt, że istynno buło peredpreniate szczipłenje ditej, ne tolko so storony hromady pidpisujet sia jeji uriadnyk, ałe takoż pidpisujet sia uriad parafialnyj. Jesły taja druhaja koramizacya ne wystarczajet posłowi Gołejewskomu, i on ne maje dowirja do toho, to ja muszu takoż skazaty, naj sia łahidno wyrażu, że sobi duchowinstwo ne zasłużyło na zamit, aby tak buło bezsowistne, żeby dityj neszczypłenyj iz pewnom pereświdczeniem wykazowało jako szczipłenyj.

Otże po toj mojej praktyki ne wydżu potreby, żeby buła kontrola iz storony Wydiliw powitowych; w proczim ne znaju daże, jesłyby wysokij Sojm uchwałył dodatok p. Gołejewskoho czy znajdet sia dyletantiw w Reprezentacyji powitowoj, kotoryjby sia hotiły wołoczyty po sełach za likarom, budu protyw wneseniu p. Gołejewskoho hołosowaty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gołejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie dziwię się, że p. ks. Krasicki występuje przeciw temu, że jakiś wpływ będzie zagwarantowany Wydziałom powiatowym, bo należy do tego stronnictwa, które żądało zniesienia Radj powiatowych. Ale i to się często trafia, że księża często podpisują te wykazy, a doktor zamiast szczepić, gra preferansa u księdza. A więc to, co mówił ks. Krasicki mnie nie zadziwia, bo on jest za zniesieniem Wydziałów powiatowych, ale mnie bardzo to dziwi, co p. Hoszard powiedział, bo przytoczył cyfry wysokiéj Izbie, które niczego nie dowodzą w téj mierze.

Że 17.000 mniéj umierało po zaprowadzeniu corocznego szczepienia ospy, to należy przyjąć z komentarzem; p. referent zapomniał bowiem, że wtedy, kiedy tyle umierało, była cholera, była ospa epidemiczna, a przed kilku laty mieliśmy diphteritis epidemiczną, teraz zaś nie ma epidsmii. Cyfra tedy przytoczona nie jest dowodem. Zresztą nikt tu nie sprzeciwia się szczepieniu ospy, lecz chodzi tylko o to, aby to się odbywało z należytą dbałością, i żebyśmy darmo pieniędzy nie wysypywali w skutek braku dozoru przy wydatkach tak znacznych, i przy możności zaradzenia temu.

P. hr. Koziebrodzki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Zapisany jest jeszcze do głosu poseł Męciński.

P. hr. Męciński. Tylko parę słów powiém nie wdając się w meritum rzeczy, bo czy prawda jest czy nie, że szczepienie źle się odbywa osądzić nie umiém, nie będąc lekarzem. Ale wiém, że koszta podróży, wynikające z okazyi szczepienia, dużo wynoszą bo 56000 złt. To znaczy blisko 760 złt. na powiat wobec tego, kiedy wiémy, że lekarze powiatowi całéj pensyi rocznie mniéj pobiérają. Powiadają, że Wydział krajowy kontroluje partykularze podróży, ale my wiémy, jak się ma rzecz z takimi wyjażdami; wyjeżdża się jednego dnia i w 5 albo 6 wsiach jednego dnia odbywa się szczepienie.

Tymczasem partykularz sporządza się tak, że zawsze liczy się kwota podróży od miasta do każdéj wsi osobno, mile więc rosną, jak na drożdżach. Wiémy przecie, że jednemu komisarzowi zdarzyło się 650 dni komisyonować w jednym roku. Coś podobnego, chociaż nie w tych rozmiarach i tutaj przytrafiać się może.

Mamy gmin wiejskich w kraju 5935 a koszta podróży do szczepienia 56000 wynoszą, to niemal 10 złt. na każdą gminę — cyfra to za poważna.

Chcę przeto zwrócić uwagę Wydziału krajowego na to, aby się porozumiał z Rządem i starał się rzecz tak pokierować, aby podróże w celu szczepienia ospy odbywały się pewnymi okręgami i w kilku wsiach za jednym wyjazdem, bo jak się liczy koszta podróży od powiatowego miasta do każdéj wsi osobno, to to musi kosztować dużo. Chociaż i tak nawet to 56000 za wielką jest cyfrą.

Sądzę zresztą że znaleźliby się pojedynczy lekarze, którzyby za ryczałtową ugodą podjęli się téj

czynności — n. p. za 200 lub 300 złt. za powiat, a wtedy cyfra ogólna odrazu się obniży. Nie stawiam tutaj żadnego, specyalnego wniosku tylko robię uwagę, aby się Wydział krajowy nad tém zastanowił i szedł w tym praktycznym, mojém zdaniem kierunku.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Wysoka Pałata ne mohła ne zauważaty, jak delikatno ja widpowił p. Gołejewskomu, stajuczy w oboroni naruszonoj czesty duchowiństwa. Dumaljem, że hr. Gołejewskyj uznaśt sootwitnym z riwnoju delikatnostiu traktowaty wopros. Tak sia ne stało. P. Golejewskij piszoł dały i każe, że świaszczennyk z doktorom w tom czasi, jak doktor maje ospu zaszczypłaty, preferansa hraje. Ja zajawlenie toje uważaju jako hrubuju insinuacyju i jeju z ohorczeniem i so wsiakoju riszytelnostiju otpyraju.

Jesły p. Gołejewskij w tim pereświdczeniu stoit, że świaszczennyk z doktorom preferansa hraje —ja ne kartiar, ale znaju, że do preferansa treba troch, to swojem wnesenijem dopuskajetsia nekonsekwencyi, bo tym dwom preferansistam dodaje jeszcze tretoho w osobi kontrolora so storony wydiła powitowoho, aby wże tohda doperwa mohły hraty preferansa w kompleti! (brawa). Otże proszu jeho dodatok otkinuty.

JE. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawoz. P. Haller. Komisya budżetowa zajmując się sprawą dotyczącą budżetu ze strony finansowéj, jako budżetowa komisya nie miała powodu wchodzić w rozbiór tego, jak się odbywa szczepienie: dobrze czy źle, to do niéj nie należy, a to tém więcéj, że nie miała żadnego wniosku w tym kierunku.

Ograniczyła się tylko na rezolucyi zmierzającéj, jeżeli być może, do częściowego zmniejszenia tych wielkich kosztów. Dawniéj Sejm krajowy szedł daleko daléj i żądał, aby Wydziałowi krajowemu oddany był zarząd całego szczepienia, dlatego, że kraj ponosi cały koszt. Więc ponieważ kraj koszt ponosi, powinien tą sprawą zarządzać. Jednak c. k. Rząd nie przychylił się do tego żądania, i koszta zostały nam, a sobie zostawił Rząd władzę. Ponowić to żądanie zdawało się komisyi niestosowne i bezowocne. Dlatego ograniczyła się do przedłożenia Wysokiéj Izbie wniosku, do wezwania Wydziału krajowego, aby w granicach przyznanéj mu atrybucyi, która odnosi się do części administracyjnéj, stosowne przedsięwziął środki. Wydział krajowy nie ma więcéj żadnego wpływu, ma tylko uważać na płacenie tych kosztów. I ten wpływ jest bardzo ograniczony. Szanowny członek Wydziału krajowego powiedział, że Wydział krajowy przegląda rachunki. Rachunki są trutynowane w Namiestnictwie i mogę powiedzieć, że dawniéj były bardzo skrupulatnie trutynowane i widziałem na własne oczy, że nie raz przekreślono rachunek lekarzowi, jaki podał za jazdy do dwóch wsi, powiadając mu, że te dwie wsie są blisko siebie położone, więc od razu powinien był do obu pojechać.

Nie wiém, jak teraz to trutynowanie się odbywa, lecz Wydział krajowy otrzymuje rachunki ad videndum od namiestnictwa już strutynowane i wolno mu je przeglądnąć, nic więcéj, wpływu na rachunki szczepienia nie ma właściwie żadnego. Żeby taki wpływ był bardzo pożądany, tego zaprzeczyć nie można, tak pod względem zmniejszenia kosztów, jak pod względem lepszego wykonania saméj operacyi. Ile możności Namiestnictwo przychodzi w pomoc Wydziałowi krajowemu w tym względzie, aby koszta były zmniejszone, i dlatego tam, gdzie jest chirurg, tam oddaje szczepienie temu chirurgowi, nie lekarzowi, dlatego ponieważ milowe i dyety dla chirurga mniéj wynoszą, niż dla lekarza. Stąd wynika, że taki chirurg nie zawsze dość sumiennie czynność tę wykonywa i z tego wynikają bardzo często słyszeć się dające zarzuty, że dzieci są źle szczepione. Smutne skutki tego okazują się zwykle dopiéro w późniejszych latach. Kontrola nad szczepieniem należy do lekarzy powiatowych. Czy ją sumiennie wykonywują, tego nie wiém. Może być, że bardzo często zaniedbują. Może być, że tylko na papiérze się to wykonywa. Jak na teraz nie ma innéj rady, jak tylko, że jeżeli ktoś spostrzeże nadużycie lub zaniedbanie, udać się powinien do władzy rządowej z zaskarzeniem, albo do dzienników, aby to rozgłosić. Gdyby wpływ taki został przyznany radom powiatowym, a zatém i Wydziałowi krajowemu, nie wątpię, że wtedy mogłoby się to poprawić. Chociaż komisya budżetowa nad tém nie obradowała i w jéj imieniu przemawiać nie mogę, jednak nie mam nic przeciwko wnioskowi, jeżeli Wysoka Izba zechce go przyjąć.

Jeszcze jedno słówko, co do duchownych. P. ks. Krasicki powiedział, że duchowni się podpisują. Podpisują się, o ile są obecni; ale najczęściéj się to nie zdarza.

W rozporządzeniu jest wprawdzie powiedziane, że ile możności duszpasterze powinni być przytém, ale nie jest to zawsze. Tylko wójt powinien być. Wprawdzie lekarz, nim przyjedzie na miejsce, powinien pierwéj uwiadomić wójta, naczelnika obszaru dworskiego i także proboszcza, — ale nie zawsze to robi. Często lekarz po przyjeździe dopiéro oznajmia o swéj czynności, dlatego téż, jeżeli przypadkiem proboszcz nie jest w domu, to nie jest téż obecnym przy szczepieniu.

JE. hr. Marszałek. Są dwa dodatki: Pierwszy jest dodatek do rezolucyi posła Golejewskiego, a drugi dodatek, jako rezolucya 6. p. Reya. Najpierw poddam pod głosowanie rezolucyą w tém brzmieniu, jak jest podług wniosku komisyi, potém poddam pod głosowanie poprawkę, a raczéj dodatek p. Golejewskiego do téj saméj rezolucyi, a następnie drugi ustęp podług wniosku posła Reya

Upraszam tych panów, którzy głosują za wnioskiem komisyi, który brzmi (czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby w granicach przyznanego mu wpływu na sprawę szczepienia ospy starał się o ograniczenie wydatków, o ile to stać się może, bez nadwyrężenia zamierzonego celu, tudzież ażeby wziął na uwagę, czy nie dałoby się to osiągnąć przez wyjednanie stosownych zmian w instrukcyi, a mianowicie przez szczepienie w jednéj miejscowości dzieci z kilku gmin przyległych.“

aby zechcieli rękę podnieść (większość) Przyjęto.

Dodatek p. Golejewskiego jest (czyta): „i przez przyznanie wpływu na tę sprawę Wydziałom powiatowym.“

Upraszam tych panów, którzy przyjmują dodatek ten, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy głosują za wnioskiem p. Reya (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby stosowne poczynił kroki, iżby Wydziały powiatowe miały udział w kontroli szczepienia ospy, a to w ten przynajmniéj sposób, aby Zwierzchność gminna i przełożeni obszarów dworskich byli obecni tak przy szczepieniu, jak i przy rewizyi poszczepionych dzieci i z tych czynności zdawali sprawy Wydziałom powiatowym.“

aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Następuje rubryka V.

Spraw. p. Haller (czyta):

„Rubryka V.

Wydatki sanitarne.

Koszta podróży lekarzy z powodu chorób epidemicznych i koszt $^1/_2$ lekarstw dla chorych epidemicznych, wynosiły w r. 1876 23.328 złt., w r. 1877 zaś 32.969 złt., a w trzechletniém przecięciu 37.717 złt. w. a.

Wydział krajowy preliminuje 30.000 złt., to jest o 3.000 złt. mniéj, jak uchwalono na r. 1878. Komisya budżetowa, przyjmując ten wniosek, wnosi wstawienie pod poz. 34 30.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy tę rubrykę przyjmują w sumie 30.000 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Spraw. p. Haller (czyta):

„W poprzednich latach polecał Sejm krajowy kilkakrotnie Wydziałowi krajowemu staranie się o przeniesienie wydatków sanitarnych na skarb państwa w całości, lub przynajmniéj w części. Chociaż starania Wydziału krajowego dotąd pomyślnym skutkiem uwieńczone nie zostały, gdy jednakże sprawa ta, jak ze sprawozdania o czynnościach Wydziału krajowego wynika, nakoniec przez c. k. Namiestnictwo c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych do decyzyi przedstawiona została i należy spodziewać się, iż niebawem sprawiedliwe żądania nasze uwzględnione zostaną, jak podobne żądania Sejmu kraińskiego w znacznéj części uwzględnione zostały, wstrzymuje się komisya budżetowa od postawienia jakiegobądź wniosku, tém więcéj, iż wątpić nie może, ażeby Wydział krajowy rychło załatwienia téj ważnéj dla kraju, a tyle razy przez Sejm podnoszonéj sprawy, nie dopilnował, a w razie nieprzychylnéj decyzyi c. k. Ministerstwa, zaniedbał dalszego jéj popierania na właściwéj drodze.

Na koszt strzeżenia granic preliminuje Wydział krajowy 2.700 złt. na podstawie trzechletniego przecięcia. Komisya wnosi téż, ażeby pod poz. 35 wstawić 2.700 złt.

Suma rubr. V. będzie więc 32.700 złt.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę uchwałę, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Następuje rubryka VI.

Te pozycye, do których nikt nie będzie czynił poprawek, podddam razem pod głosowanie, a te do których będą poprawki, poddam osobno pod rozprawę.

Spraw. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Rubryka VI.

Zasiłki dla zakładów dobroczynności.

Poz. 36.	Szpitale sióstr miłos. w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie	1.198	złt.
„ 37.	Szpital sióstr miłos. w Nowosiółkach	400	„
„ 38.	Dom ubogich w Krakowie	5.424	„
„ 39.	Amortyzacya pożyczki zaciągniętéj na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie . .	5.280	„
„ 40.	Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie	500	„
„ 41.	Komitet ochronek w Krakowie	550	„
„ 41/a	Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie w skutek petycyi l. 399 rocznie po	500	„
	Suma rub. VI,	13,852	złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy tę rubrykę przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Zyblikiewicz. Tą pozycyą są załatwione petycye Sióstr miłosierdzia w Bursztynie, komitetu ochrony dla małych dzieci we Lwowie, i Wizytatorki Sióstr miłosierdzia.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rubryki VII.

Spraw. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Rubryka VII.

Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego.

A. Zasiłki dla zakładów.

Poz. 42.	Stypendya roczne dla 50 wychowanków dla zakładu głuchoniemych we Lwowie . .	6.000	złt.
„ 43.	Zakład ciemnych we Lwowie	2.000	„

Obie te pozycye wstawione są tu na mocy dawniejszéj uchwały, i nie potrzebują ponownego wotowania.

Poz. 44.	Szkoła gimnastyczna „Sokół“ we Lwowie	750	złt.
„ 45,	Teatr polski w Krakowie	8,000	„

Ze subwencyi téj kwota 2.000 złt. winna być użytą na dekoracye i garderobę.

P. Popiel Paweł. Proszę o głos do pozycyi teatr polski we Lwowie i Krakowie.

P. hr. Męciński. Proszę o rozdzielenie tych pozycyj.

JE. hr. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie pozycyą 44. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę pozycyą w kwocie 750 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. P. Popiel Paweł ma głos.

P. Popiel Paw. Wysoki Sejmie! Zapewne nikt nie wątpi o ile mnie obchodzi byt i rozkwit sceny polskiéj, tak potrzebnéj dla utrzymania języka, literatury, historyi i ogłady. Bojąc się, aby jéj poziom nie był obniżonym, pozwolę sobie zrobić kilka uwag, a mojém zwyczajem nie zatrzymam długo wys. Izby. Wysoki Sejmie! już to dawno minęły te czasy, kiedy na gmachu teatralnym pisano napis: ridendo castigo mores, naszym obowiązkiem czuwać, aby kiedy słusznie nie napisano na nich: ridendo corrumpo mores.

Znam ja doskonale, że wielka swoboda przysługa scenie, wiém, że ona znosi owę surowość, owę eruditatem, którą zna Shakespeare, Molier, którą zna nasz Kochanowski i Fredro, i tutaj mógłbym powiedzieć z Horacym: scimus et hanc veniam petimusque damusque vicissim. Ale tutaj nie o to chodzi, chodzi o to, ażeby scena nie schlebiała najniższym zmysłowym, najniebezpieczniejszym namiętnościom, a tak nie obniżając poziomu moralnego nie obniżała także i poczucia obyczajów i sztuki. Czy zatém wysoka Izbo żądałbym jakiegoś rodzaju cenzury? — bynajmniéj. Z młodości dość napatrzyłem się, co warta cenzura druku i dramatyczna: jednéj i drugiéj byłem, jestem i będę przeciwnikiem. Mojém zdaniem wystarczy

dość jeżeli wys. Izba przyjmie to moje przemówienie przychylnie do wiadomości i to będzie dostateczną wskazówką dla dyrektorów, w jakim kierunku wskazanym przez kraj i najwyższą Jego magistraturę — mają postępować, a jakich zboczeń unikać (brawo). Zresztą będę wotował za wszystkimi wnioskami.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę pozycyą 45., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Spraw. p. Zyblikiewicz (czyta):

„46. Teatr polski we Lwowie zasiłek stały 4.200 złt.

Nie podlega głosowaniu.

47. Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 15.800 złt.

Nad petycyą Jana Dobrzańskiego, przedsiębiorcy teatru polskiego l. 422 o podwyższenie subwencyi do 30.000 złt.

Komisya wnosi przejście do porządku dziennego i czyni wniosek dalszy:

Poleca się Wydziałowi kraj., aby zbadał warunki dalszego istnienia opery polskiéj we Lwowie i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.

Wniosek mniejszości: do pozycyi 47.

Teatr polski we Lwowie pod rozporządzenie Wydziału krajowego:

a) dramat i komedya 7.000 złt.

b) opera polska . . 13.000 „

Większość komisyi wnosi przejście do porządku dziennego dlatego nad petycyą, że przeszłego roku Sejm podwyższył już subwencyą do wysokości 20.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Co do téj petycyi jest wniosek mniejszości komisyi.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski, Mniejszość komisyi budżetowéj, do której ja także mam zaszczyt należeć, przedkłada Wysokiemu Sejmowi odmienne wnioski od większości komisyi. Gdy bowiem w pozycyi 47 większość komisyi proponuje cyfrę 15.800 złt. dla teatru polskiego i dla opery polskiéj we Lwowie, mniejszości prosi, aby Wysoki Sejm raczył przeznaczyć dla teatru polskiego, a w szczególności dla dramatu i komedyi 7.000 złt., a dla opery 13.000 złt., razem 20.000 złt., czyli o 4.200 złt. więcéj, niż proponuje większość komisyi. Rozumié się, że zasiłek wymieniony w pozycyi 46 pochodzący z dawniejszych jeszcze zobowiązań zostałby nietknięty, tak że całkowita subwencya wynosiłaby 24.200 złt. Mniejszość przychylając się w części tylko do petycyi przedsiębiorcy teatru polskiego, który prosił o podwyższenie subwencyi do 30.000 złt., miała przedewszystkiém stan krajowego budżetu, ale oraz także rzeczywisty i niewątpliwie smutny stan finansowy teraźniejszy téj instytucyi i zdawało jéj się, że jest obowiązkiem reprezentacyi kraju powstrzymać ten upadek, do którego zdaje się chylić. Wsparcie dla teatru narodowego nie jest mojém zdaniem rzeczą tylko prywatnéj natury, jest sprawą ogólną, krajową, sprawą narodową. Wszystkim panom w ogóle, a w szczególności nam starszym znane są dzieje tego teatru, znaném jest, czém ten teatr był dla kraju, czém był dla nas, dla narodu polskiego w czasach smutnych i da Bóg niepowrotnych. Był on jedynym przytułkiem, nie powiém już narodowości polskiéj, ale języka polskiego, był on jedyném ogniskiem, przy którém rozgrzewały się serca polskie (brawo), pracownią polskiego talentu! Czyżby ta instytucya, która tak wysokie zasługi położyła około języka i literatury polskiéj w dzisiejszych pomyślniejszych już czasach miała upaść? Czy panowie sądzicie, że reprezentacya krajowa polska, miałaby i mogłabyn pozwolić na to; czyżby się godziło nawet, aby taki pomnik narodowéj pracy, wśród smutnych okoliczności podjęty, upadł w jéj oczach, niejako za jéj przyzwoleniem? Moi panowie! przypominam sobie jeszcze czasy, gdzie scena polska bardzo upokarzające zajmowała stanowisko. Chociaż jéj wolno było odezwać się na tutejszéj scenie, była ona komorném u teatru niemieckiego uposażonego ogromnymi przywilejami i subwencyami.

Zawsze było dążeniem tak kraju, jak i reprezentacyi polskiéj, ażeby te upokarzające przywileje, które ciężyły na dobroczynnej fundacyi hr. Skarbka usunąć z jéj barków i ażeby ujrzeć na scenie lwowskiéj sztukę polską i postawić ją na tém stanowisku, jakie się jéj słusznie należy. Czyż by się godziło dopuścić, aby ta instytucya upadła po tych, że tak powiém zdobytych wawrzynach i ażeby się może stała dowodem nieudolności naszéj wtenczas, kiedy jéj rozkwit i egzystencya były w naszém ręku? Misya Panowie tego teatru nie jest skończona, misya narodowa, misya społeczna o tyle, że instytucya ta jest w możności i

jest winna przyczyniać się do uszlachetnienia umysłów mniéj wykształconych. Nie da się zaprzeczyć że teraźniejszy przedsiębiorca razem z dyrekcyą niewątpliwie około tej instytucyi położyli zasługi. Kilka razy od uchylenia przywileju niemieckiego obracała się ta instytucya wśród niekorzystnych materyalnych stosunków. Teraźniejszemu przedsiębiorcy udało się pochwycić w ręce stosunki i ocalić je, dalsze istnienie sceny jest niewątpliwie zasługą przedsiębiorcy i dyrekcyi.

Wiemy Panowie, że do zasług tego przedsiębiorcy liczy się założenie opery polskiéj, któréj pierwej nie mieliśmy. Mówią wprawdzie, że opera nie odpowiada wielkim wymaganiom, ale zapewne każdy nieuprzedzony przyzna, że stało się co stać się mogło w tych okolicznościach i może nawet stało się więcéj. Zarzucają niektórzy, że teatr widocznie upada. Gdyby tak było panowie, stałoby się to zapewne wskutek stosunków finansowych, lecz urzędowe sprawozdania komitetu artystycznego które panowie znajdą w sprawozdaniach Wydziału krajowego przekonywują nas, że nie brak tam wysileń chlubnych, że te wysilenia odbywają się z chwilowém przyznajmy powodzeniem. Niektórzy zarzucają, że opera właśnie teraz ustała i że jej miejsce zajęła operetka. Ja wiem panowie, że ten zarzut polega po większej części na niedokładnych wiadomościach stosunków, jednakże ja nie czuję się upoważnionym stosunki te objaśniać i sądzę, że ze strony Wydziału krajowego dane będą takie wyjaśnienia. (P. Pietruski: proszę o głos). Subwencya którą dotychczas teatr pobierał, nie jest wielką jeżeli ją porównamy z subwencyą innych teatrów. Nigdzie teatra narodowe ani w Zagrzebiu nie pobierają tak małych subwencyi jak teatr narodowy we Lwowie. Mówiono wprawdzie i w komisyi, że gdy teatr niemiecki istniał, subwencye nigdy nie dochodziły do 20.000 złt. Prawda że był czas gdzie wynosiły tylko 18000 złt., jednak wiadomo, że przedsiębiorstwa bankrutowały, że rząd który wtenczas miał administracyę fundacyi hr. Skarbka wziąwszy w swoje ręce zarząd teatru i nie 20, ale 30, 35 a nawet 40.000 złt. wydawał. Ależ panowie! gdyby nawet prawdą było, że teatr niemiecki nigdy większéj subwencyi nie miał nad 18000 złt. proszę nie zapominać, że ten teatr posiadał przywilej każdego dziesiątego biletu od wszystkich widowisk we Lwowie dawanych. Widzicie Panowie, jaki jest stosunek między jednym a drugim teatrem. Dlatego miałem sobie za obowiązek podnieść wniosek mniejszości, ażeby w rubryce 47 do 20.000 złt. podwyższyć subwencyą.

Sądzę, że panowie tego skromnego podwyższenia nie odmówicie i rzeczywistą potrzebę teatru uwzględnicie. Komisya jednakowoż uważała za stosowne podzielić tę sumę i przeznaczyć na dramat i komedyę 7000 zlr. a na operę 13.000 złt. a uczyniła to z tego powodu, że zdawało jej się że dramat i komedya dla rozwinięcia ducha narodowego są daleko ważniejszym czynnikiem, aniżeli opera, jednak nie chce, nie życzy sobie aby opera upadła. Dlatego proszę, aby Wys. Izba przyjęła wniosek mniejszości komisyi.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. Edward Stadnicki. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zamierzam kilku uwagami uzupełnić i poprzeć, uzasadnienie przez szanownego posła Czerkawskiego wniosku mniejszości komisyi budżetowéj co do 47. pozycyi budżetu, do któréj to mniejszości także należę.

Wniosek ten ma dwa cele:, nie tylko podwyższenie zasiłku rocznego dla sceny polskiéj we Lwowie do 20 000; ale nadto proponuje rozdzielić w ten sposób, aby zapewnić część zasiłku przynajmniej 7.000 złt., na podniesienie sceny polskiéj przedstawiającéj dramat i komedyę, a resztę powiększonego zasiłku. t. j. 13.000 złt. przeznaczyć na utrzymanie opery. Przeto wniosek nasz ma dwa cele, jak powiedziałem. Piérwszym a ważnym celem jest rozdzielenie zasiłku i zabezpieczenie jego części dla przedstawień dramatu i komedyi; a to z obawy, aby utrzymywanie opery nie pochłaniało całego zasiłku i nie wyrządzało krzywdy scenie narodowéj przedstawiającéj dramat i komedyę. Bynajmniej przez to nie zaprzeczam wartości opery narodowéj. Zważając na krótkość czasu wyznaczonego Sejmowi do obrad, nie będę się tutaj obszernie rozwodzić, że jakkolwiek utrzymywanie opery jest użytecznem, jednak daleko ważniejszém jest podniesienie sceny narodowéj przedstawiającéj dramata i komedye, mianowicie jest daleko ważniejszém pod względem narodowym. Płynie to z natury rzeczy. Scena polska przedstawiająca dobrze dramat i komedją, ma silniejszy, niż opera, wpływ pod względem narodowym już to na pu-

bliczność już to przez przyczynienie się dramaturgii polskiéj.

Lecz jeżeli z powyższych powodów mniejszość komisyi wnosi o rozdział subwencyi i zapewnienie oddzielnego zasiłku. 7.000 złt. na podniesienie sceny narodowéj przedstawiającéj dramata i komedye; musi w następstwie tego wniosku żądać powiększenia w ogóle zasiłku z skarbu krajowego dla sceny polskiéj we Lwowie; albowiem po wydzieleniu 7.000 złt. dla dramatu i komedyi, z ogólnej dotychczasowéj sumy zasiłkowéj, pozostałoby tylko 8.000 na utrzymanie opery polskiej we Lwowie; kwota to bardzo niedostateczna. Dlatego mniejszość komisyi wnosi o podwyższenie w ogóle zasiłku, wynoszącego dziś 15.800 złt. o 4.200 złt. z téj sumy, 7.000 dla komedyi i dramatu, a 13 tysięcy na zasiłek dla utrzymania opery.

Może jeden z członków większości komisyi lub jéj sprawozdawca uczyni zarzut podnoszony już przy obradach komisyi (który to zarzut muszę teraz odeprzeć, bo po sprawozdawcy nie będę miał głosu), że fundacya skarbkowska obowiązaną jest utrzymywać scenę polską, przedstawiającą dramata i komedye, i że na ten cel Stany galicyjskie wyznaczyły subwencyę roczną stałą 4.200 złt. ciągle płatną. Ten ktoby podniósł taki zarzut. zapomniałby, że fundacya skarbkowska obowiązaną jest utrzymać dobrze scenę, ale tylko dla 110 przedstawień polskich rocznie.

Powtóre, jeśliby czyniący zarzut wyżéj wspomniany szli daléj za swojém rozumowaniem, musieliby w logicznem następstwie, albo uznać całkiem zasiłek z skarbu krajowego niepotrzebnym, albo wnieść, że dawane teraz 15.000 złt., przeznaczone są wyłącznie na utrzymanie opery. Mniejszość komisyi budżetowéj zważając jak to wykazałem, że scena polska przedstawiająca dramat i komedye silniéj wpływa na rozwój ducha narodowego w publiczności i na rozwój poezyii, dramaturgii polskiej, niż opera, nie mogła zgodzić się na taki wynik rozumowania, iżby całe 15.000 zł. dawać na utrzymanie opery i przedstawiwszy konieczność oddzielenia części zasiłku dla podniesienia sceny narodowéj przedstawiającéj dramat i komedyę, musiała żądać podwyższenia całego zasiłku.

Zarzucą nam może: oto kraj nasz nie jest zamożny; dzisiejszy jego stan materyalny niekorzystny, a wnosicie powiększenie zasiłku dla sceny narodowej.

Odpowiemy na to, że pomimo niezamożności kraju, skarb krajowy dać może i daje corocznie dwa miliony złt. w zakładach na podniesienie dobrobytu materyalnego, mianowicie na budowę i utrzymanie dróg krajowych i w zasiłkach dla szpitali, (chociaż także skarb państwa, gminy i dobroczyńcy prywatni dają daleko większe sumy na powyższe dwa cele) — równocześnie. Również na podniesienie stanu umysłowego i narodowego w naszym kraju dajemy ze skarbu krajowego w zasiłkach zaledwie parekroć stotysięcy złt., licząc razem zasiłki dla funduszów szkół ludowych i innych dla pism i teatrów. Stosunek taki nie jest odpowiedni. Należałoby więc zasiłki w celu podniesienia bytu umysłowego i narodowego podnieść i powiększyć tam, gdzie niedostatki widzimy. Spostrzegliśmy niedostateczność zasiłków co się tyczy sceny narodowéj, dlatego mieliśmy śmiałość uczynienia wniosku o powiększenie tego zasiłku. W ogóle należy pamiętać, iż naród będący w tém położeniu, w jakiem nasz się znajduje, powinien korzystać z chwili, aby gdzie można wszystkich środków użyć dla wzmocnienia ducha narodowego, dla spotężnienia umysłowego stanu narodu.

JE. hr. Marszałk. Zapisany daléj do głosu jest p. Stadnicki Edward,

P. Edw. hr. Stadnicki. Wydział krajowy do sprawozdania swojego dołączył także sprawozdanie komitetu wybranego do czuwania nad kierunkiem lwowskiéj sceny. Przez to samo dołączenie dowiódł, że ten komitet w oczach Wydziału krajowego jest wiarygodny. Również ja przez uszanowanie dla Wydziału krajowego zupełnie wagę tego sprawozdania uznać muszę. Ten komitet przyznaje i uznaje, że scena lwowska mimo nader smutnych okoliczności, mimo tego, że teatra nawet w kraju miliardów pustkami świécą, że scena lwowska wszelkich starań dokłada, aby te smutne czasy przebyć i teatr utrzymać, a nie tylko utrzymała, ale także wzmocniła operę polską. Podzielam zdanie p. Czerkawskiego, który powiada, że teatr ten jest instytucyą narodową, teatr ten lwowski nie tylko służyć ma dla zabawy, ale dla utrzymania ducha narodowego. Bierzmy przykład Panowie z dawnéj stolicy naszéj od Warszawy, gdzie nietylko miasto i mieszkańcy, ale i cały kraj stara się, ażeby ten teatr utrzymać i to uważa za największą potrzebę, za dowód swego patryotyzmu narodowego. Mam przekonanie, że wys. Izba, gdyby istniejący teatr polski we Lwowie utrzymać się nie mógł, daleko większą kwotę jak żądana przez

nas subwencya, chętnieby poświęciła, aby istnienie sceny narodowéj we Lwowie zabezpieczyć. Jestem mocno przekonany, że ten smutny wypadek zakrwawiłby patryotyczne serce naszego referenta większości i że w tym smutnym wypadku pospieszyłby sam z wnioskiem o powiększenie znaczne subwencyi. Z tych więc powodów komisya lustracyjna mając to przekonanie, wnosi życzenie, aby Wydział krajowy silnie sprawę teatru lwowskiego wziął w swoję opiekę. Cóż to znaczy? Znaczy to ażeby Wydział krajowy starał się wyjednać u wysokiéj Izby, aby wysoka Izba teatr lwowski nie opuściła, tylko raczyła go hojnie subwencyą uraczyć (brawo). Z tego więc powodu będę głosował za wnioskiem mniejszości komisyi, i mam silne przekonanie, że wysoka Izba także poprze ten wniosek mniejszości.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Sprawozdawca mniejszości wyraził nadzieję, iż Wydział krajowy wyświeci stan opery lwowskiéj, dlatego, iż zarzucono, jakoby dziś opera lwowska nie istniała, i że się dyrekcya oddała operetkom. Rzecz się ma w sposób następujący: Dyrekcya zamknęła teatr z końcem maja bieżącego roku po długim kursie opery w naszém mieście. Ponieważ Wydział krajowy wypłaca subwencyą przez wysoką Izbę przyzwoloną co pół roku z góry, a zatém, kiedy dyrekcya podała na początku drugiego półrocza o wypłatę subwencyi, a teatr był wyjechał częściowo do Warszawy, częścią zaś po kraju, więc Wydział krajowy zapytał przedsiębiorcę, czy zamyśla operę daléj utrzymywać, gdyż rozeszła się pogłoska, że zażądał zwolnienia od kontraktu. Na to przedsiębiorca sceny i opery polskiéj oświadczył, że po 3 miesiącach rozpocznie przedstawienia na nowo, mianowicie dramatu i komedyi, jak niemniéj opery, że jednak z początku dawać będzie tylko lżejsze opery, zaś z piérwszym grudnia wielką operą na scenę wprowadzi. I tak się istotnie dzieje. Od dnia 1. września daje przedstawienia polskie, operetek nie przypominam sobie, lecz wiém, że było kilka przedstawień większych oper, a od 1. grudnia ma zaprowadzić wielkie opery. Tyle wyjaśnienia na odwołanie się sprawozdawcy mniejszości komisyi do Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz, Jakkolwiek jestem za wnioskiem mniejszości, wszelako nie mogę z tego stanowiska przemawiać, z jakiego przemawiali poprzedni mowcy, gdyż mniemam, iż spotkał by mnie ten sam zarzut, który spotyka i tych szanownych panów, którzy przyjmują, że większość komisyi proponując subwencyą zeszłoroczną, to jest w kwocie 15.800 zł., czyli włącznie ze stałą subwencyą 4200 zł. w sumie 20.000 zł., chce obalić scenę narodową. Zupełnie ona przezto nie wystąpiła z zamachem bądź to przeciw dramatowi, bądź to przeciw operze. Więc jak powiadam, obawiam się téj odpowiedzi, i będę mówił z innego stanowiska. Mnie się zdaje panowie, że tu w téj chwili nie chodzi o to, czy utrzymać teatr polski, czy go obalić, tu chodzi o to, czy dać 4000 zł. więcéj czy nie. Więc skoro idzie o to, czy dać 4000 zł., czy nie, więc przedewszystkiém trzeba mówić o tém, i przedewszystkiém trzeba się zapytać, czy rzeczywiście obecna dyrekcya teatru zasługuje, aby jéj dać tych 4000 zł. więcéj?

Otóż tu przedewszystkiém wyjaśnić potrzeba, czy tych 4000 zł. ma być pewną nagrodą za usiłowania dyrekcyi, czy zasiłek ten opartym jest na rzeczywistéj potrzebie? Owóż mnie się zdaje, że każdy z szanownych panów, kto bywał w teatrze, (a ja osobiście bardzo często bywam), musiał przyjść do tego przekonania, że może nie ma drugiego teatru, któryby się w równie trudnych stosunkach znajdował, jak teatr we Lwowie. Bo kiedy z jednéj strony wymagania są ogromne, to z drugiéj strony udział téj publiczności jest jak najmniejszy. Ale co więcéj, ten mały udział publiczności nie może się tłumaczyć tém, że teatr nie odpowiada jéj wyobrażeniom, ale tą okolicznością, że téj publiczności, która może bywać w teatrze, we Lwowie jest nadzwyczaj mało. Temu że téj publiczności, która może bywać często w teatrze, jest we Lwowie mało, należy przypisać inną okoliczność, inną trudność, że dyrekcya zmuszoną jest, tę nieliczną publiczność ciągle zainteresowywać nowemi sztukami, nową wystawą oper. Proszę panów, zdaje mi się, że tu nie potrzebuję dowodzić, jak kosztowne jest wystawienie nie mówię dramatu lub komedyi, i o ile kosztowniejszą jest wystawa opery. I kiedy w innych teatrach wystawiają zaledwo kilka oper w ciągu roku, tu trzeba ich kilkanaście wystawić, aby utrzymać publiczność. To jest jedna trudność rzeczywista, z którą się liczyć musimy.

Teraz pójdźmy do drugiéj trudności. Kiedy w innych miastach większa publiczność, a w ślad

za tą publicznością pewna rozumna i umiejętna krytyka wspiéra teatr i jego rozwój; u nas publiczność mała, a krytyka taka, jakby jéj nie było, i raz słyszymy i czytamy krytykę najostrzejszą, niesłusznie wypowiedzianą, drugi raz bezwzględnie chwalącą, także nieuzasadnioną. Zależy to od usposobienia tych, którzy recenzye piszą, zależy to od chwilowéj harmonii, między zdającymi recenzyę, a między tymi, którzy są przedmiotem recenzyi. A że proszę panów, taka niestała krytyka i dodałbym — krytyka w wielu razach bardzo wątpliwéj wartości, oddziaływać może szkodliwie na publiczność, to rozumie się samo przez się. Bo jeżeli się czyta, że sztuka grana wczoraj była źle graną, fatalnie wysławioną, recenzya nie najlepsza, to nikogo nie zachęci, a która nie nauczy, a dyrekcyi nie wskaże kierunku.

Otóż uwzględniając te wszystkie trudności, które przytoczyłem, ostatecznie przychodzę do tego oświadczenia, jakie na wstępie zrobiłem, że teatr polski we Lwowie znajduje się w bardzo trudnych stosunkach. Ale czy warto dać tych 4000 zł. czy nie?

O ile mi wiadomo, to teraźniejsze przedsiębiorstwo nietylko, że nic nie zarabia, ale wiele traci. A że traci, mógłbym się odwołać na liczne koło ludzi, które chodzi do teatru. Zyskiwać nie może, jeżeli téj publiczności nie jest wiele, i tylko na nowo wystawionych sztukach widzimy publiczność liczniejszą. Skoro więc idzie o ocenienie rzeczywistéj potrzeby, a w rezultacie o wysnucie wniosku, czy dać, czy nie, więc ja muszę stawiać wniosek, zgodnie z mniejszością komisyi, aby podwyższyć subwencyą, bo ona jest słuszną, jest sprawiedliwą i należy się.

Ale we wniosku mniejszości jest jeszcze jedna myśl ważna poruszona. Bo wniosek mniejszości, jakto p. Chrzanowski podniósł, dzieli subwencyą na jedną dla dramatu i na drugą dla opery. Ten podział jest w téj chwili tém więcéj wskazany, ileże czytamy, iż większość komisyi proponuje, aby wysoki Sejm raczył uchwalić, iż poleca się Wydziałowi krajowemu zbadanie warunków dalszego istnienia opery polskiéj. W ślad za tém zbadaniem, chcę być złym prorokiem, może się stać to, że powiémy: publiczności nie ma odpowiedniéj dla opery, opera więc ustąpić musi dramatowi. Teraz zaś Wydział krajowy w roku 1879, nie znajdzie się w trudnościach, bądź to, co do odmówienia całéj subwencyi, bądź to, co do sposobu jéj użycia, tylko będzie wiedział, że 7000 zł. jest przeznaczonych dla dramatu i komedyi, a 13.000 zł. dla opery.

Będzie to regulatorem dla Wydziału krajowego. Z tego mego przemówienia wysnuć więc można to, że nietylko gorąco popiéram wniosek mniejszości, ale że po tém, co powiedziałem, mniejszość zasługuje na usprawiedliwienie i panowie raczycie się przychylić do wniosku mniejszości komisyi.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Do głosu zapisany jest p. Krukowiecki. P. Krukowiecki ma głos

P. hr. Krukowiecki. Jeżeli zabieram głos panowie, to dlatego, że zdarzyło mi się być w teatrze na przedstawieniu dwóch sztuk bardzo dobrych, na których znalazłem tak mało publiczności, że rzeczywiście, zastanawiałem się nad tém, czy opłaci się światło i występ aktorów. Szukałem powodu małego udziału publiczności i zdaje mi się, że leży on w zbyt wysokich cenach.

Będę głosował za wnioskiem mniejszości, ale chciałbym, ażeby można zwrócić uwagę dyrekcyi teatru, czy cen nie można obniżyć, albowiem słusznie powiedział p. Abrahamowicz, że we Lwowie nie ma dużo publiczności, któraby mogła opłacać takie ceny. Ja będę głosował podług wniosku mniejszości za udzieleniem subwencyi, ale żądam obniżenia, bo w téj chwili są one tak wysokie, że bardzo pożądanémby było, ażeby wpłynąć na ich zniżenie.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki żadnego wniosku nie stawia. Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca mniejszości p. Czerkawski ma głos.

Sprawozdawca mniejszości p. Czerkawski. Ponieważ nikt z mowców przeciw wnioskowi mniejszości nie przemawiał, nie mam więc nic do powiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca większości p. Zyblikiewicz ma głos.

P. sprawozdawca większości p. Zyblikiewicz: Zdawałoby się panowie, że instytucya polskiego teatru jest w upadku, a przynajmniéj wypływa to z przemówienia p. hr. Stadnickiego i p. Czerkawskiego. P. hr. Stadnicki apeluje do krwi

serca mojego, czyby mi się serce nie zakrwawiło, gdyby ten teatr upadł. P. hr. Stadnicki nie potrzebuje dbać o scenę, bo byli tacy, co już się postarali o to, ażeby byt scenie polskiéj zapewnić i którzy zapewnili scenie polskiéj byt na silnych, pewnych podstawach, na podstawach niewzruszonych, a my téj pracy podejmować nie potrzebujemy. Jeżeli pomimo tego p. hr. Stadnicki i Czerkawski obawiają się upadku, to można ich posądzić, że zupełnie nie znają podstaw istnienia polskiego teatru we Lwowie.

Tych panów, którym się zdaje, że teatr polski, ażeby daléj egzystować mógł, potrzebuje subwencyi, musiałbym posądzić o niewiadomość. Jednakże nie posądzam ich o to, ale zdaje się, że inne powody, a nie niewiadomość przemawiały za możliwością upadku sceny, gdy tymczasem scena ma byt zapewniony, niezachwiany. Jeszcze stany dawniejsze zapewniły scenie polskiéj jako instytucyi narodowéj byt niezachwiany, zrobiwszy układ z fundacyą skarbkowską, która za cenę 4.200 złt. rocznéj subwencyi ma obowiązek utrzymywać scenę polską w dobrym stanie, bez wszelkiéj innéj subwencyi. Dołóżmy nieco do téj subwencyi, to jeżeli fundacya skarbowska ma obowiązek utrzymywać scenę polską w dobrym stanie za cenę 4.200 złt. przyznać musicie, że kto ma obowiązek za 4.200 złt. dać 110 reprezentacyj rocznie, to za drugie tyle, będzie mógł dawać dwa razy tyle reprezentacyj, a nawet trzy razy tyle. (Głosy: oho! oho! wrzawa), bo inaczejby na swojém nie wyszedł i to jest jego własny interes. Na 110 reprezentacyach nie wyjdzie, ale musi reprezentacye powiększyć, ażeby na swojém wyszedł.

Scena polska bez subwencyi wyższéj, za 4.200 złt. była tak świetną, iż tylko życzyć sobie można, ażeby kiedykolwiek do takiéj świetności doszła.

Rzeczywiście członkowie mniejszości narazili większość na ten zarzut, jakobyśby dybali, jakobyśmy czychali na tę instytucyą. Panowie, tu zupełnie nie ma mowy o jéj egzystencyi, bo dziś niech się zmieni przedsiębiorstwo, niech ono ustąpi a scena polska jak była, tak będzie. Fundacya skarbkowska ma obowiązek utrzymywać scenę polską w należytym stanie i utrzyma ją niezawodnie.

O byt więc sceny tu nie chodzi, ale tu jest po prostu kwestya rachunkowa. Zanim przystąpię do kwestyi ściśle rachunkowéj, muszę jako sprawozdawca większości, ponieważ przedewszystkiém mnie samego ten zarzut tyczy, że czyham na upadek sceny polskiéj, powiedzieć, że kiedy o tę scenę szło, to jeszcze, nim byli w Sejmie p. hr. Stadnicki, Czerkawski i Chrzanowski, to jest członkowie mniejszości, którzy tak za tą instytucyą narodową dziś obstają, w r. 1865 nie kto inny tylko ja się o to starałem, i z mojéj inicyatywy przyszło do tego że instytucya skarbkowska została uwolnioną od ciężaru utrzymywania sceny niemieckiéj; z mojéj inicyatywy odebrano rządowi administracyą fundacyi. Przed nimi więc byli tacy, którzy dbali o dobro i o byt téj instytucyi.

Muszę więc odeprzeć zarzut ten, jakoby przez niedodanie 4.000 złt. scena polska była na szwank narażona. Większość komisyi powodowała się ściśle względami ekonomicznymi, względami rachunkowymi, a proszę panów przypatrzyć się, jak one wyglądają?

Dopóki w normalnych czasach egzystował teatr niemiecki, kiedy subwencya niedochodziła do 20.000 złt. rocznie, wtenczas trzeba było utrzymywać scenę polską obok dramatu i opery niemieckiéj. Prawda, że w r. 1865 i 1866 bankrutowali przedsiębiorcy niemieccy, ale było to wtedy kiedy za hasłem wydaném w Sejmie pozbycia się sceny niemieckiéj, powstała myśl patryotyczna niebywania w teatrze niemieckim. Rzeczywiście musieli zbankrutować, i subwencya musiała być wyższą od owych czasów, chociaż nigdy sumy 20.000 złt. nie przechodziła. Po uwolnieniu fundacyi skarbkowskiéj od obowiązku utrzymywania sceny niemieckiéj, przedsiębiorcy, którzy wówczas najwyższy szczyt subwencyi sami żądali, zobowiązali się utrzymywać zarazem operę polską, i żądali wtedy 8.000 złt. Będąc naówczas członkiem komisyi budżetowéj i referentem téj sprawy, bardzo ciężką musiałem walkę stoczyć w komisyi budżetowéj, i w Sejmie, ażeby tych 8000 złt. przeprowadzić. Sejm uchwalił tę subwencyą dlatego, ażeby nie dać upaść tej instytucyi narodowéj. Sejm przestrzegał téj instytucyi i bez tych upomnień dał kwotę 8.000 złr. rocznie.

Następnie szło przedsiębiorcy o podwyższenie o 4.000 złt. Sejm podwyższył o te 4.000 złt. a więc było już 12.000 złt.

Przeszłego roku wniósł przedsiębiorca petycyą i Sejm podwyższył znowu; tak więc z tych 4200 złt. doszło do 20.000 złt. Pytanie zachodzi jak daleko będzie to szło z temi subwencyami.

Teraz zechciejcie panowie przypatrzyć się wnioskowi mniejszości, co z tego wniosku będzie? Na scenę polską mamy dać 4.200 złt. nadto 7.000 złt.

a na operę żąda on 13.000 złt. Pytam się, czy ta propozycya, ażeby operę polską za 13,000 złr. utrzymać, jest do przyjęcia? Czy ktoś podjąłby się operę polską utrzymywać za 13,000 złt. nie przez pół roku ale przez kilka miesięcy? Ja przynajmniéj nie ważyłbym się żadnemu przedsiębiorcy tę propozycyą zrobić; a jeżeliby się znalazł przedsiębiorca, któryby się oferentowi w oczy nie rozśmiał, to musiałby być chyba przedsiębiorcą nie na seryo, żeby utrzymywać, że utrzyma za 13.000 złt. operę. Mielibyśmy więc na scenę obrócić 4.200 złt. a późniéj jeszcze 7000 złt., ależ panowie, czy my potrzebujemy temu przedsiębiorstwu subwencyą dawać?

Muszę zwrócić uwagę, że scena upada; zapewne p. Czerkawski łepiéj to wié jak ja, ja też polegam na jego słowach. Ja tylko przypomnę, że ta instytucya przy tych samych pieniądzach była w świetnym stanie, a jeżeli teraz jest w upadku, to są inne powody tego, a bardzo ważne, nie górne i patryotyczne, lecz poziome. N. p. przyszło dziś do tego, że artyści nie są na cały rok zaangażowani, ale jak parobcy są za miesięczną gażę angażowani. Coż będzie z téj sceny, czy nie zejdzie ona na scenę prowincyonalną, na scenę koczującą? Jeżeli przeszłego roku w czerwcu rozpuszczono połowę artystów bez gaży, ażeby się sami utrzymywali, rozpuszczono orkiestrę na własne utrzymanie, to tutaj jest upadek! Czy warto przyjść scenie z pomocą? Nikt nie wątpi o tém, że scena narodowa jest potrzebną, tego nie potrzeba demonstrować, i Sejm czuł to. Większość komisyi, którą ja reprezentuję, więcéj świadczyła dla téj sceny, kiedy ja pierwszy wniosek postawiłem, ażeby scenę niemiecką wyrugować, jak kto inny. Rachunkowo rzecz bierzmy, a wtenczas wotujcie jak się wam podoba, lecz nie powodujcie się, jak tylko czystym rachunkiem.

Pytam się, co będzie, jak się przyjmie wniosek mniejszości? Będzie 24.000 złt., a za 13,000 złt. będzie obowiązane przedsiębiorstwo operę polską utrzymywać. Czy to na seryo? Ja tego nie wiém.

Tu panowie, cokolwiek dacie, to nie pójdzie na korzyść sceny, ale na korzyść przedsiębiorstwa, na co zezwolić nie wypada. Zdawało się przeszłego roku, kiedy podwyższono subwencyą na 20.000 zł. że to wyjdzie na korzyść sceny. Jednakowoż mimo tego podwyższenia do tego doszło, że nawet nie wszystkich artystów na cały rok zaangażowano, lecz trzymano ich tak, ażeby na każde zawołanie można ich oddalić.

Te były powody, a nie inne, dla których scena podupada. O byt sceny polskiéj nie obawiam się, bo ma silną podstawę. Dla sceny polskiéj Sejm zawotuje, ale niech rozważy kwestyę rachunkową, jak się ona przedstawia.

Pytam się, kiedy koniec będzie tym subwencyom, i czy na przyszły rok te same dyskusye się nie powtórzą? Mieliśmy już petycyą ażeby pożyczyć przedsiębiorstwu 16,000 złt. — petycyą, aby wybudować teatr letni albo dać pieniądze na wybudowanie letniego teatru — a przeszłego roku petycyą o podwyższenie subwencyi na 20.000 złt. i temu nie ma, i nie będzie końca!

Mnie się zdaje, że lepiéj większość dba o o scenę polską aniżeli mniejszość. Większość daje na scenę daleko więcéj, ale każe zbadać stosunki i warunki istnienia opery na przyszłość, ażeby Sejm stanowczo z rozwagą powiedział, czy chce mieć operę czy nie. Jeżeli chce mieć operę polską to będzie musiał dać może nie 13.000 lecz 50.000 złt. Zanim to nastąpi, zdawało się większości komisyi stosownem pozostać przy tem, co było przeszłego roku. Z tych powodów obstawać muszę przy wniosku większości, mimo zarzutów, jakie były czynione.

JE. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie najpierw wniosek mniejszości jako wyższą cyfrę zawierający, a potém poddam wniosek większości, jeżeli poprzedni upadnie. Przy wniosku większości jest rezolucya jeszcze ze strony komisyi zaproponowana, by Wydział krajowy zbadał warunki dalszego istnienia opery. Poddam więc naprzód pod głosowanie naraz dwie cyfry mniejszości, jako stanowiące łączną całość. Jeżeli wniosek mniejszości będzie przyjęty, natenczas rezolucya proponowana nie przyjdzie pod głosowanie.

P. Czerkawski. Mniejszość nie sprzeciwia się rezolucyi.

P. Zyblikiewicz. Jeżeli przyjęty zostanie wniosek mniejszości, natenczas większość ze swymi wnioskami upada.

P. Chrzanowski. W takim razie mniejszość podnosi rezolucyą, proponowaną przez większość komisyi.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych Panów, co chcą przyjąć pozycyą 47 w dwóch kwotach mianowicie: dramat i komedya 7000 złt., a opera polska 13.000 złt., by zechcieli powstać (większość). Jest przyjęta. (Brawo). Ponieważ mniejszość rezolucyą komisyjną większości podniosła, więc poddam ją pod głosowanie (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał warunki dalszego istnienia opery polskiéj we Lwowie i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.“

Ci Panowie, co tę rezolucyą przyjmują, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 48. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa Besida 3.000 złt.

49. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 1.800 zł.

50. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 złt.

51. Akademia umiejętności w Krakowie, 15.000 złt.

52. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, rata umorzenia pożyczki zaciągniętéj na budowę własnego gmachu w kwocie 100.000 złt. — 7.000 złt.

53. Czasopismo „Szkoła“ 500 złt.

Zarząd pedagogiczny we Lwowie prosi do l. 83 o podwyższenie téj subwencyi do 800 złt. Komisya wnosi, aby Wysoki Sejm nad petycyą tą przeszedł do porządku dziennego.

54. Wydawnictwo ruskiéj gazety szkolnéj 500 złt.

55. Wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2,000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie poz. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54 i 55. Ci Panowie co te pozycye przyjmują, zechcą rękę podnieść (większość). Są przyjęte. Ci Panowie, co się zgadzają, by nad petycyą w poz. 53. przejść do porządku dziennego, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjętém.

Spraw. p. Zybłikiewicz (czyta):

„Szkoły żeńskie.

56. W Jarosławiu. — Szkoła ta została zwiniętą, przeto nic się nie preliminuje.

57. w Jaworowie dla Bazylianek 300 złt.

58. w Kołomyi. — Szkoła ta pobiérała dotąd po 400 złt. rocznie; wskutek petycyi jednak Tow. pedagogicznego l. 198, i z uwagi na jéj rozwój — komisya wnosi: podwyższenie subwencyi do 600 złt.

59. W Krakowie 2.500

60. w Krakowie św. Tomasza 500 złt,

61. w Krakowie pp. Augustynek 500 złt.

62. We Lwowie u Dominikanów dla nauczyciela języka ruskiego 200 złt.

63. W Rzeszowie. — Szkoła ta została zwiniętą, przeto nic się nie preliminuje.

64. W Starym Sączu pp. Klarysek 750 złt.

65. W Stanisławowie. Szkoła ta została zwiniętą, przeto nic się nie preliminuje.

66. W Stryju. — Szkoła w Stryju pobiérała dotąd po 400 złt. rocznie. Na skutek petycyi Tow. pedagogicznego o podwyższenie subwencyi do 800 złt., i z uwagi, że szkoła się rozwija, komisya wnosi: aby Wysoki Sejm podniósł tę subwencyą do 600 złt.

67. W Tarnowie. Szkoła tarnowska pobiérała dotąd po 800 złt. Towarzystwo pedagogiczne w petycyi l. 198 prosi, aby subwencya ta do 1,200 złt. podwyższoną została.

Z uwagi, że w Tarnowie utworzone zostały dwie szkoły żeńskie, jedna wydziałowa, a druga publiczna panien Urszulek, że przeto trzecia szkoła żeńska pod zarządem Towarzystwa ped. zostająca, zdaje się być zbyteczną. — Komisya budżetowa wnosi:

a) na rok szkolny bieżący przyznaje się téj szkole subwencya w dotychczasowéj wysokości 800 zł.

b) poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stan szkół żeńskich w Tarnowie celem przedłożenia Sejmowi wniosku, czyli w mowie będąca szkoła ma być nadal z funduszu krajowego zasilaną.

68. W Wadowicach 400 złt.

68/a. Na skutek uchwały sejmowéj z dnia 14 października 1876 r. dla pp. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie 1.000 złt.

P. Spławiński. Proszę o głos do pozycyi 67.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych Panów. co przyjmują poz. 56, 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64, 65, i 66 , aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Komisya przyznacza dla szkoły żeńskiéj w Tarnowie 800 złt. Towarzystwo pedagogiczne utrzymujące tę szkołę wniosło petycyą o pod wyższenie na 1200 złt. Przytém oświadcza komisya, by polecić Wydziałowi krajowemu zbadać, czy ta szkoła ma racyą bytu. Chcę zrobić uwagę, że w Tarnowie jest szkoła żeńska kompletna o 6 klasach. W téj szkole jest przeszło 1200 uczennic, ponieważ uczęszczają do niéj i dziewczęta starozakonne, które nie uczęszczają do szkoły klasztornéj, lecz do szkoły publicznéj. Dotychczas

dawano 800 złt. dla szkoły, ale ponieważ ona więcéj kosztuje i dlatego same miasto i kasa oszczędności, które ją popiérają, podwyższyły tego roku subwencyą, więc słuszną byłoby rzeczą, by i kraj podniósł także subwencyą. W Tarnowie nie ma szkoły wydziałowéj tylko jedna 6klasowa, a gdyby téj szkoły żeńskiéj nie było, trzebaby zupełną szkołę wydziałową zaprowadzić. Jeżeli damy subwencyą na szkołę żeńską, którą Towarzystwo pedagogiczne utrzymuje, to przez to oszczędzimy krajowi znaczną kwotę, przez to, że szkołę żeńską niepotrzeba będzie uzupełniać, lub nową zaprowadzać lub paralelki tworzyć. To wszystko z pewnością więcéj kosztować będzie, niż subwencya wynosi, o którą Towarzystwo pedagogiczne prosi. Miasto Tarnów płaci tyle na szkoły, że przechodzi to, co jest obowiązane płacić. Z tych więc słusznych powodów wnoszę, ponieważ utrzymanie téj szkoły jest potrzebne, by podnieść subwencyą z 800 złt. na 1000 złt. Przytem zgadzam się zupełnie, by zbadać stan téj szkoły żeńskiéj.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, by subwencyą dla szkoły zeńskiéj w Tarnowie podnieść z 800 złt. na 1000 złt. Ci Panowie, co ten wniosek popierają, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Dyskusya zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Dawaliśmy 800 złt., póki żadnéj szkoły żeńskiéj nie było w Tarnowie i ta szkoła miała wielką frekwencyą i dlatego wspiéraliśmy ją i subwencyonowali. Teraz zaś utworzyły się tam dwie inne szkoły żeńskie, i ta szkoła przez nas subwencyonowana straciła uczennice. Subwencya dla szkoły, która ma 72 uczennic wszystkiego, stała się niepotrzebną w obec dwóch innych szkół. Nawet samo Towarzystwo pedagogiczne w swéj petycyi powiada „do naszéj szkoły mało kto uczęszczać będzie, bo trzeba płacić czesne, a w szkołach publicznych nie płacą“. Dlatego więc mamy podtrzymywać szkołę. Jabym proponował nawet, by tych 800 złt. zupełnie z budżetu wymazać, gdyby nie to, że rok szkolny rozpoczął się, więc niepodobna zawodu zrobić. Rezolucya zaś, przez komisyą zaproponowana ma na celu awizować szkole tarnowskiej, że na przyszły rok nic nie damy. Dla 72. uczennic trudno taką subwencyą dawać. Pan Spławiński powiada, że jeżeli nie damy subwencyi, to będziemy musieli większe ciężary ponosić. Ja nie sądzę bo tych 72 uczennic pójdzie do jednéj lub drugiéj szkoły istniejącéj, a kraj jednakowo będzie dawał subwencyą jak dla téj tak dla tamtych szkół. Stąd nie wynika konsekwencya utrzymywania téj szkoły i dla tego proszę Panów, byście głosowali za wnioskiem, by téj szkole odmówić większéj kwoty. Zarzucać nam może będą, że na szkołę nie dajemy. Dawaliśmy wtedy, kiedy nie było innéj. Ale teraz kto będzie chodził za pieniądze, gdy tamte są bezpłatne a ta jest płatną? Na cóż im subwencyi? To tylko byłyby wyrzucone pieniądze. Dlatego proszę, byście głosowali za wnioskiem komisyi.

JE. hr. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie wniosek p. Spławińskiego jako proponujący cyfrę wyższą a w razie jego przyjęcia rezolucyą przez komisyą proponowaną. Ci Panowie, co są za cyfrą wyższą w myśl wniosku p. Spławińskiego t. j. 1000 złt. zechcą rękę podnieść (mniejszość). Nieprzyjęta. Ci Panowie co przyjmują cyfrę w kwocie 800 złt. przez komisyą proponowaną, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Panowie co przyjmują rezolucyą (czyta):

„poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stan szkół żeńskich w Tarnowie celem przedłożenia Sejmowi wniosku, czyli w mowie będąca szkoła ma być nadal z funduszu krajowego zasilaną.“ zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„poz 68. w Wadowicach 400 złt.

„ 68/a. Na skutek uchwały z dnia 14 października 1876 r. dla pp. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie. 1.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Ci Panowie co przyjmują poz. 68 zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Poz. 68/a jest wstawiona w budżet na mocy dawniejszych uchwał, dlatego nie oddaję jéj pod głosowanie.

Z kolei następuje. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o preliminarzu krajowych szkół rolniczych w Dublanach na r. 1879. Sprawozdawca p. Russocki ma głos.

Głos. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, by uwolnić sprawozdawcę od czytania. Ci Panowie co się z tém zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Sprawozdawca jest uwolniony od czytania Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Russocki (czyta):

„A. Wyższa szkoła rolnicza.

Wydatki.

W rubryce Iéj „Płace profesorów i docentów“ preliminuje Wydział krajowy w łącznéj sumie 13.200 złt., a zatém o 640 złt. więcéj, aniżeli w etacie, nadto wysoki Sejm uchwałą z dnia 10-października 1878 postanowił zwiększyć etat do tychczasowy o jednego profesora fachowego z płacą 1300 złt. i dodatkiem aktywalnym 140 złt. razem 1440 złt. Ponieważ nowo mianowany profesor rozpocznie obowiązek od dnia 1 czerwca 1879, jako od terminu odebrania folwarku w zarząd, przeto płaca jego z dodatkiem aktywalnym za czas siedmiomiesięczny wyniesie 840 złt. W skutek téj uchwały poz. 1 i 2 zawierać ma:

1. Profesor fachowy zarazem dyrektor 2.360 złt.

2. Sześciu profesorów fachowych po 1440 zł. z tych pięciu całorocznie, zaś jeden za czas siedmiomiesięczny 8.040 złt.

Poz. 3. pozostaje bez zmiany, dwóch adjunktów po 800 złt. 1.600 złt.

W dalszych pozycyach przedstawia się preliminowane przez Wydział krajowy podwyższenie płac docentów o 640 złt. jak następuje:

Poz. 4 docent zoologii, podwyższono płacę o 40 złt. z 200 złt. w. a. na 240 złt.

Poz. 5. docent weterynaryi podwyższono płacę o 80 złt. 400 złt. w. a. na 480 złt.

Poz. 6. docent leśnictwa podwyższono płacę o 40 złt. z 200 złt. w. a. na 240 złt.

Poz. 7. docent języków polskiego i niemieckiego podwyższono płacę o 60 złt. z 300 złt. na 360 złt.

Poz. 8. docent historyi i geografii podwyższono płacę o 60 złt. z 300 złt. na 360 złt.

Poz. 9. docent ustaw rolnych, którego płacy nie umieszczono w etacie, o 360 złt. 360 złt.

Razem podwyższono jak wyżej o 640 złt,

Zważywszy, że liczbę godzin naukowych podwyższono w tych przedmiotach znacznie, co nie było przewidzianém przy uchwalaniu projektu o odbiorze téj szkoły w zarząd Reprezentacyi krajowéj, i ponieważ właśnie z powodu ogólnego pomnożenia godzin wykładowych nie można było jak się spodziewano, poruczyć jednemu z adjunktów lub profesorów lub też dyrektorowi samemu wykładu ustaw rolniczych, komisya budżetowa uważa to nieznaczne podwyższenie za usprawiedliwione i wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

W rubryce I. płace profesorów, adjunktów i docentów kwotę 14.040 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki I. w kwocie 14.040 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Russocki (czyta):

„W Rubryce II. poz. 10 i 11 płace lekarza i kapelana jako usprawiedliwione, komisya wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy w Rubryce II. 600 zł.“

JE. hr Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki II., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Russocki (czyta):

„W Rubryce III. poz. 12 do 15 płace pisarza, sługi szkolnego, stróża, pasiecznika i dozorcy folwarcznego, w łącznéj sumie 1110 złt. jako zgodne z budżetem normalnym komisya wnosi:

Wys. Sejm uchwalić raczy w Rubr. III. 1110 zł.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki III., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Spraw. p. Russocki czyta):

„W Rubryce IV. koszta administracyjne preliminuje Wydział krajowy a mianowicie:

na wydatki zwyczajne	2.935	złt.
nadzwyczajne	1.670	„
razem	4.605	„
Przeto więcéj od budżetu normalnego		
w dziale potrzeb zwyczajnych o	150	„
„ „ „ nadzwyczajnych o	1.670	„

a mianowicie:

w poz. 16. wydatki zarządu, potrzeby kancelaryjne, druki, inseraty, portorya i przesyłki, koszta podróży dla dyrekcyi zgodnie z budżetem normalnym kwotę . . . . . 180 „

w poz. 17 na opał zgodnie z budżetem normalnym . . . . . 600 „

w poz. 18 na oświetlenie więcéj o 15 złt. przeto . . . . . 145 złt.
w poz. 19 na utrzymanie budynków zgodnie z budżetem normalnym . 400 „
jako zwyczajny wydatek, zaś po nad budżet normalny — nadzwycz. wydatek . 840 „

spowodowany koniecznością postawienia sztachet lub parkanu koło zakładu kosztem 630 złt, tudzież płotu około ogrodu botanicznego kosztem 210 złt. ponieważ tak parkan jak i płot teraźniejszy chylą się ku upadkowi .
w poz. 20 na utrzymanie dziedzinca więcéj o 25 złt. przeto . . . 50 „
w poz. 21 na asekuracyą budynków zgodnie z budżetem normalnym . 300 „
w poz. 22 na płace kominiarza zgodnie z budżetem normalnym . . . 60 „
w poz. 23 na sprzęty, ruchomości, na zwykłe wydatki . . . . . 50 „
przeto mniéj o 70 złt. aniżeli w budżecie normalnym (120 złt.) przeznaczoném było na naprawę i utrzymanie sprzętów.

Natomiast w dziale nadzwyczajnych wydatków wstawiono kwotę . . 830 „
ponieważ nieodzowna zachodzi potrzeba sprawienia szaf dla przechowania zbiorów naukowych, celem ochronienia ich od zniszczenia.

Również zachodzi potrzeba sprawienia stołów wykładowych i rysunkowych, których brak już przez komisyą odbierającą inwentarze skonstatowany został.

w poz. 24. Na koszta przewozu prelegentów, lekarza i kapelana preliminowano , . . . 1000 złt.
przeto więcéj o 150 złt. nad budżet normalny, komisya jednak uważa, że kwota . . . . . 700 „
na te koszta będzie dostateczną, a to z powodu, iż przez objęcie folwarku w zarząd, para koni wystarczy a nadto pasza znacznie potaniała.

W poz. 25. Na koszta lustracyi zakładu przyjęto zgodnie z budżetem normalnym sumę . . . . . 100 „
w poz. 26. Na koszta nabożeństwa . 50 „
przeto więcéj o 30 złt. ze względu na konieczną potrzebę.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy w Rubr. IVéj na koszta administracyjne a to:

na potrzeby zwyczajne . . .	2635 złt.
„ „ nadzwyczajne . .	1670 „
Razem	4305 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zbrożek. Proszę o głos do poz. 25.

JE. hr. Marszałek. P. Zbrożek ma głos.

P. Zbrożek. Ośmielam się zapytać szanownego referenta Wydziału krajowego: W szkole rolniczéj w Dublanach,

1) Jakim sposobem odbywa się lustracya?

2) w jakim kierunku?

3) czy egzystuje sprawozdanie z przeszłéj lustracyi i kto był wezwany do tego sprawozdania?

P. Abrahamowicz Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Poczuwam się do obowiązku wyjaśnić szanownemu interpelantowi, że pod kosztami kontroli względnie nadzoru zakładu rozumiemy wszystkie wydatki łożone na podróż delegatów dojeżdzających na egzamina i inne wydatki wynikające z inspekcyi. Ta kwota mniéj więcéj była zawsze preliminowaną i wydawaną przez Towarzystwo gospodarskie i tę kwotę kuratorya układając budżet na r. 1879 za stosowną uznała i Wydziałowi krajowemu przedłożyła. Zapewne szanownemu interpelantowi musi być wiadomo, że na egzamin uczniów dublańskich wysyłani bywają profesorowie z różnych szkół i zakładów, niemniéj ludzie prywatni, znani z fachowego wykształcenia w tym lub owym dziale nauk wykładanych w Dublanach, dla zdania sprawy z każdorazowego postąpienia i z każdorazowego przebiegu egzaminu. Owoż koszta wyjazdów tych panów, fiakry i inne wydatki reprezentowane są w téj rubryce pod tytułem: „Koszta lustracyi.“

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P, Wereszczyński. Sądzę, że w zapytaniu p. Zbrożka było coś więcéj, jak to, na co

już odpowiedział p. Abrahamowicz, mianowicie że p. Zbrożek chciał się zapytać, czy tego roku są jakie takie sprawozdania, jak były niegdyś, i nie tyle chodziło mu o kwotę 100 złt. jak o to, czy były jakie lustracye, jakiego to rodzaju są lustracye, i czy są sprawozdania? Owoż co do lustracyi, to tyle mam do powiedzenia, że gdy komitet Tow. gospodarskiego zarządzał szkołą, rzeczywiście delegatów zapraszał, aby za pośrednictwem tychże lustrować zakład i o jego stanie się przekonać. Wydział krajowy ma pod tym względem kuratoryę i nie widzi potrzeby po nad tę władzę legalną w tym względzie szukać kontroli nad naukowym kierunkiem szkoły.

P. Zbrożek. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zbrożek ma głos.

P. Zbrożek. Chciałem poruszyć tę kwestyę bo zakład rolniczy w Dublanach jest nadzwyczaj ważny i wielkie korzyści dla kraju przynieść może. Towarzystwo gospodarcze miało ten zwyczaj chwalebny, że uskuteczniało lustracyą wzywając fachowych ludzi ze szkoły politechnicznéj, którzy wykładali równorzędne przedmioty na technice jakie były w Dublanach. Profesorowie ci bywali na egzaminach a następnie uczestniczyli w sesyach, i tam czynili swe spostrzeżenia.

Nieraz zdarzało się, że wskutek ich uwag, niektóre postępy cofnięto jako nie postępy. Tym sposobem także przychodziły różne wadliwości do wiadomości dyrekcyi, i dyrekcya zastosowywała się do uwag lustratorów. Jeżeli się nie mylę przed 5. laty prezez Towarzystwa p. Smarzewski wezwał tych profesorów częściowo z techniki, częściowo innych fachowych ludzi na taki egzamin. Zrobiono sesyą i mniéj więcéj bardzo korzystnie orzekli ci panowie, i ocena wypadła najpochlebniéj dla szkoły dublańskiéj. Od tego czasu przez 5. lat nie słyszałem, aby się taka lustracya odbyła. Pod tym względem tyle się dowiedziałem, że dyrektor niektórych przyjaciół swoich wzywa do szkoły w Dublanach, i odbywa się tam lustracya na ochotnika. To sprawozdanie, które ostatniego razu złożyłem, musi się znajdować gdzieś w aktach Towarzystwa. Ze względu, że wszystkie szkoły gdzie prace uczniów mogą być przedłożone, jako to szkoły politechniczne, rolnicze, nawet średnie szkoły realne, niemal wszystkie mogę powiedzieć, w całej Austryi urządzają wystawy i poddają się ocenie fachowych ludzi, jak to jest od dwóch lat również na naszéj politechnice, mniemam, że Wydział krajowy bardzo dobrzeby zrobił, gdyby na końcu roku, albo co półrocza urządzał takie wystawy, na których wszystkie prace uczniów przedkładają ocenie. nietylko prace uczniów celujących, tylko prace wszystkich uczniów. Będzie to bodźcem do postępu i proszę tedy Wydziału krajowego, aby w téj myśli postąpił, jak się to praktykuje w całéj Austryi, Niemczech, i jak na to mogę dowody złożyć.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Muszę zwrócić uwagę, że p. Zbrożek w drugiém przemówieniu wprowadził całkiem nową myśl, aby urządzać wystawy prac uczniów. Mogę to życzenie przedstawić kolegium profesorów i kuratoryi. Według tego, jak kuratorya zarządzi, nastąpi urzeczywistnienie téj myśli. Wracając do pierwotnéj myśli, muszę zapewnić szanownego kolegę, że jeżeli Wydział krajowy kuratoryi nie uzna za dostateczną, i okaże się potrzeba sił fachowych, aby w jednym lub drugim kierunku zbadać tok nauki, natenczas poczyni stosowne zarządzenia celem odpowiedniéj lustracyi zakładu. Ale jak na dzisiaj dla Wydziału krajowego władzą nadzoru jest właśnie kuratorya, gdzie zasiada delegat komitetu Tow. gospodarskiego rady szkolnéj, rządu i nas. Jak długo nie ma powodu przypuszczać, że kuratorya nie spełnia swojego obowiązku pod względem nadzoru, tak długo innéj władzy nadzorczéj Wydział krajowy nie może szukać, i nie myśli.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

P. hr. Russocki. Uwagę posła Zbrożka uczynioną z powodu pozycyi 25. co do przyznania téj kwoty już p. Wereszczyński wyjaśnił. Co do dalszych pytań, które już wkraczają w system nauki szkolnéj, odpowiadać nie będę, bo mógłbym powiedzieć to, co powiedział p. Wereszczyński, że jest kuratorya, która wspólnie z Wydziałem krajowym kontroluje i przestrzega czynności profesorów szkoły gospodarczéj.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem w rubryce IV. sumy 4.305 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Russocki (czyta):

„W rubryce V. na „Potrzeby naukowe“ preliminuje Wydział krajowy w dziale wydatków zwyczajnych . , ... 3660 złt.

w dziale wydatków nadzwyczajnych 2300 „

Razem . 5960 „

przeto więcéj o 3100 złt. aniżeli było przewidziane budżetem normalnym a mianowicie:

w poz. 27. na eksperymenta przy wykładach, t. j. dla profesora rolnictwa, dla profesorów anatomii i fizyologii, miernictwa i niwelacyi 65 złt.

przeto mniéj o 90 złt. jak w budżecie normalnym.

W pozycyi 28. „zbiory i muzea“ Wydział krajowy, zgodnie z normalnym budżetem szkoły proponuje: a) na utrzymanie i uzupełnienie zbioru anatomicznego 65 złt.; b) na utrzymanie i uzupełnienie zbioru zoologicznego 50 złt. c) na utrzymanie i uzupełnienie zbioru entomologicznego 25 zł.; d) na zbiór modeli do mechaniki 250 złt., a komisya budżetowa zgadza się na te wnioski

Lecz w téjże pozycyi 28 pod lit. e) „na sprawienie instrumentów fizykalnych“ zaproponował Wydział kraj. w wydatkach zwyczajnych 150 zł. a nadto w pozycyi 31, która nosi napis „Biblioteka i czytelnia“, oprócz właściwych wydatków na utrzymanie i zwiększenie biblioteki i czytelni, wstawił wydatek nadzwyczajny znów na zakupienie instrumentów, jako to: mikroskopu, wagi Immego, oraz zbioru ziem, na co żądał 580 złt. Komisya budżetowa uznaje wprawdzie przedstawioną przez zarząd szkoły rolniczéj a popartą przez Wydział krajowy potrzebę kupienia wymienionych instrumentów muzealnych, ale! zamieszcza wydatek pod właściwą pozycyą, t. j 28. „Zbiory i muzea“; powtóre preliminowany już przez Wydział krajowy pod tąż pozycyą 28 wydatek nadzwyczajny 500 zł. na „instrumenta fizykalne“ zmniejsza na 300 złt., gdyż równocześnie w zwyczajnych wydatkach na tenże sam cel, wstawia zgodnie z wnioskiem Wypziału krajowego 150 złt. Z tych powodów komisya budżetowa wnosi:

W pozycyi 28 lit e) „Sprawienie instrumentów fizykalnych i innych, oraz zakup przedmiotów muzealnych“ w wydatkach zwyczajnych 150 złt.

w wydatkach nadzwyczajnych . 880 „

Razem . 1030 złt.

Przeto wszystkie wydatki w pozycyi 28 wynoszą w wydatkach zwyczajnych . . . . . 540 złt.

w nadzwyczajnych . . . 880 „

Razem . 1420 złt.

W pozycyi 29 „Laboratorya“, komisya budżetowa wnosi: a) na utrzymanie i obsługę laboratoryum chemicznego 500 złt., b) na utrzymanie i obsługę laboratoryum roślinno-fizyologicznego 100 złt. — razem 600 złt.

zgodnie z budżetem normalnym i wnioskiem Wydziału krajowego.

W pozycyi 30., ogród botaniczny, komisya budżetowa zgodnie z budżetem normalnym i wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

a) płaca ogrodnika 460 zł. b) utrzymanie ogrodu 150 złt. c) utrzymanie sadu owocowego i szkółek drzew 100 złt. — razem 710 złt.

W pozycyi 31. „Biblioteka i czytelnia“ w projekcie Wydziału krajowego preliminowano a) na przykupno dzieł 200 złt., b) na czasopisma 145 zł. razem 345 złt, jako wydatek zwyczajny, a nadto 1500 złt. jako wydatek nadzwyczajny. Na uzasadnienie tego wydatku nadzwyczajnego przedstawiono, że potrzeba 220 złt. na oprawę książek bibliotecznych, a resztę kwoty 1280 złt. zamierzono użyć na zakup książek dla oddzielnéj biblioteki dla nauczycieli, oraz na zakup wyżéj wspomnianego mikroskopu, wagi Immego i zbioru ziem. Ponieważ komisya budżetowa kwotę 580 złt. żądaną na zakup wspomnianych instrumentów i zbioru ziem zamieściła już pod właściwą pozycyą 28. „Muzea i zbiory“, a nie uzasadniono potrzeby urządzenia oddzielnéj biblioteki dla profesorów, na uzupełnienie zaś w r. b. istniejącéj biblioteki jest już proponowana kwota 200 złt. jako wydatek zwyczajny; z tych powodów komisya budżetowa wnosi zamieścić w poz. 31.

a) przykupno dzieł do biblioteki 200 złt

b) prenumerata czasopism . . 145 „

c) oprawa książek bibliotecznych jako wydatek nadzwyczajny . . 220 „

razem . 565 „

w poz. 32. na utrzymanie pola doświadczalnego i przykupno nawozów, preliminowano w dziale wydatków zwyczajnych zgodnie z budżetem normalnym 250 złt.

zaś na wydatki nadzwyczajne 300 złt.

ponad budżet normalny, a to na zdrenowanie pola doświadczalnego, obecnie zbyt wilgotnego. Potrzeba ta jest usprawiedliwiona koniecznością uczynienia pola tego zupełnie odpowiedném dla przeprowadzenia prób i doświadczeń, co jest jedném z głównych zadań szkoły rolniczéj

w poz. 33 na wycieczki naukowe uczniów

z profesorami preliminowano zgodnie z budżetem normalnym kwotę 350 złt.

nakoniec preliminuje Wydział krajowy w pozycyi 34 na zakupno i utrzymanie bydła rasowego, owiec i nierogacizny kwotę 800 złt.

Ze względu, iż według uchwały wysok. Izby z d. 10 października r. b. folwark przechodzi od 1. czerwca 1879. r. na własność kraju, przeto ten wydatek staje się zbytecznym, — komisya wykreśla tę pozycyą całkowicie.

Suma rubryki V. wynosi przeto:

w wydatkach zwyczajnych . .	2.860 złt.	
„ nadzwyczajnych .	1.400	„
Razem	4.260	„

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy w rubryce V. na potrzeby naukowe 4.260 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Zbrożek. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zbrożek ma głos.

P. Zbrożek. Komisya budżetowa powiada tutaj, że wnosi na zakupno dzieł do biblioteki 200 złt., na prenumeratę czasopism 145 złt. i na oprawę książek bibliotecznych jako wydatek nadzwyczajny 220 złt., razem 565 złt. Wydział kraj. proponował na zakupno książek dla nauczycieli oraz na zakupno mikroskopu, wagi Immego — a proponując kwotę 200 złt. na zakupno dzieł, wychodził z tego zapatrywania, że w szkole dublańskiéj prawie żadnéj biblioteki nie ma, z którejby profesorowie mogli korzystać. Z uwagi więc, że profesorowie w Dublanach nie mają sposobności korzystać z żadnéj publicznéj biblioteki, podnoszę wniosek Wydziału krajowego, aby kwotę 200 złt przeznaczyć jako subwencyą na bibliotekę, względnie na zakupno dzieł dla oddzielnéj biblioteki dla nauczycieli.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Zbrożka, zechce rękę podnieść (kilku posłów) Nie jest poparty. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt więcéj głosu nie żąda do rubryki V? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto jest za umieszczeniem w rubryce V. sumy 4.260 złt., zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Spraw. p. hr. Russocki (czyta):

„Zestawienie sumaryczne:

Rubryka I.	14,040	złt.
„ II.	600	„
„ III.	1.110	„
„ IV.	4,305	„
„ V.	4.260	„
Suma wydatków	24.315	„“

JE. hr. Marszałek. Zestawienie to nie wymaga głosowania.

Spraw. p. hr. Russocki (czyta):

„Dochody.

Wydział krajowy preliminuje w tym dziale a mianowicie:

w Rubryce I. dodatek ze Skarbu państwa	7.000 złt.
na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 1. siepnia 1876 l. 8366, którym przyznano szkole tę subwencyą.	
w Rubryce II. subwencya z funduszu kultury krajowéj	5.000 „
w Rubryce III. opłaty od uczniów	3.375 „
w Rubryce IV. dochód z pasieki	200 „
w Rubryce V. zwrot myta z kasy miejskiéj	140 „
Suma dochodów	15.715 „

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: sumę 15.715 złt. w. a. umieścić w preliminarzu na rok 1879 jako dochód.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem w rubryce dochodów sumy 15.715 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Spraw. p. hr. Russocki (czyta):

„B. Szkoła parobków.

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli preliminuje Wydział krajowy w poz. 1, 2, 3, 4 dla nauczyciela fachowego 920 złt, dla pomocnika 600 złt., dla decenta weterynaryi 150 złt. i dla nauczyciela nadzorcy robót ręcznych 240 złt. zgodnie z bu-

dżetem normalnym, zaś nadto w poz. 5 płacę katechety 200 złt. ponieważ przyjęto do planu nauk téj szkoły naukę religii jako przedmiotu obowiązkowego. Suma téj rubryki wynosi przesto 2.110zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem w téj rubryce sumy 2:110 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. hr. Russocki (czyta):

Rub. II. Koszta administracyjne.

W poz. 6, 7 i 8. Remuneracya dyrektora 200 złt., potrzeby kancelaryjne 60 złt, Opał i oświetlenie 120 złt., zgodnie z budżetem normalnym, zaś na utrzymanie budynku szkolnego i mobiliów, asekuracyą i kominiarza 200 złt. przeto o 100 złt. więcéj jak w budżecie normalnym. Razem w téj rubryce 580 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem w téj rubryce II. sumy 580 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. hr. Russocki (czyta):

Rub. III. Potrzeby naukowe. W pozycyach 9, 10, 11 i 12. Zaprzęgi do demonstracyi 140 zł. zgodnie z budżetem normalnym. Przybory do pisania i nauki uczniów 60 złt. zamiast preliminowanych 40 złt. w budżecie normalnym, na utrzymanie narzędzi szkolnych, przykupno zwierząt do sekcyi 30 złt. modeli machin i narzędzi 200 złt. zgodnie z budżetem normalnym. Razem w téj rubryce 430 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem w téj rubryce sumy 430 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Spraw. p. hr. Russocki (czyta):

Komisya budżetowa uznaje te wszystkie potrzeby za usprawiedliwione.

Ogólna suma wydatków na szkołę parobków wynosi 3.120 złt.

(Dochodów ta szkoła nie ma żadnych).

Dodawszy tu wydatek szkoły wyższéj 24.315zł.

Wynosi suma potrzeb obu szkół 27.435 złt.

Odtrąciwszy od tego sumę dochodów szkoły wyższéj 15.715 złt.

Okazuje się niedobór w kwocie 11.720 złt. który należy pokryć z funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Nad tém zestawieniem nie potrzebujemy już głosować. Upraszam panów na posiedzenie jutrzejsze rano o godz. 9. Chcę, aby jutrzejsze posiedzenie trwało aż do godziny 1széj po południu a potem po przerwie od 2iéj godziny po południu tak długo, dopóki nie wyczerpiemy porządku dziennego. Na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia przyjdzie dalszy ciąg rozprawy nad budżetem a prócz tego te przedmioty, które nie wywołają żadnych trudnych kwestyj, a które również są ważne; tych zaś przedmiotów, które według mego przekonania mogą wywołać zawilszą dyskusyą, i dlatego nie tak łatwo w krótkim czasie mogłyby być załatwione, nie przeznaczam na jutrzejszy porządek dzienny, bo byłoby to złudzeniem. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia jest (czyta):

„Porządek dzienny 25go posiedzenia 2giéj sesyi IV peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę 19 października 1878 o godz. 9 przed południem.

1. Dalszy ciąg rozprawy nad budżetem funduszu krajowego na rok 1879. — Sprawodawcy poseł Zyblikiewicz, Chrzanowski, Baum, Haller, Pilat, Russocki, Zucker, Rappaport, Koziebrodzki Władysław.

2. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych, budżetem nieobjętych za rok 1876. — Sprawozdawca poseł Czerkawski.

3. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia siedziby Sądu z Wiśniowczyka do Złotnik. — Sprawozdawca komisyi prawniczéj poseł Zatorski.

4. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Żydaczowie. — Sprawozdawca komisyi prawniczéj poseł Zatorski.

5. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o utworzenie nowego sądu powiatowego w Podwołoczyskach. — Sprawozdawca komisyi prawniczéj poseł Zatorski.

6. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Dynowie. — Sprawozdawca komisyi prawniczéj poseł Waygart.

7. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o zmianę niektórych ustępów uchwały sejmowéj z dnia 29 Maja 1875 co do podziału kraju na okręgi sądów powiat. Sprawozd. kom. prawniczéj p. Jasiński Józef.

8. Drugie czytanie wniosku posła Reya w przedmiocie zmiany §. 50 ustawy szkolnéj z roku 1873 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. — Sprawozdawca poseł Czerkawski.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 10. wieczór.)

Z drukarni „Gaz. narod.“ J. Dobrzańskiego i K. Gromana.